ROZDZIAŁ 15.

WŚRÓD BOLSZEWIKÓW

Temat to zupełnie nienowy: Żydzi wśród bolszewików. Tyle już o nim napisano. Kto musi dowieść, że rewolucja była nierosyjska albo "obca" - wskazuje na żydowskie nazwiska i pseudonimy, usiłując zdjąć z Rosjan winę za rewolucję 1917 roku. A z autorów żydowskich - i ci, co wcześniej negowali liczny udział Żydów we władzy bolszewików, i ci, co nigdy tego nie negowali - wszyscy się całkowicie zgadzali, że z ducha nie byli to Żydzi. To byli odszczepieńcy.
Zgodzimy się z tym. Ludzi trzeba sądzić na podstawie ich ducha. Tak, to byli odszczepieńcy. Wszakże i rosyjscy czołowi bolszewicy z ducha nie byli Rosjanami, a często właściwie byli anty-Rosjanami, a już na pewno - antyprawosławnymi; wielka rosyjska kultura wypaczyła się w nich przepuszczona przez soczewki doktryny politycznej i politycznych rachub.
A może by postawić pytanie inaczej: ilu trzeba zgromadzić zwykłych odszczepieńców, aby stworzyć nader niezwykły ruch? Jaki był udział każdej nacji? Wiemy, że rosyjskich odszczepieńców wśród bolszewików było przygnębiająco, niewybaczalnie wielu. A jak szeroko i aktywnie w umocnieniu władzy bolszewików uczestniczyli odszczepieńcy Żydzi?
I jeszcze jedna kwestia, to stosunek narodu do swoich odszczepieńców. Reakcja narodu na odszczepieńców może być różna - od przeklinania aż do wychwalania, od odsuwania się od nich do współuczestniczenia z nimi. A ten osąd, ten stosunek przejawia się w działaniach mas narodu - czy to rosyjskiego, czy żydowskiego, czy łotewskiego - w samym ich życiu, a w małym tylko, będącym ich odbiciem, stopniu - w wykładach historyków.
I cóż - czy mogą narody wyrzec się swoich odszczepieńców? Czy jest jakiś sens w takim wypieraniu się? Czy naród ma pamiętać swych odszczepieńców, czy nie pamiętać? Czy wspominać ten wydany z siebie pomiot? W tej kwestii nie powinno być wątpliwości - pamiętać. I to każdy naród ma ich pamiętać jako swoich, uciec pod nich nie ma dokąd.
Nie ma niestety jaskrawszego przykładu odszczepieńca niż Lenin. Niemniej, nie można Lenina nie uznać za Rosjanina. Oczywiście, za obrzydliwą i wstrętną miał on rosyjską przeszłość, całą rosyjską historię, a tym bardziej prawosławie. Z rosyjskiej literatury przyswoił sobie, zdaje się, tylko Czernyszewskiego, Sałtykowa-Szczedrina, owszem swawolił sobie z liberalizmem Turgieniewa i demaskatorstwem Tołstoja. Nie przejawiał żadnego przywiązania nawet do Wołgi, nad którą spędził całą młodość (a z chłopami ze swego majątku sądził się za stratowanie przez bydło zasiewów), przeciwnie - bezlitośnie oddał całą tę ziemię na pastwę straszliwego głodu 1921 roku. Wszystko to prawda. Ale to my, Rosjanie, stworzyliśmy środowisko, w którym dorastał Lenin i z którego wyrósł przepełniony nienawiścią. To w nas osłabła wiara prawosławna, w której on mógłby dojrzewać i nie niszczyć jej potem. Czyż więc nie jest odszczepieńcem? Niemniej jest Rosjaninem, a my, Rosjanie, jesteśmy za niego odpowiedzialni.
Jeśli już mamy mówić o pochodzeniu etnicznym Lenina, to niczego nie zmienia to, że był on mieszańcem najróżniejszych krwi: jego dziadek ze strony ojca, Nikołaj Wasiljewicz był krwi kałmuckiej i czuwaskiej, babka - Anna Aleksiejewna Smirnowa - była Kałmuczką; drugi dziadek - Izrael (po ochrzczeniu - Aleksander) Dawidowicz Blank - Żydem, druga babka - Anna Johannowna (Iwanowna) Grosschopf - córką Niemca i Szwedki Anny Beaty Estedt. Ale wszystko to nie daje prawa do odmawiania mu rosyjskości. Powinniśmy przyjąć go jako twór nie tylko całkowicie rosyjski - gdyż wszystkie narodowości, które dały mu życie, wplotły się w dzieje cesarstwa rosyjskiego - ale jako twór ruski, tego kraju, który my, Rosjanie, zbudowaliśmy, i jego społecznej atmosfery, chociaż z ducha swego nie tylko wyobcowany z Rosji, ale czasem także ostro antyrosyjski, jest on dla nas tworem obcym. Mimo to wyrzec się go w żaden sposób nie możemy.
A Żydzi odszczepieńcy? Jak widzieliśmy, w całym roku 1917 roku nie było przeważającego pędu Żydów właśnie do bolszewików. Ale aktywność żydowska w działaniach rewolucyjnych dała już o sobie znać. Na ostatnim przed rokiem 1917 zjeździe Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji (Londyn, 1907), co prawda wspólnym z mieńszewikami, wśród 302-305 delegatów było już, obiecująco dużo, bo ponad 160 Żydów, czyli stanowili przeszło połowę składu uczestników zjazdu.

W rezultacie konferencji kwietniowej (w roku 1917, tuż po ogłoszeniu wybuchowych "tez kwietniowych" Lenina) wśród 9 członków nowego Komitetu Centralnego bolszewików widzimy G. Zinowjewa, L. Kamieniewa, J. Swierdłowa. Na letnim VI Zjeździe Rosyjskiej Komunistycznej Partii bolszewików (przemianowanej z SDPRR) do KC wybrano 11 członków, a wśród nich Zinowjewa, Swierdłowa, Sokolnikowa, Trockiego i Urickiego. 1 Potem było "historyczne posiedzenie" na ulicy Karpowka (w mieszkaniu Himmera i Flakserman) 10 października 1917 r., posiedzenie, na którym podjęto decyzję o przewrocie bolszewickim; wśród jego 12 uczestników byli Trocki, Zinowjew, Kamieniew, Swierdłow, Uricki, Sokolnikow. Tam też wybrano pierwsze "Biuro Polityczne", które miało mieć tak obiecującą przyszłość, składające się z 7 członków, a w nim znowu ci sami: Trocki, Zinowjew, Kamieniew, Sokolnikow. Wcale nie mało. D. S. Pasmanik pisze dobitnie: "Nie ulega wątpliwości, odszczepieńcy żydowscy daleko wyszli poza procentową normę ... i zajęli zbyt wiele miejsca wśród komisarzy bolszewickich" 2.
Tak to, oczywiście, wyglądało na szczytach bolszewizmu i bynajmniej nie świadczy o jakimś masowym ruchu żydowskim. Nawet Żydzi w politbiurze nie działali jako jeden blok. Na przykład Kamieniew i Zinowjew byli akurat przeciwni przewrotowi w najbliższym czasie. Natomiast Trocki okazał się samowładnym przywódczym geniuszem przewrotu październikowego - w swych „Lekcjach października” wcale swej roli nie przesadził. Tchórzliwie ukrywający się Lenin niczym istotnym do przewrotu się nie przyczynił.
W ogóle Lenin w duchu swego internacjonalizmu, jeszcze od sporu z Bundem w 1903 r., trzymał się poglądu, że "narodowości żydowskiej" nie ma i być nie powinno, że jest to reakcyjny wymysł rozbijający siły rewolucyjne. (Zgodnie z nim Stalin uważał Żydów za "nację papierową" i prorokował nieuchronną ich asymilację). Odpowiednio też i antysemityzm Lenin uważał za manewr kapitalizmu, za wygodny chwyt kontrrewolucji i nie dostrzegał w nim niczego organicznego. Ale Lenin doskonale wiedział, jaką siłę mobilizującą ma kwestia żydowska w każdej walce ideologicznej. I naturalnie zawsze był gotów wykorzystywać dla rewolucji dodatkową i szczególną gorycz odczuwaną przez Żydów.
Toteż od pierwszych dni rewolucji Lenin wykorzystał tę możliwości i to jeszcze jak! Tak jak nie przewidział wielu spraw państwowych, tak i nie przewidział tego, w jak wielkim stopniu wykształcona, a jeszcze bardziej - na wpół wykształcona warstwa Żydów, rozsiana w wyniku wojny po całej Rosji, uratuje mu państwowość w decydujących miesiącach i latach, poczynając od zastąpienia nią masowo strajkujących przeciw bolszewizmowi rosyjskich urzędników. Była to ta warstwa żydowskich wysiedleńców z obszarów przygranicznych, która nie powróciła do stron rodzinnych po wojnie. (Na przykład, spośród Żydów wypędzonych z Litwy w czasie wojny, po rewolucji powróciły na Litwę w większej części "elementy małomiasteczkowe", zaś "część urbanistyczna" litewskich Żydów" i młodzież pozostała w wielkich miastach Rosji" 3.
A zaraz „po likwidacji linii osiedlenia w 1917 roku nastąpiło wielkie przemieszczenie się Żydów z krańców Rosji do jej tzw guberni wewnętrznych" 4. Ten exodus to był ruch nie uciekinierów i wysiedleńców, lecz przesiedleńców. Oto sowieckie dokumenty z roku 1920 mówią, że "w samej tylko Samarze w ostatnich latach osiedliło się kilkadziesiąt tysięcy Żydów - uciekinierów i wysiedleńców", „w Irkucku ludność żydowska wzrosła do 15 tysięcy ..., duże żydowskie skupiska powstały i w Środkowej Rosji, i na Powołżu, i na Uralu". Jednakże „większa część ich nadal utrzymuje się z zasiłków społecznych i pomocy różnych organizacji filantropijnych". Dlatego "Izwiestija" wzywają żeby "organizacje partyjne, żydowskie sekcje i wydziały partii oraz Ludowego Komisariatu Narodowości rozwinęły jak najszerszą lokalną agitację w sprawie niepowracania na groby przodków i podjęcia pracy produkcyjnej w Rosji Sowieckiej" 5.
A postawcie się, proszę, w sytuacji małej grupki bolszewików, którzy przejęli władzę - jeszcze wszystko takie kruche, komu tu zaufać? Kogo wezwać na pomoc? Siemion (Szymon) Dimansztejn, bolszewik od dzieciństwa, a od stycznia 1918 r. szef specjalnie utworzonego Komisariatu Żydowskiego przy Ludowym Komisariacie Narodowości tak oddaje wypowiedziane do niego myśli Lenina: "Wielką rolę w rewolucji odegrał także i ten fakt, że z powodu wojny znaczna liczba średniej inteligencji żydowskiej znalazła się w miastach rosyjskich. Oni złamali ten generalny sabotaż, z którym spotkaliśmy się zaraz po rewolucji październikowej i który był dla nas skrajnie

niebezpieczny. Elementy żydowskie, chociaż nie w swej całości, zniwelowały ten sabotaż i tym uratowały rewolucję w trudnym momencie". Lenin uważał "za niecelowe specjalne wyróżnianie w prasie tego zjawiska ... ale podkreślił, że udało nam się opanować aparat państwowy i znacznie go zmodyfikować tylko dzięki tej rezerwie piśmiennych i mniej lub bardziej rozgarniętych, trzeźwych nowych urzędników" 6.

Tak więc, od pierwszych dni swojej władzy bolszewicy wezwali Żydów do pracy w sowieckim aparacie - tego na funkcję kierowniczą, tamtego na wykonawczą. I co? - I wielu, bardzo wielu poszło - i to od razu. Władza bolszewicka pilnie potrzebowała bezgranicznie oddanych, wiernych wykonawców. Znalazła takich wielu wśród młodych zeświecczonych Żydów, przemieszanych z ich słowiańskimi i internacjonalnymi pobratymcami w komunizmie. I to całkiem niekoniecznie "odszczepieńców" - byli śród nich i bezpartyjni, zupełnie nierewolucyjni, dotąd jakby apolityczni Żydzi. U wielu mogło to być po prostu wyrachowanie życiowe, a nie jakiś cel ideowy - ale było to zjawisko masowe. I nie pospieszyli teraz Żydzi do tych zakazanych przedtem, a upragnionych przez nich, miejscowości wiejskich lecz do stolic. „Tysiące Żydów rzuciło się do bolszewików, widząc w nich najbardziej zdecydowanych obrońców rewolucji, niezawodnych internacjonalistów", i "w niższych warstwach partyjnej struktury Żydzi pojawili się obficie" 7.

"Żyd, człowiek - wiadomo - nie ze szlachty, nie z popów, nie z urzędników, od razu trafiał do warstwy nowego klanu mającego przed sobą wielkie perspektywy" 8. I oto, dla zachęcenia Żydów do udziału w bolszewizmie "pod koniec 1917 roku, kiedy bolszewicy dopiero organizowali swoje instytucje w Petersburgu, funkcjonował już wydział Żydowski Komisariat Narodowości" 9. Wkrótce, w roku 1918, został on przekształcony w odrębny "Komisariat Żydowski". A w marcu 1919 r. na VIII Zjeździe RKP(b) przygotowywano ogłoszenie "Żydowskiego Komunistycznego Związku Rosji Sowieckiej" jako organicznej, ale odrębnej części RKP(b). (Po to, aby ją włączyć również do Kominternu i ostatecznie skończyć z Bundem). Utworzono także specjalny wydział żydowski w Rosyjskiej Agencji Telegraficznej (ROSTA).

Usprawiedliwiająca uwaga D. Szuba, że "znaczne zastępy młodzieży żydowskiej pociągnęły do partii komunistycznej" w następstwie pogromów, dokonywanych na terytorium białych 10 (to znaczy w roku 1919) jest całkowicie bezzasadna. Masowy napływ Żydów do aparatu sowieckiego nastąpił pod koniec 1917 i w 1918 roku. Nie ulega wątpliwości, że wydarzenia roku 1919 umocniły tylko więź kadr żydowskich z bolszewikami, ale w żaden sposób jej nie stworzyły.

Inny autor, komunistyczny, wyjaśnia „szczególnie wybitną rolę rewolucjonisty żydowskiego w naszym ruchu robotniczym" tym, że u żydowskich robotników obserwuje się "szczególny rozwój pewnych cech struktury psychologicznej, niezbędnych dla roli przywódcy", które dopiero co rozwijają się u rosyjskich robotników, takich jak: wyjątkowa energia, kulturalność, solidarność i systematyczność 11.

Jedynie nieliczni autorzy negują organizacyjną rolę Żydów w bolszewizmie. D. S. Pasmanik rozróżniał: "samo pojawienie się bolszewizmu było wynikiem osobliwości historii rosyjskiej ... ale zorganizowanie bolszewizmu było częściowo wynikiem działalności żydowskich komisarzy" 12.

Dynamizującą rolę Żydów w bolszewizmie docenili także obserwatorzy z Ameryki: "Szybkie wyjście rewolucji rosyjskiej z fazy niszczycielskiej i przejście do fazy konstruktywnej jest godnym uwagi wyrazem konstruktywnego geniuszu żydowskiego niezadowolenia" 13. Na starcie Października liczni Żydzi sami mówili z wielką dumą o swojej aktywności w bolszewizmie .

Zauważmy, że - tak jak przed rewolucją rewolucjoniści i radykalni liberałowie chętnie i aktywnie wykorzystywali ucisk Żydów bynajmniej nie z miłości do nich, lecz dla swoich celów politycznych - tak i w pierwszych miesiącach, a następnie latach po Październiku, bolszewicy z największą ochotą wykorzystywali Żydów w swym aparacie partyjnym i państwowym, także nie z poczucia powinowactwa z nimi, lecz dla lepszego spożytkowania ich zdolności, obrotności i wyobcowania wśród ludności rosyjskiej. Lokalnie do interesu przystępowali i Łotysze, i Węgrzy, i Chińczycy - i oni wcale się z tego powodu nie roztkliwiają.

W masie swojej ludność żydowska odnosiła się do bolszewików z zaniepokojeniem, jeśli nie nawet wrogo. Jednakże uzyskawszy dzięki rewolucji w końcu pełną wolność, a jednocześnie, jak widzieliśmy, prawdziwy rozkwit żydowskiej aktywności - społecznej, politycznej, kulturalnej - i to

dobrze zorganizowanej, Żydzi nie zaniedbali by wysunąć się na czoło i to w ciągu kilku miesięcy Żydzi-bolszewicy, w okropnym nadmiarze, wykorzystali uzyskaną nieograniczoną niczym władzę, która im wpadła w ręce.
Od końca lat 40-tych XX wieku, kiedy władza komunistyczna pokłóciła się ze światowym żydostwem, ten burzliwy udział Żydów w rewolucji komunistycznej zaczęli, z niezadowolenia lub ostrożności, przemilczać lub nawet ukrywać zarówno komuniści, jak i Żydzi, a próby przypominania go i opisywania strona żydowska zaczęła zaliczać do skrajnego antysemityzmu.
W latach 70-tych i 80-tych, pod wpływem licznych faktów, które wyszły na jaw, poglądy na okres rewolucyjny zaczęły być wyrażane bardziej otwarcie. I już wcale liczni Żydzi zaczęli o tym mówić publicznie. Na przykład poeta Naum Korżawin pisał: "Jeżeli uzna się udział Żydów w rewolucji za `tabu`,, to o rewolucji w ogóle nie będzie można mówić. Były nawet czasy, kiedy tym udziałem się szczycono... Żydzi brali udział w rewolucji i to w nieproporcjonalnie dużej liczbie" 14. Albo M. Agurski: "Udział Żydów w rewolucji i wojnie domowej nie ograniczał się do wysoce nawet przekraczającego przeciętną, udziału w kierownictwie państwowym. Był znacznie szerszy" 15. Albo izraelski socjalista S. Cyriulnikow: "Na początku rewolucji Żydzi ... stanowili podstawę nowego reżimu" 16.
Niemało jest też jednak i takich autorów żydowskich, którzy jeszcze dziś albo negują wkład Żydów do bolszewizmu, a nawet go z gniewem odrzucają, albo, częściej, wszelką o tym uwagę odbierają boleśnie.
Tymczasem nie ulega wątpliwości, że ci żydowscy odszczepieńcy przez parę lat bezpośrednio przewodzili bolszewizmowi, stali na czele walczącej Armii Czerwonej (Trocki), WCIK-u, czyli Ogólnorosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego (Swierdłow), obu stolic (Zinowjew i Kamieniew), Kominternu (Zinowjew), Profinternu (Dridzo-Łozowski) i Komsomołu (Oskar Rywkin, a po nim Łazar Szackin, on też był szefem Komunistycznej Międzynarodówki Młodzieży).

"W pierwszym Sownarkomie był co prawda tylko jeden Żyd, ale tym jednym był Trocki, drugi człowiek po Leninie, który po względem wpływu przewyższał wszystkich pozostałych" 17. A od listopada 1917 roku do lata 1918 roku realnym rządem był nawet nie Sownarkom (Rada Komisarzy Ludowych), lecz tzw. mały Sownarkom: Lenin, Trocki, Stalin, Karielin, Proszjan. Po Październiku nie mniej ważne niż Sownarkom było Prezydium WCIK, a wśród 6 jego członków: przewodniczący Swierdłow i Kamieniew, Wołodarski, Stiekłow-Nachamkis.
M. Agurski słusznie zauważa: „cóż za niezwykły widok dla kraju, w którym nie przyzwyczajono się w ogóle oglądać Żydów u władzy”... ”Żyd prezydentem kraju... Żyd ministrem wojny... to było coś takiego, do czego rdzenna ludność Rosji przywyknąć chyba nie mogła" 18. Widok niezwykły także dlatego, że jakiż to prezydent i jakiż to minister wojny.
Pierwszym z najważniejszych działań bolszewików było oddanie Niemcom - na mocy separatystycznego pokoju brzeskiego - ogromnej części Rosji tylko po to, aby na pozostałej części utrwalić bolszewizm. Szefem owej brzeskiej delegacji był Ioffe. A na czele tej polityki zagranicznej stał Trocki. Jego zaufany sekretarz I. Załkind zajął gabinet towarzysza ministra spraw zagranicznych Nieratowa, dokonał czystki w starym aparacie ministerstwa i zbudował nowy Ludowy Komisariat Spraw Zagranicznych (NKID - Narkomat Inostrannych Dieł).
Na przesłuchaniach w amerykańskim Senacie na początku 1919 roku dr A. Simons, pastor metodystycznego Kościoła episkopalnego w Piotrogrodzie od 1907 do 1918 roku, przedstawił ważną obserwację: "W czasie, gdy Lenin i Trocki, wraz z ich pomagierami, nie skąpili ostrych określeń pod adresem sojuszników, nie udało mi się ani razu usłyszeć od nich jakichkolwiek impertynencji wymierzonych w Niemcy". Przy tym jednak w rozmowach "z oficjalnymi osobistościami rządu sowieckiego odkryłem, że istniała u nich dążność do zachowania, w miarę możności, przyjacielskich stosunków z Ameryką. Osoby z korpusu dyplomatycznego państw sojuszniczych dążenie to komentowały jako próbę oddzielenia Ameryki od jej sojuszników. Poza tym, liczyli oni na to, że jeżeli ustrój bolszewicki upadnie, to nasz kraj [Stany Zjednoczone] stanie się schronieniem, gdzie bolszewickie demony mogłyby znaleźć ratunek" 19.
Rachuby logiczne, a może nawet pewne. Prawdopodobnie właśnie Trocki, mając świeże

doświadczenia z Ameryki, podtrzymywał swych kompanów taką nadzieję.
A rachuby bolszewickiej „wierchuszki" na wspomożenie przez finansowych potentatów w Stanach były o wiele szersze i całkiem niebezpodstawne.
Sam Trocki był niewątpliwym internacjonalistą i można ufać jego demonstracyjnym deklaracjom, w których odrzucał od siebie wszystko, co żydowskie, ale, sądząc po nominacjach, Żydzi odszczepieńcy byli mu bliżsi niż Rosjanie odszczepieńcy. Najbliższymi pomocnikami Trockiego byli prawie zawsze Żydzi (wśród trzech starszych sekretarzy - Glazman, Sermkus i naczelnik ochrony osobistej Dreizer 20). Oto spodobał się despotyczny i bezlitosny zastępca narkomwojna [ludowego komisarza wojny - bardzo wysokie stanowisko!] - i Trocki nie wahając się mianował na tę funkcję lekarza Efraima Sklianskiego, który nie był ani frontowym, ani sztabowym dowódcą, zastępcą przewodniczącego Rewolucyjnej Rady Wojennej [Riewwojensowieta] republiki i już Sklianski więcej znaczył niż głównodowodzący generał S. S. Kamieniew.
Trocki wcale nie pomyślał o tym, jak ta niewłaściwa nominacja lekarza będzie odbierana przez liniowych wojskowych, a samo wyniesienie Sklianskiego przez całą Rosję - o to zupełnie się nie troszczył. Wszakże słynne zdanie Trockiego, że "Rosja nie dojrzała jeszcze do tego, aby na jej czele stał Żyd", pokazuje, że dla niego, a myślał o sobie, kwestia ta nie była obojętna.
Albo ta słynna scena: Zgromadzenie Konstytucyjne 5 stycznia 1918 roku otwiera poseł senior, przedstawiciel ziemstw S. P. Szewcow, a Swierdłow nachalnie wyrywa mu dzwonek, spycha z trybuny i ponownie otwiera Zgromadzenie. Trzeba się wczuć w te gorące, wieloletnie nadzieje, z jakimi pożądliwie oczekiwała cała rosyjska społeczność na od dawna zamierzone, upragnione Zgromadzenie Konstytucyjne - jak na święte słońce, które wyleje szczęście na Rosję. A zdławili je w ciągu kilku godzin - Swierdłow do spółki z marynarzem Żelezniakowem
Przedtem rozpędzono Ogólnorosyjską Komisję Wyborczą do Zgromadzenia Konstytucyjnego i jej sprawy przekazano prymitywnemu, młodemu człowiekowi - Brodskiemu. Sprawami samego oczekiwanego Zgromadzenia kierował Uricki, a nową kancelarię dla niego urządził Driabkin - tak, te działania składały się na obraz przyszłego żydowskiego rządu. A przedtem jeszcze: znanych w całej Rosji, szanowanych posłów do Zgromadzenia Konstytucyjnego, a wśród nich hrabinę Paninę, wielką filantropkę, aresztował nic nie znaczący Gordon. (Według "Dnia", pisał on niezdarne patriotyczne artykuliki w "Pietrogradskom Kurierie", następnie handlował kapustą i artykułami chemicznymi, wreszcie został bolszewikiem 21).
Jeszcze i tego zapominać nie można, że nowi władcy nie omieszkali natychmiast napełnić swych mieszków, a mówiąc po prostu - ograbiać bezbronnych. „Zdobyte pieniądze zamieniają z reguły na drogocenne kamienie... Sklianski cieszy się w Moskwie reputacją `pierwszego kupca brylantów`; na Litwie trafił do kontroli wywozowej bagaż żony Zinowjewa, Złaty Bernsztejn-Liliny, w którym „wykryto klejnoty warte parę dziesiątków milionów rubli" 22. (A u nas obowiązuje nadal legenda, że pierwsi rewolucyjni wodzowie byli bezinteresownymi idealistami.) Zaś w WCzKa [Ogólnorosyjska Nadzwyczajna Komisja do Walki z Kontrrewolucją i Sabotażem], jak pokazuje dostojny świadek, który przeszedł przez jej wyżymaczkę w 1920 roku, naczelnikami więzień zwykle byli Polacy i Łotysze, "ale wydział WCzKa do walki ze spekulacją, mniej niebezpieczny i najbardziej dochodowy, był w rękach Żydów" 23.
Oprócz widocznych oficjalnych stanowisk struktura leninowska, od początku budowana konspiracyjnie, była silna także dzięki figurom niewidocznym i niemym, nie przeznaczonym do jakiegoś tam zapisywania ich w jakichś kronikach: poczynając od samego ulubieńca Lenina - aferzysty Haneckiego oraz wszystkich tych mętnych figur z kręgu Parwusa. (Jak np. ta Jewgienija Sumienson - która na krótko tylko wypłynęła na powierzchnię latem 1917 roku, została nawet aresztowana za podejrzane machlojki finansowe z Niemcami i pozostawała nadal w związkach z bolszewicką górą - nie figuruje na listach aparatu partyjnego). Po "dniach lipcowych" "Russkaja Wola" opublikowała poważne materiały o ukrytej działalności Parwusa i jego bliskiego współpracownika Zurabowa, zajmującego "obecnie wybitną pozycję w kręgach socjaldemokratycznych". "Energicznymi współpracownikami" Parwusa byli "znajdujący się też w Piotrogrodzie panowie Winsztok, Lewin, Pierazicz i inni" 24. Albo taki Samuił Zaks, mąż siostrzenicy Zinowjewa, szef piotrogrodzkiej filii Parwsowego kantoru, syn bogatego fabrykanta

piotrogrodzkiego, który podarował bolszewikom w 1917 roku całą drukarnię. Albo, z samej Parvusowej drużyny, Saul Pikker (znany jako Aleksander Martynow 25, z którym publicznie dyskutował Lenin - a gdy nadszedł odpowiedni dla partii moment, Martynow zszedł w niepamięć). Jeszcze parę wyrazistych figur. Znana wszystkim (z masowych zabójstw na Krymie) Rozalia Załkind-Ziemlaczka - furia terroru - była wraz z W. Zagorskim, I. Zielenskim, I. Piatnickim w gronie sekretarzy moskiewskiego komitetu bolszewików w latach 1917-1920, na długo przed Kaganowiczem 26. Najmniej zadziwiającym faktem jest to, że "w rewolucyjnych instytucjach Odessy było sporo Żydów", jako że w Odessie [...] Żydzi stanowili ponad jedną trzecią ludności. Tu było naturalne, że przewodniczącym WRK [Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego], potem "odeskiej Rady Komisarzy Ludowych" był W. Judowski, przewodniczącym gubkomu [komitetu gubernialnego] partii - J. Gamarnik 27. Owszem, Gamarnikowi potem jeszcze przypadnie Kijów: będzie tam przewodniczącym gubkomu, i gubriewkomu [gubernialnego komitetu rewolucyjnego], i gubispołkomu [gubernialnego komitetu wykonawczego]; a jeszcze potem - przewodniczącym Dalriewkomu i krajispołkomu, sekretarzem Dalkrajkomu partii i sekretarzem KC Białorusi i członkiem rady wojenno-rewolucyjnej białoruskiego okręgu wojskowego28 .
A wschodząca gwiazda Łazar Kaganowicz — przewodniczący niżnonowogrodzkiego gubkomu [komitetu gubernalnego] partii komunistycznej w 1918 roku? W protokołach z sierpnia i września niżnonowogrodzkiego BPK, o prowadzeniu najokrutniejszego terroru w guberni, zapisywania zaczynają się od: „Kaganowicz jest obecny", „Kaganowicz jest obecny"29. I nagle niespodzianka — Niepostrzeżenia wypada z tych protokołów odbitka fotograficzna, z objaśniającym napisem J.Łarina, że to jest „fotografia prezydium posiedzenia jednego z zebrań Rady Leningradzkiej w sprawie Rewolucji Październikowej [skrót rosyjski „Pietrosowiet"] i tu – jak na dłoni – absolutna większość za stołem prezydialnym, — to Żydzi" 30.
Nigdy i nikomu nie udało się wyliczyć wszystkich nazwisk, na wszystkich ważnych, często najważniejszych, stanowiskach. Tu tylko dla ilustracji opowiemy o niektórych z nich nieco szczegółowiej. Oto Arkadij Rosengold: w kierownictwie Przewrotu Październikowego w Moskwie; później członek Wojennej Rady Rewolucyjnej (rewwojensowiet) wielu kolejnych armii i rewwojensowietu całej Republiki, „najbliższy pomocnik" Trockiego. Dalej pełni długi szereg stanowisk: w Narkomfinie, w RCI (Robotniczo-Chłopskiej Inspekcji – organ kontrolno-śledczy), wreszcie komisarz ludowy handlu zagranicznego przez siedem lat. Następny - Siemion Nachmson, do Października komisarz nieśmiertelnych łotewskich strzelców, okrutny komendant wojskowej komendy uzupełnień w Jarosławiu (zabity w czasie powstawania w Jarosławiu). Samuel Cwilling po zwycięstwie nad orenburskim atamanem Dutowem stanął na czele Gubernialnego Komitetu Wykonawczego w Orienburgu (wkrótce został zabity). Zorach Grinberg, komisarz oświaty i sztuki w Komitecie Wykonawczym na północy ZSSR, występował przeciwko używaniu języka jidisz, „prawa ręka" Łunaczarskiego. Oto Jewgienija Kogan (żona Kujbyszewa) - już w 1917 roku sekretarz samarskiego gubernialnego komitetu partii, w latach 1918 - 1919 — członek wojskowego rewolucyjnego komitetu na Powołżu, z 1920 roku przeniesiona do komitetu miejskiego w Taszkiencie, od 1921 roku — w Moskwie, awansowała na sekretarza Moskiewskiego Komitetu Miejskiego w latach 30-tych. A oto sekretarz w Kujbyszewie Siemion Żukowski – wyliczane są przy nim liczne wydziały polityczne różnych wojsk, którymi kierował, rzucają go — to do oddziału propagandy Komitetu Centralnego Turkiestanu, to na kierownika politycznego Floty Batyckiej (dla bolszewików — wszędzie może być), to już do Komitetu Centralnego. Albo bracia Bielenek: Abram - to kierownik osobistej ochrony Lenina w czasie jego ostatnich pięciu lat życia, Grigorij - od komisarza rejonowego w Krasnopiersniewsku do kierownika propagandy i agitacji w Kominternie (Międzynarodówka Komunistyczna). Jefim — w Radzie Najwyższej Gospodarki Narodowej (Wyższyj Sowiet Narodnowo Hazjastwa), w Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej (Raboczo-Krestjanska Inspiekcja), komisarz ludowy w Finlandii. Dimanstein po odbytym działaniu w Komisariacie Żydowskim i Sekcji Żydowskiej jest później w Komitecie Centralnym Litwy-Białorusi, jest też i komisarzem ludowym oświaty Turkiestanu i kierownikiem Głównej Rady Politycznej Ukrainy. Samual Filler, uczeń aptekarski z guberni chersońskiej, wzniesiony aż do prezydium Międzynarodowj CzeKa, a potem w Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej. Anatolij (Isaak)

Kołtun („dezerterował z wojska i wyemigrował”, wrócił w roku 1917) – kierował pracami w CKK (Centralna Komisja Kontrolna) WKP(b), i robotą partyjną w Kazachstanie, jak też w Jarosławiu i w Iwanowie, i znowu w CKK, i potem w sądzie moskiewskim — i nagle zostaje dyrektorem instytutu naukowo-badawczego! 31 .

Szczególnie widoczna jest rola Żydów w zaopatrzeniowych organach Rosyjskiej FSRR (Narkomprod), życiowym nerwie tych lat, lat Wojennego Komunizmu. Przepatrzmy tylko kluczowe stanowiska. I kto tam jest?. Moisiej Frumkin w 1918 - 1922 — członek kolegium Narkomprodu Rosyjskiej FSRR, od 1921 roku, w czasie największego głodu, jest zastępcą komisarza ludowego zaopatrzenie żywnościowego, on też jest i przewodniczącym zarządu Gławproduktu, gdzie jego kierownikiem administracyjnym jest — I. Rafałajłow. Idziemy dalej Jakow Brandenburski-Goldzinski (wrócił z Paryża w 1917 roku) – od razu jest w piotrogrodzkim Komitecie Zaopatrzeniowym (Prodkomitet), od 1918 roku — w Narkomprodie; w latach Wojny Domowej jest nadzwyczajnym pełnomocnikiem Wszechrosyjskiego Wykonawczego Komitetu Centralnego dla przeprowadzania rekwizycji żywności w szeregu guberni. Isaak Zielenskij - w latach 1918 - 1920 w Wydziale Żywnościowym Rady Moskiewskiej, później jest członkiem kolegium narkomprodu Rosyjskiej FSRR. (Jeszcze później jest w sekretariacie Komitetu Centralnego i sekretarzem Komitetu Centralnego Azji Środkowej). Siemion Woskow - (w 1917 roku przyjechał z USA, uczestnik Przewrotu Październikowego w Piotrogrodzie), od 1918 roku jest komisarzem żywnościowym rozległego Rejonu Północnego. Miron Władymirow-Scheinfinkel - od października 1917 stanął na czele Piotrogrodzkiej Rady Spożywczej, później jest członkiem kolegium komisariatu ludowego żywności Rosyjskiej FSRR, od 1921 roku komisarzem ludowym żywności Ukrainy, i zaraz potem jej Komisarzem Ludowym. Grigorij Zusmanowicz w 1918 roku jest komisarzem zaopatrzeniowym armii na Ukrainie. Moisiej Kalmanowicz — od końca roku 1917-go jest komisarzem żywnościowym Frontu Zachodniego, w latach 1919 - 1920 komisarzem ludowym żywnościowym Białoruskiej SRR, potem — Litewsko-Białoruskiej SRR i przewodniczącym specjalnej komisji żywnościowej Frontu Zachodniego. (A na szczycie kariery zostaje dyrektorem Banku Państwowego ZSRR) 32.
Całkiem niedawno opublikowano szczegóły dotyczące przyczyn zachodnio-syberyjskiego powstanie chłopskiego z roku 1921 (tzw. „iszymski bunt”). Tiumeński komisarz gubernialny żywnościowy Indenbaum, po okrutnych rekwizycjach zboża w 1920 roku, kiedy to gubernia do 1 stycznia 1921 roku wykonała 102 % nakreślonego planu „dostarczenia zboża”, ogłosił jeszcze dodatkowy tydzień do „zakończenia planu” od 1 po 7 stycznia, to jest akurat przed świętem Bożego Narodzenia. Spośród innych rejonowych komisarzy i iszymski komisarz żywnościowy otrzymał dyrektywę: „Rekwizycje powinne zostać wykonane bez liczenia się z następstwami, aż do konfiskaty całego zboża ze wsi (kursywa moja. — A. Sołż.), pozostawiając producenta żywności na głodowej racji”. W telegramie skierowanym bezpośrednio do Indenbauma żądano „najbardziej bezlitosnej rozprawy aż do pełnego pozbawienia ziarna we wsiach podlegających konfiskacie”. Przy doborze ludzi do oddziałów konfiskujących żywność, a będących pod komendą Indenbauma, przyjmowani byli kryminaliści uprzednio skazani na śmierć, lumpy, z ochotą idący na akcję bicia chłopów. Członek gubernialnego komitetu żywnościowego, Łotysz Matwiej Lauris, wykorzystał swoją władzę do osobistego wzbogacenie i zaspokojenia swego pożądania; rozmieściwszy się z oddziałem w wsi wymagał od ludności trzydziestu trzech kobiet na noc - dla siebie i dla swojego oddziału. Na X zjeździe Rosyjskiej Komunistycznej Partii (bolszewików) tiumeńska delegacja meldowała, że „tych chłopów, którzy nie chcieli dawać wymaganego przydziału wrzucali do głębokich rowów, zalewali wodą i zamrażali” 33. O innych bolszewikach, długo będących w ukryciu, dowiadywano się tylko po wielu latach i już tylko z nekrologów w „Izwjestjach”: „Umarł na gruźlicę towarzysz Isaak Samojłowicz Kiselstein”, delegat VI zjazdu partii, uczestnik działań „piątki” w Moskwie przygotowującą Powstanie Październikowe i przejazd rządu do Moskwy, „przeprowadził ogromną pracę na stanowisku pełnomocnika kolegium WuCzeKa”, potem członek Rewolucyjnej Rady Wojennej w V i XIV armii, „zawsze wierny partii i klasie robotniczej” 34. Ileż to takich „nieznanych pracowników” z różnych narodowości, składało się na armię dusicieli Rosji?

Oprócz obowiązkowych rewolucyjnych ksywek, bolszewicy-Żydzi wyróżniali się jeszcze spiętrzeniem pseudonimów albo zmienianych na różne sposoby nazwisk. (Oto nekrolog z 1928 roku: „Umarł dawny bolszewik Lew Michajłowicz Michajła”, a w nawiasach: „Od 1906 roku znany w partii jak Politykus”. Politykus? To też jego ksywka, a nazwisko swoje, Elinson, zabrał do grobu 35). Co skłoniło takiego Arona Ryfelebitza do przyjęcia ukraińskiego nazwiska Taratuta? Czyżby wstydził się swojego nazwiska niejaki Iosif Aronowicz Tarschis? Może chciał przydać sobie ważności przyjmując nazwisko Piatnicki? Te same pobudki skłaniały Żydów Gonczarowa? Wasilenko? I czy byli uważani w swoich rodzinach za zdrajców? Albo może byli oni po prostu tchórzami?
Pozostał jeszcze żywe obserwacje. I. F. Nażywin pisze o swoich wczesno-sowieckich wrażeniach: Na Kremlu, w kierowaniu sprawami w Radzie Komisarzy Ludowych, „wszędzie nieprawdopodobne niechlujstwo i zamęt. Wszędzie Łotysze, Łotysze, i Żydzi, Żydzi, Żydzi. Nigdy nie czułem w sobie antysemityzmu, ale tu ilość Żydów dosłownie biła w oczy i wszyscy oni byli w wieku młodzieńczym” 36.
Takie same wrażenia opisuje, miłujący wolność i wielce cierpliwy, Korolenko, który obok wyraźnego współczucia do Żydów, cierpiącym z powodu pogromów, zapisuje w swoim dzienniku wiosną 1919 roku tak: „Pośród bolszewików jest wiele Żydów i Żydówek. Cechą ich jest skrajny nietakt i niebywała pewność siebie, która rzuca się w oczy i drażni”; Bolszewizm na Ukrainie już pociął sobie korzenie. „Komuna” spotyka wszędzie nienawiść. Nagromadzenie żydowskich fizjonomii wśród bolszewickich działaczy (szczególnie w CzeKa) rozpala tradycyjne i bardzo żywotne antyżydowskie instynkty” 37.
W pierwszych latach władzy bolszewickiej cała przewaga liczebna Żydów uwidaczniała się nie tylko w najwyższych szczytach partii i władzy. Ta przewaga liczebna żydostwa była jeszcze bardziej rzucająca się w oczy i bardziej odczuwalna przez ludność, na rozległych przestrzeniach Rosji, w guberniach i powiatach, w warstwach średnich i niższych od średniej. Tam właśnie usadowiła się bezimienna masa „łamistrajków”, która „pospieszyła na pomoc” jeszcze kruchej władzy bolszewickiej i wzmocniła ją, i uratowała. W „Księdze rosyjskiego żydostwa” czytamy: „Nie można nie wspomnieć o działaniu licznych żydowskich bolszewików, działających na rozlicznych miejscach w charakterze drugorzędnych agentów dyktatury i sprawiających niezliczone nieszczęścia dla ludności kraju” i tu dodatkowe zdanie: „w tej liczbie i ludności żydowskiej” 38.
Z takiej powszechnej obecności Żydów wśród bolszewików w te straszne dni i miesiące — nie mogły nie wyniknąć i najokrutniejsze następstwa. Takim następstwem było zabójstwo rodziny carskiej, które teraz wszyscy mają na języku i gdzie udział Żydów jest przesadzany przez Rosjan z męczącą, złośliwą satysfakcją. A to nie jest dokładnie tak. Najbardziej dynamiczni z Żydów (a takich wiele) nie mogli nie znajdować się na głównych kierunkach działania i nierzadko na wiodących stanowiskach. I tak w zabójstwie carskiej rodziny — przy składzie ochrony (i zabójców) z Łotyszów, Rosjan i Węgra - dwie najważniejsze z fatalnych ról w przeprowadzeniu zabójstwa odegrali Szaja-Filipp Gołoszcziokin i Jakow Jurowski (ochrzczony).
Klucz decyzyjny był w rękach Lenina. Ośmielił się on zadecydować to zabójstwo (przy tak wielkiej jeszcze kruchości swojej władzy) — dokładnie przewidując i pełna obojętność związanych przymierzem z Rosją mocarstw (krewny dla rodziny carskiej, król angielski, jeszcze wiosną 1917 odmówił Nikołajowi schronienia w Anglii) i obciążonych słabością konserwatywnych warstw narodu rosyjskiego.
Gołoszcziokin, zesłany do guberni tambowskiej w roku 1912 na cztery lata, dalej do 1917 roku katorżnik na Uralu — dobry znajomy Swierdłowa (à propos, od 1918 roku byli na „ty”, jak to utrwalone zostało na telegraficznych ich rozmowach między Jekaterynburgiem a Moskwą). Od roku 1912 Gołoszcziekin (razem ze Swierdłowem) został członkiem Komitetu Centralnego partii bolszewików, po Przewrocie Październikowym był kolejno sekretarzem Permskiego i Jatierynoburskiego gubkomów (komitetów gubernialnych partii), później sekretarzem uralskiego komitetu obwodowego partii, to jest naczelnym gospodarzem olbrzymiego terenu całej guberni uralskiej 39.
Zamysł zabójstwa rodziny carskiej i wybór planu tego zabójstwa dojrzewały w głowie Lenina i

wśród jego towarzyszy z najbliższego otoczenia, a oddzielnie przygotowywali się do tej akcji uralscy władcy Gołoszcziokina i Biełoborodow (ten ostatni był przewodniczącym Rady Uralu) i jak wyjaśniło się później, to w początku lipca 1918 roku Gołoszcziokin jeździł z tym do Moskwy na Kreml, i przekonywał o niewygodzie zastosowania wariantu „ucieczki" carskiej rodziny, a szczerze i otwarcie zalecał ich rozstrzelanie i publicznie ogłoszenie tego faktu. Przekonywać do tego Lenina nie trzeba było, „zniszczyć" — tu nie miał on wątpliwości, tylko obawiał się reakcji ludności Rosji i reakcji Zachodu. Ale już były znaki, że wszystko przejdzie spokojnie. (Jeszcze decyzja zależałaby, oczywiście, od Trockiego, Kamieniewa, Zinowjewa, Bucharina — ale ich nie było wtedy w Moskwie, ale tak, sądząc ich z charakterów, oprócz Kamieniewa, nie było podstawy przewidzieć, że ktoś z nich oponowałby. O Trockim wiadomo, że odniósł się do zabójstwa rodziny carskiej obojętnie i aprobująco. W dzienniku na 1935 rok sam pisze o tym tak: „Przyjechałem do Moskwy, w rozmowie ze Swierdłowem spytałem go po drodze: - „No, dobrze, a gdzie car?". „Oczywiście — odpowiedział — rozstrzelany". — „A rodzina gdzie?" — "I rodzina z nim razem". — „Wszyscy? — spytałem, prawdopodobnie z odcieniem zdziwienia". „Tak, wszyscy"! — odpowiedział Swierdłow, — a co?" On czekał na moją reakcję. Ja nic nie odpowiedziałem. - „A kto sprawę postanowił?" — spytałem. „Myśmy to postanowili .... Więcej pytań już nie zadawałem kładąc na całej sprawi krzyż". W istocie, decyzja była nie tylko racjonalna, ale i niezbędne... Zabicie carskiej rodziny potrzebne było nie tak po prostu dla tego, żeby poplątać, przerazić, pozbawić nadziei wroga, ale i dla tego, żeby wstrząsnąć własnymi szeregami, pokazać, że odwrotu nie ma, że trzeba sprawę doprowadzić do pełnego zwycięstwa, bo w przeciwnym wypadku czeka pełna zagłada" 40).

M. Heifetz analizuje kto mógł być na tej ostatniej leninowskiej naradzie i dochodzi do wniosku, że musieli być Swierdłow i Dzierżyński, nie wykluczone, że byli - Pietrowski i Władymirski (NKWD), Stuczka (Ludowy Komisariat Sprawiedliwości), a może też — B. Szmidt. Oto jaki był Trybunał nad carem. Gołoszcziokin zaś - 12 lipca wrócił do Jekaterynburgu czekając na ostatni sygnał z Moskwy. Później Swierdłow przekazał do Jekaterynburgu ostateczne polecenie Lenina. A Jakow Jurowski, zegarmistrz, syn kryminalisty i katorżnika, w swoim czasie zesłanego na Syberię, tam, na Syberii, na nieszczęście urodził się. W lipcu 1918 roku Jurowski zostaje wyznaczony na komendanta Domu Ipatiewa, przygotował całą operację i zorganizował oprawę techniczną zabójstwa (razem Węgrem i Rosjaninem, dołączając do wykonawców Pawła Miedwiediewa i Piotra Jermakowa) oraz ustalił sposób ukrycia trupów 41. (W tej ostatnie sprawie pomógł P. Ł. Wojkow (komisarz rejonowy zaopatrzenia) dostarczając kilka beczek benzyny i kwasu solonego).
W jakiej kolejności i przez kogo były oddane dobijające strzały w piwnicznej mordowni domu Ipatiewa i czyje kule okazały się decydujące, to w tym oczywiście potem nie mogli zorientować się i sami kaci. W późniejszym czasie „Jurowski z oczywistą dumą umacniał swój priorytet: "Z mojego kolta został zabity Mikołaj". Ale zaszczyt przypadł w udziale i Jermakowowi – strzelał też „Towarzysz Mauzer" 42.
Gołoszcziokin sławy nie szukał, całą ją przechwycił głuptak Biełoborodow. W latach 20-tych wszyscy wiedzieli, że właśnie on jest głównym zabójcą cara; nawet w 1936 roku, występując gościnnie w Rostowie nad Donem na jakiejś konferencji partyjnej, on jeszcze tym chwalił się głośno z trybuny. (Na rok przed czasem, gdy jego samego rozstrzelano). W roku 1941 rozstrzelali i Gołoszcziokina. A Jurowski (wyjechał po zabójstwie do Moskwy i znalazł się we najbliższym otoczeniu Dzierżyńskiego, gdzie „zatrudniony" był przy mokrej robocie) umarł swoją naturalną śmiercią 43.
A tak w ogóle, to na całą rewolucję, na wszystkie wydarzenia, stale rzutowały się narodowe odczucia. Tak i wszystkie wypadki, od zabójstwa Stołypina, rozumie się, poruszały uczucia Rosjan. Ale oto i zabójstwo carskiego brata, wielkie księcia Michaiła Aleksandrowicza. Kim byli zabójcy? Byli to: Andriej Mark, Gawriił Miasnikow, Nikołaj Żyżgow, Iwan Kołpaszczikow – oni wszyscy, prawdopodobnie, byli Rosjanami.
Powinien zastanawiać się każdy człowiek, czy oświetla on swój naród promykiem dobra czy też zaślepia czernią zła.
To o katach Rewolucji. A co z ofiarami? W większości rozstrzeliwani, i topieni na brakach w

morzu, zakładnicy i jeńcy, to: oficerowie — byli Rosjanami, szlachta — w większej części Rosjanie, duchowni — Rosjanie, ziemianie — rosyjscy i połapani w lasach chłopi, unikający wcielenia do Armii Czerwonej — Rosjanie. I ta o wielkim duchu, anty antyżydowska rosyjska inteligencja — teraz i znalazła swój piwniczny i śmiertelny los. I jeżeli by można było teraz ustalić, zaczynając od września 1918, imienne listy rozstrzelanych i utopionych w pierwszych latach radzieckiej władzy i ułożyć o tym statystyczne tabele — ogarnęłoby nas przerażenie, bo z tych tabeli rewolucja nie okazałaby swojego internacjonalistycznego charakteru — ale wyraźnie antysłowiański. (O skierowaniu na takie tory rewolucji, snuli zresztą marzenia Marks z Engelsem.) A oto właśnie to wycisnęło okrutną pieczęć na obliczu rewolucji. To, co w największy sposób określiło rewolucję, to kogo i co ona niszczyła bezpowrotnie. Kogo nieprzerwanie doprowadzała do milionowych śmierci ta brudna rewolucja w tym przeznaczonym na skazanie kraju, spośród mieszkańców tego błądzącego narodu.

Lenin zaś w tych miesiącach w żadnym razie nie spuszczał z oka napięcia powstałego wokół problemu żydowskiego. Już w kwietniu 1918 roku "Rada Komisarzy Ludowych miasta Moskwy i obwodu moskiewskiego" opublikowała, rzekomo dotyczący tylko swego obwodu, wszakże opublikowano to w ogólnokrajowych "Izwiestiach" 44 - okólnik dla rad „w sprawie antysemickiej agitacji za pogromami" o „zaistniałych faktach pogromu żydowskiego w pewnych miastach obwodu moskiewskiego" (nie wymieniono ani jednego miasta). Potrzebne są „specjalne posiedzenia rad poświęcone kwestii żydowskiej i walce z antysemityzmem" oraz „wiece i wykłady" z kampanią agitacyjną. Kto jest jednak głównym winowajcą, kogo trzeba rozbić? Ależ oczywiście - prawosławnych duchownych.
Oto punkt 1 instrukcji wskazywał: „Zwrócić jak najpilniejszą uwagę na czarnosecinną antysemicką agitację duchowieństwa, podejmując jak najbardziej zdecydowane środki walki z kontrrewolucyjną działalnością i agitacją duchowieństwa" (na razie nie rozszyfrowano, jakie środki, ale co to, czy my ich nie znamy?). Obok tego - punkt 2: „Uznać za konieczne niestwarzanie odrębnej bojowej organizacji żydowskiej". (tu rozważano problem powstanie gwardii żydowskiej.)
A w punkcie 4 polecano Komisariatowi do Spraw Żydowskich wraz z Komisariatem Wojskowym przedsięwziąć „środki zapobiegawcze w walce z pogromami żydowskimi".
W wirze tego samego 1918 roku Lenin nagrał na płytę gramofonową „specjalną mowę o antysemityzmie i Żydach", a w niej było: To „przeklęta carska monarchia" poszczuła „ciemnych robotników i chłopów na Żydów. Carska policja wespół z obszarnikami i kapitalistami organizowała pogromy żydowskie. Wrogość do Żydów utrzymuje się bardzo tylko tam, gdzie niewola obszarników i kapitalistów stworzyła beznadziejną ciemnotę robotników i chłopów... Wśród Żydów są robotnicy, ludzie pracy - jest ich większość. Są oni naszymi braćmi w jarzmie kapitału, towarzyszami w walce o socjalizm... Hańba przeklętemu caratowi... Hańba tym, co sieją wrogość do Żydów...". Patefony z płytami tej mowy pojazdy agitacyjne rozwoziły wówczas po froncie, po miastach i wioskach. Tam odtwarzano to przemówienie w klubach, na wiecach i zebraniach. Czerwonoarmiści, robotnicy i chłopi słuchali słów swego wodza i zaczynali rozumieć, o co chodzi" 45. Jednakże mowa ta nie została wówczas wówczas wydrukowana (chyba celowo?), lecz dopiero w 1926 roku (w książce Agurskiego ojca).
A 27 lipca 1918 roku (zaraz po rozstrzelaniu rodziny carskiej) RKL wydała specjalną ustawę o antysemityzmie: „Rada Komisarzy Ludowych ogłasza, że ruch antysemicki jest niebezpieczeństwem dla sprawy rewolucji robotniczej i chłopskiej". I w zakończeniu (co, według Łunaczarskiego, Lenin dopisał własnoręcznie): „Sownarkom poleca wszystkim radom podjęcie zdecydowanych środków w celu wykorzenienia ruchu antysemickiego. Uczestników pogromów i prowadzących agitację pogromową zarządza się postawić poza prawem". Podpisano: W. Uljanow (Lenin) 46.
Te dwa słowa: „poza prawem” - jeżeli dla kogoś pozostały niezrozumiałe po miesiącach czerwonego terroru, to po dziesięciu latach komunistyczny aktywista, i sam swego czasu komisarz ludowy, a nawet twórca "komunizmu wojennego", tenże sam Łarin wyjaśnia: "stawiać aktywnych antysemitów `poza prawem`, to znaczy rozstrzeliwać" 47.

A słynną odpowiedź dał Lenin Dimansztejnowi w 1919 roku z takiego oto powodu: Dimansztejn „chciał uzyskać od Lenina zakaz rozpowszechniania" broszury Gorkiego zawierającej takie pochwały Żydów, że mogły stworzyć „wrażenie, jakoby rewolucja opierała się na Żydach, a w szczególności na ich klasie średniej". Lenin odparł, że - jak już widzieliśmy - zaraz po Październiku właśnie Żydzi złamali sabotaż urzędników państwowych i przez to pomogli rewolucji, a zatem „opinia Gorkiego o dużym znaczeniu elementu żydowskiego... jest zupełnie słuszna" 48. Nie ma też wątpliwości Encyklopedia Żydowska: „Lenin odmówił skonfiskowania wydanej w masowym nakładzie w czasie wojny domowej przesadnie filosemickiej proklamacji M.Gorkiego <O>, nie zważając na to, że może się ona stać antysemickim atutem w rękach wrogów rewolucji" 49.
I dla strony białej ta broszura Gorkiego stała się wiarygodna do połączenie żydostwa z bolszewizmem.
Jest to zadziwiające, świadczące o braku dalekowzroczności, lekceważenie przez wodzów rewolucji rosnącego w narodzie wrażenia i uczucia, że to Żydzi uczestniczą w pogromie prawosławnego duchowieństwa, bo oto akurat latem 1918 roku rozpoczął się bolszewicki szturm na prawosławne cerkwie w Rosji Środkowej, a zwłaszcza w obwodzie moskiewskim (wówczas obwód ten obejmował kilka guberni), zatrzymany dopiero przez falę buntów parafialnych.
Już w grudniu 1917 roku robotnicy na budowie twierdzy kronsztadzkiej nie wytrzymali i zaprotestowali; ich rezolucję zamieściły „Kronsztadskije Izwiestija": „My, czeladnicy i robotnicy, na wspólnym naszym zebraniu w dniu dzisiejszym [28 grudnia], po omówieniu sprawy wyznaczania prawosławnych duchownych do pełnienia kolejnych dyżurów milicyjnych, zauważamy, że ani jeden żydowski rabin, mahometański mułła, rzymskokatolicki ksiądz i niemiecki pastor, oprócz prawosławnych duchownych, nie był, nie wiadomo dlaczego, wyznaczony przez Komitet Wykonawczy Rady Deputowanych Robotniczych i Żołnierskich do pełnienia obowiązków milicyjnych. Jest oczywiste, że cały Komitet Wykonawczy składa się wyłącznie z innowierców.." 50. (Zauważmy, że nawet na tej fortecznej wyspie „więzienia narodów" działały świątynie wszystkich wyznań).
Owszem, nawet do samej "Prawdy" przedostał się (wydrukowany pod szyderczym tytułem "Bij Żydów!") apel robotników Archangielska „do świadomych rosyjskich robotników i chłopów": wszędzie „zhańbione, splugawione, rozgrabione" są „tylko rosyjskie cerkwie prawosławne, a nie żydowskie synagogi... Śmierć z głodu i chorób zabiera setki tysięcy niczemu niewinnych rosyjskich istnień", a „Żydzi nie umierają od głodu i chorób" 51. (Latem 1918 roku sąd rozpatrywał nawet „sprawę antysemityzmu ze Świątyni Błogosławionego Wasyla"...)
W sposób jak najbardziej nierozumny żydowscy aktywiści przyłączali się do ogólno-bolszewickiej upartej zawziętości w nagonce na prawosławie (w porównaniu z innymi religiami), w prześladowaniu duchownych, w natrząsaniu się w prasie nad Chrystusem. Rosjanie też dołożyli tu wszelkich starań: Demian Biednyj (Efim Pridworow) i nie tylko on jeden. Ale Żydom wypadałoby trzymać się z boku.

Oto 9 sierpnia 1920 roku patriarcha Tichon pisze do przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych Uljanowa-Lenina (kopia do przewodniczącego Ogólnorosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego tj. do Kalinina), żądając odwołania sędziego śledczego Narkomjusta [Ludowego Komisariatu Sprawiedliwości] Szpicberga, „dawnego adwokata w sprawach rozwodowych", a obecnie w imieniu Narkomjusta rewidującego „relikwie Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej, który otwiera grobowce i sarkofagi ze szczątkami uznanych przez Cerkiew świętych". Powołując się na Konstytucję RFSSR, patriarcha domaga się „odwołania w zbliżającym się śledztwie dotyczącym `działalności` ... Szpicberga z funkcji sędziego śledczego, jako osoby prowadzącej śledztwo i przesłuchania `stronniczo`, co było widoczne w poprzednich procesach kościelnych ... i wreszcie jako człowieka publicznie obrażającego wierzenia religijne, otwarcie natrząsającego się z czynności obrzędowo-religijnych w przedmowie do książki „Wrzód religijny” [„Rieligioznaja jazwa”, 1919] wyzywającego Jezusa Chrystusa okropnymi słowami" 52.
Pismo zostało przesłane do „małej" Rady Komisarzy Ludowych i rozpatrzone na posiedzeniu 2 września 1920 roku; sprawę referował ten sam Szpicberg. Postanowiono: „Oddalić skargę ob.

BiełAwina [patriarchy Tichona] bez konsekwencji (przyjęto jednogłośnie)" 53. Ale Kalinin się spostrzegł i w tajemnicy przymilnie pisze do Krasikowa z Ludowego Komisariatu Sprawiedliwości, iż on myśli, że „tow. Szpicberga rzeczywiście trzeba ze względów praktyczno-politycznych ... zastąpić kimś innym", bowiem „audytorium w sądzie będzie, najprawdopodobniej, w większości prawosławne" i w ten sposób pozbawi się „kręgi duchowne ... możliwości głównego argumentu o narodowościowym odwecie itd" 54.
A odsłanianie relikwii? Jak mogły masy sobie wyjaśnić taką zniewagę, zupełnie jawną, wyzywającą? „Czyżby Rosjanie, prawosławni, odważyli się na coś takiego?" - pyta cała Rosja. „Wszystko to Żydy zrobiły. Cóż to Żydom - oni samego Chrystusa ukrzyżowali" 55. I czyż za to nastawienie prawosławnego narodu nie jest odpowiedzialna władza, dająca ludowi takie przedstawienia krańcowego prostactwa?
S. Bułhakow, który szczególnie bacznie obserwował losy prawosławia za bolszewików, pisał w 1941 roku, że w ZSRS prześladowanie chrześcijaństwa „pod względem okrucieństwa i rozmiarów przewyższyło wszystkie poprzednie, jakie zna historia. Nie można go, oczywiście, w całości przypisywać żydostwu, ale i nie można tu wpływu Żydów także umniejszać" 56. "W bolszewizmie nade wszystko przejawiła się siła woli i energia żydostwa". „Żydowskie uczestnictwo w rosyjskim bolszewizmie jest - niestety - niezmiernie i niewspółmiernie wielkie. I jest ono przede wszystkim grzechem żydostwa przeciwko samemu Izraelowi ... I nie „święty Izrael", ale energiczne żydostwo, jako władza, w bolszewizmie, dławiło lud rosyjski". „Prześladowanie tu chrześcijaństwa, chociaż wypływało z programu ideologicznego i praktycznego bolszewizmu w ogóle, niezależnie od narodowości, jednak w sposób naturalny znajdowało najlepszą realizację ze strony żydowskich „komisarzy bezbożnictwa" - tak jak postawienie na czele Związku Wojujących Bezbożników Gubelmana-Jarosławskiego „jest wobec całego prawosławnego ludu rosyjskiego aktem ... religijnej bezczelności" 57.
Jawną bezczelnością było także przemianowywanie miast i miejsc. Obyczaj to w istocie nieżydowski, obyczaj ogólnosowiecki. Ale czy można twierdzić, że dla mieszkańców Gatczyny przemianowanie jej na Trock nie miało żadnego posmaku narodowościowego? A Pawłowska - na Słuck, placu Dworcowego - na plac Urickiego, placu Isaakijewskiego - na plac Worowskiego, alei Litiejnej - na Wołodarskiego, alei Włodzimierskiej - na Nachimsona, nabrzeża Admiralicji - na Roszala, ulicy Taurydzkiej - znowu na Słuckiego, a nazwanie jednej z najpiękniejszych ulic, Michajłowskiej, na cześć tuzinkowego artysty ulicą Izaaka Brodskiego?
Zapomnieliście. W głowie się kołuje. A w Rosji, jak długa i szeroka - policzyć nie sposób. Zmienili Jelizawietgrad - na Zinowjewsk i potoczyło się po Rosji. A miasto, w którym zabili cara - na cześć zabójcy, Swierdłowa - Swierdłowsk.
Oczywiście, że wyobrażenie o narodowościowym odwecie ze strony Żydów bolszewików rozwinęło się w świadomości rosyjskiej jeszcze przed rokiem 1920, skoro trafiło ono kuriozalnie (wyprzedzający argument Kalinina) nawet do dokumentów sowieckiego rządu.
Rzecz jasna, słuszna była uwaga Pasmanika: „Ludzie źli lub tępi tłumaczą sobie wszystko prosto: żydowski kahał postanowił zawładnąć Rosją albo mściwe żydostwo rozprawia się z Rosją za przeszłe prześladowania, jakich doznało w tym kraju" 58. Rzecz jasna, nie można tak wyjaśniać zwycięstwa i panowania bolszewików. Jednakże, jeżeli pogrom roku 1905 żyje w pamięci twojej rodziny i jeżeli w 1915 roku twoich współplemieńców wypędzali nahajkami z zachodnich guberni - to za jakieś 3-4 lata mogłeś odpłacić za tamto machnięcie nahajką nawet rewolwerem. Nie będziemy wróżyć, w jakim stopniu Żydzi komuniści mogli świadomie odgrywać się na Rosji, niszczyć, miażdżyć wszystko, co rosyjskie; ale negować całkowicie takie uczucia, to negować jakikolwiek związek żydowskiego braku równych praw za cara z udziałem Żydów w bolszewizmie, związek stale podnoszony.
Ale oto I. M. Bikerman, stojąc „przed faktem tak ogromnego udziału Żydów w barbarzyńskim niszczeniu" i, najwidoczniej, odpowiadając tym, którzy przyznają Żydom prawo do zemsty za minione prześladowania - takie prawo odrzuca. „Odpowiedzialność za niszczycielską gorliwość naszych współplemieńców przerzuca się na państwo, usprawiedliwia się prześladowaniami, nagonkami popychającymi Żydów na drogę rewolucji". Nie, powiada on: „To właśnie tym, jak kto

odpowiada na gnębiące go zło, różni się człowiek od człowieka i jeden kolektyw ludzki od drugiego" 59.
Ale też on, przyglądając się w roku 1939 historycznym losom żydostwa, pod nadciągającą chmurą nowej epoki, pisał: „Wydatne odróżnianie się Żydów od otaczającego świata sprowadzało się do tego, że Żydzi mogli być tylko kowadłem, nigdy młotem" 60.
Nie zamierzam zagłębiać się w historyczne losy świata, nie będę dyskutował w takim zakresie, wypowiem się z precyzyjnym zastrzeżeniem: niech tak będzie w całej historii świata, ale w Roku Osiemnastym w Rosji i potem jeszcze przez lat piętnaście, Żydzi, którzy się przyłączyli do rewolucji, byli także młotem - poważną częścią jego masy.
I tu w nasz dialog włącza się B. Pasternak. W „Doktorze Żywago", prawda że już po II wojnie światowej i żydowskiej Katastrofie, z całymi jej jeszcze gorącymi zgliszczami, z całym zmienionym światopoglądem - ale przecież w powieści, mając na uwadze właśnie lata naszej rewolucji, pisze o „tym wstydliwym, przynoszącym same nieszczęścia, pełnym samozaparcia odosobnieniu". A także o „ich [Żydów] słabości i niezdolności do odbijania ciosów".
Wszelako mieliśmy przed oczyma ten sam kraj; różniąc się nieco wiekiem, żyliśmy przecież w nim w latach 20. i 30. Żyjący w tych latach powinien zesztywnieć z konsternacji: Pasternak nie zauważył (wierzę), co się działo? Jego rodzice, ojciec malarz, matka pianistka, należeli do kręgu Żydów o wysokiej kulturze, żyjących jednym życiem z rosyjską inteligencją; wyrósł w niemałej już tradycji. Rosji i kulturze rosyjskiej szczodrze oddali siebie bracia Rubinstein, przejmujący Lewitan, subtelny Hierschenson, filozofowie Frank, Szestow. Najpewniej ten określony wybór, ta wysoka nierozdzielność służby i życia wydawała się Pasternakowi normą, a wszystkie szkaradne i straszne od niej odstępstwa – były niewidoczne dla jego oczu.
Ale widziały to tysiące innych oczu. Oto świadek tych samych lat, znowu Bikerman: „Zanadto rzucające się w oczy uczestnictwo Żydów w bolszewickiej furii przykuwa do nas spojrzenie rosyjskiego człowieka i spojrzenia całego świata" 61.
Nie, nie Żydzi byli główną siłą motoryczną przewrotu październikowego. Co więcej, nie był on wcale potrzebny rosyjskiemu żydostwu, które otrzymało już wolność w pełni właśnie w okresie Lutego. Ale kiedy przewrót już się dokonał, aktywni młodzi i zeświecczeni Żydzi łatwo i szybko przeskoczyli z konia na konia - i z nie mniejszą pewnością pognali teraz w bolszewickim galopie. Oczywiście nie mełamedzi doprowadzili do tego. Ale rozsądna część narodu żydowskiego nie upilnowała zbójców. W taki sposób odszczepiło się prawie całe pokolenie. I pognało naprzód.
Poszukując motywów tego dynamicznego przeskoku młodzieży żydowskiej do nowych zwycięzców, G. Landau wymienia: „Działała tu i złość do starego świata, i sztucznie podtrzymywane wyobcowanie z ogólnorosyjskiego życia politycznego i obyczajowego; działał też specyficzny racjonalizm, tak często właściwy dla Żydów" oraz „psychiczna presja, która w marnych duszach przekształcała się w przebiegłość i grubiaństwo" 62.
Są też wyjaśnienia usprawiedliwiające: "Warunki materialne po przewrocie bolszewickim stworzyły taką sytuację, która zmuszała Żydów do pójścia do bolszewików" 63. Takie wyjaśnienie jest dość rozpowszechnione: mianowicie „42 % ludności żydowskiej w Rosji zajmowało się handlem", teraz zostało tego pozbawionych - powstała sytuacja bez wyjścia, co z sobą zrobić? "Aby nie umrzeć z głodu, zmuszeni zostali do pójścia na służbę rządową, często nie gardząc żadną robotą", nawet kierowniczo-administracyjną; przyszło im iść do aparatu sowieckiego, gdzie "liczba urzędników Żydów od samego początku rewolucji październikowej była wielka" 64.
Nie było wyjścia? A te dziesiątki tysięcy rosyjskich urzędników, którzy odmówili służby bolszewizmowi, to co miały z sobą zrobić? Umrzeć z głodu? A z czego żyli mieszkańcy miast nie-Żydzi? A przecież była jeszcze pomoc Jointa, ORT-a i podobne zaopatrzenie od szczodrych Żydów z Zachodu. Iść na służbę w CzeKa - to nigdy nie było jedyne wyjście. W ostateczności jest jeszcze jedno - nie iść, wytrwać.
I tak się złożyło, wywnioskował Pasmanik, że „bolszewizm stał się dla głodującego żydostwa miejskiego takim samym rzemiosłem, jak wcześniej krawiectwo, maklerstwo i aptekarstwo" 65.
A jeżeli tak, to czy można z czystym sumieniem mówić również po 70 latach, że dla tych, którzy „nie chcieli emigrować do Stanów Zjednoczonych, aby zostać Amerykanami, i nie chcieli

emigrować do Palestyny, aby pozostać Żydami, jedynym wyjściem był komunizm" 66.
Znowu - jedynym wyjściem. Oto jest właśnie wypieranie się historycznej odpowiedzialności...
W sposób bardziej istotny, bardziej ważki brzmi argument: „Naród, który wycierpiał takie prześladowania" - i to w całej historycznej rozciągłości - „nie mógł nie zostać w znacznej swej części nosicielem rewolucyjnej internacjonalistycznej doktryny socjalizmu", jako że „dawała ona swoim adeptom Żydom nadzieję na zaprzestanie bycia obcymi" na tym świecie, a nie w „ułudnej Palestynie praojców". A dalej - „już w trakcie wojny domowej i zaraz po niej oni, nierzadko bardziej wytrzymali na konkurencję niż ci, którzy awansowali z rodzimych nizin, zapełnili wiele pustych miejsc w tkance społecznej, spowodowanych rewolucją... Przy tym ... w przeważającej swej części zerwali ze swoją narodową i duchową tradycją", po czym „wszelcy asymilianci, zwłaszcza w okresie, gdy pojawiają się masowo, tak, jeszcze w pierwszym pokoleniu, zakorzeniają się we relatywnie powierzchownych warstwach nowej dla nich kultury" 67.
Jednakże, padają pytania: dlaczego "wiekowe tradycje tej starożytnej kultury okazały się bezsilne wobec oczarowania barbarzyńskimi rewolucyjnymi hasłami bolszewizmu"? 68. Kiedy „na Rosję ... spadł wraz z rewolucją socjalizm... - wówczas nie tylko ci aktywni Żydzi, z całą swą liczebnością i energią, znaleźli się na czele fali rozkładu. Wówczas pozostałe żydostwo pozostało bez sprzęgającej idei - z zakłopotanym współczuciem wobec tego, co się dzieje, i z zakłopotaną bezradnością wobec tego rezultatów" 69. Dlaczego "znaczne warstwy żydostwa z zachwytem, niewybaczalnym dla narodu o tysiącletniej historii rozczarowań, przyjęły rewolucję"? Dlaczego racjonalistyczny "trzeźwy naród żydowski upił się rewolucyjną frazeologią"? 70.
Pasmanik wymienia (w 1924 roku) także "tych Żydów, którzy szumnie głosili genetyczny związek między bolszewizmem i judaizmem, którzy głośno chełpili się ogromną sympatią mas żydowskich do komisarodzierżawia" 71. Co prawda, sam Pasmanik wyróżniał "te punkty, w których między judaizmem a bolszewizmem, na pierwszy rzut oka, można rzeczywiście zbudować pewne zbliżenie ... ziemskie szczęście i sprawiedliwość społeczna ... Judaizm jako pierwszy wysunął te dwie wielkie zasady" 72.
Treściwe rozważenie tego problemu znajdujemy w angielsko-żydowskiej gazecie "The Jewish Chronicle" w jeszcze nieostygłym roku 1919. Niejaki Mentor, stały komentator tej gazety, pisał, że nierozumne jest udawanie przez Żydów, że nie mają nic wspólnego z bolszewikami. Przecież w Ameryce rabin dr Juda Magnes poparł bolszewików, co oznacza, że nie uznał bolszewizmu za zjawisko nie do pogodzenia z judaizmem 73. Ale już po upływie tygodnia ten sam rabin stwierdził: tak w ogóle bolszewizm jest wielkim złem, ale - paradoksalnie - także nadzieją człowieczeństwa. Rewolucja francuska też była krwawa, ale historia ją usprawiedliwiła. Żyd ze swej natury jest idealistą, i nie tylko nic dziwnego w tym, ale, przeciwnie, jest całkiem logiczne, że poszedł za obietnicami bolszewików. "Wiele mówi sam fakt bolszewizmu, wiele mówi fakt, że tak wielu Żydów zostało bolszewikami; że ideały bolszewizmu w wielu punktach pokrywają się z najwyższymi ideałami judaizmu, częściowo kształtującymi bazę dla nauk twórcy chrześcijaństwa. To wszystko myślący Żyd powinien rozważyć dokładnie. Nierozważny jest ten, kto w bolszewizmie widzi tylko aspekty odpychające... " 74.
Wszelako postawmy pytanie: Czy judaizm nie jest przede wszystkim świadomością jedynego wielkiego Boga? I choćby dlatego jest nie do pogodzenia z bezbożnym bolszewizmem?
Mimo to, rozmyślając i poszukując motywów tak obfitego udziału Żydów w bolszewickim przedsięwzięciu, I. Bikerman pisze: "W obliczu takich faktów można byłoby zwątpić w przyszłość naszego narodu, gdybyśmy nie wiedzieli, że ... najstraszniejsza z wszystkich epidemii jest zaraza słowna. Dlaczego żydowska świadomość okazała się tak bardzo podatna na tego rodzaju infekcję, można by bardzo długo mówić". Przyczyna leży "nie tylko w okolicznościach dnia wczorajszego", ale także "w odziedziczonych przez nas z zamierzchłych czasów wyobrażeniach czyniących Żyda podatnym na choroby niepoważnych i wywrotowych ideologii" 75.
Dołącza się do niego S. Bułhakow: „Duchowe oblicze żydostwa w rosyjskim bolszewizmie wcale nie przedstawia twarzy Izraela... Jest ono w samym Izraelu stanem przerażającego kryzysu duchowego, towarzyszącym temu zezwierzęceniu" 76.
Co się zaś tyczy argumentu o doświadczonym w przeszłości prześladowaniu jako praprzyczynie

tego przeskoku polegającego na przyłączeniu się rosyjskich Żydów do bolszewików, to trzeba wspomnieć jeszcze o dwóch przewrotach komunistycznych, prawie synchronicznych z leninowskim - o bawarskim i węgierskim. Czytamy u I. Lewina: "Liczba Żydów uczestników reżimu bolszewickiego w obu tych krajach jest ogromna. W Bawarii ... wśród komisarzy znajdujemy Żydów: Lewine, Lewin, Akselrod, ideolog-anarchista Landauer, Ernst Toller". A "liczba Żydów przywódców ruchu bolszewickiego na Węgrzech dochodziła do 95 procent ... Gdy tymczasem sytuacja prawna Żydów na Węgrzech była świetna, od dawna nie istniały tam żadne ograniczenia ich praw, przeciwnie, Żydzi na Węgrzech pod względem kulturalnym i ekonomicznym zajmowali takie miejsce, że antysemici mogli już mówić o żydowskim panoszeniu się" 77. Można tu dodać uwagę współczesnego wybitnego publicysty żydowskiego w Ameryce, że także niemieccy Żydzi „w Niemczech rozkwitali i osiągnęli wysoką pozycję" 78. A więc i tu nie prześladowania pchały do rewolucyjności. I nie pogromy. (Nie wolno tu przeoczyć tego, że pierwocinami przewrotu i na Węgrzech, i w Bawarii byli przecież bolszewicy w osobach rozagitowanych „powracających jeńców".
O tych dwóch przewrotach jeszcze pomówimy w rozdziale 16.
Wszystkich tych powstańców - również dalej, za oceanem - zjednoczył wybuch nieokiełznanego internacjonalizmu, poryw rewolucji - światowej i "permanentnej". A szybkie sukcesy Żydów w bolszewickiej administracji nie mogły nie być zauważone w Europie i w Stanach Zjednoczonych i co jest haniebnie - rozczulano się tam nad nimi. Społeczność żydowska w Ameryce w okresie od Lutego do Października nie zmniejszyła swoich sympatii do rosyjskiej rewolucji.
Tymczasem bolszewicy nie ustawali w swoich zagranicznych finansowych operacjach, najważniejszym trybem przeprowadzając je przez Sztokholm. Jeszcze od kwietniowego powrotu Lenina do Rosji płynęła do nich skryta pomoc z niemieckich źródeł po drugiej przez szwedzki „Nia Baken" Olofa Aschberga. No i kilku rosyjskich bankierów, uciekłszy od rewolucji za granicę, stało się dobrowolnymi współpracownikami bolszewików. Amerykański badacz Anthony Satton, potrafiący, chociaż i ze spóźnieniem, w połowa wieku zdobyć ważne archiwalne dokumenty, uwiadamia nas, że, zgodnie ze sprawozdaniem z 1918 roku, przesłanego przez amerykańskiego ambasadora w Sztokholmie do departamentu rządowego USA , „jednym z takich `bolszewickich bankierów` został, znany ze swego skandalicznego zachowania, Dmitrij Rubinstein, uwolniony z więzienia przez Lutowa Rewolucję — on to „przedostał się do Sztokholmu i został finansowym agentem bolszewików". — „Jeszcze jednym „bolszewickim bankierem" został Abram Żywotowski, krewny Trockiego i Lwa Kamieniewa". Do syndykatu z Żywotowskim wchodzili: „Dienisow z byłego "Banku Syberyjskiego", Kamienka z "Banku Azowsko-Dońskiego" i Dawidow z „Banku handlu Zagranicznego". Inni „Bankierzy bolszewiccy" to: Grigorij Liessin, Schtifter, Jakow Berlin i agent ich Izydor Kon 79.
Oprócz tego na spotkanie z Rosją płynęli z Ameryki wszyscy ci „powracacze", częściowo zawiedzeni Ameryką, częściowo nowo objawieni „rewolucjoniści", marzący teraz o umacnianiu i budowaniu Nowego Szczęśliwego Świata. O niektórych z nich już była mowa w rozdziale 14. Oni wciąż płynęli i płynęli przez oceany, miesiąc za miesiącem, z nowojorskiego portu na wschód, z San Francisco na zachód, kto tylko z nich poprzednio był poddanym rosyjskim, ale byli i wśród nich i tacy z Ameryki entuzjaści, którzy nie znali języka rosyjskiego.
W roku 1919 A.B.Tyrkowa-Wiliams, w książce, wydanej wtedy w Anglii, pisała: „Pośród bolszewickich „naprawiaczy" było bardzo mało Rosjan, to znaczy było mało ludzi przepojonych przez ogólnorosyjską kulturę i ukierunkowanych na interesy narodu rosyjskiego... Łącznie z jawnymi cudzoziemcami bolszewizm przyciągnął wiele zwolenników z liczby emigrantów, którzy już przeżyli wiele lat za granicą. Niektórzy z nich nigdy wcześniej nie przebywali w Rosji. Pośród nich było szczególnie wiele Żydów. Języka rosyjskiego prawie nie znali. Naród, nad którym zdobyli władzę, był im obcym, a oni czuli się jak zwycięzcy w podbitym kraju". I jeżeli w carskiej Rosji „Żydów nie dopuszczali do żadnych stanowisk"; „szkoły i państwowa służba przez nimi zostały zamknięte", to „w Sowieckiej Republice" wszystkie komitety i komendy zostały zapełnione Żydami. Często ci Żydzi zamieniali swoje żydowskie nazwiska i imiona na rosyjskie... Ale ta maskarada nikogo nie oszukiwała 80.

W tym samym roku 1919, na senackich przesłuchaniach w komisji Owermena, słyszymy od P. B. Dennisa, wykładowcy uniwersytetu w Illinois, który przybył do Rosji w listopadzie 1917 roku, że, „według jego opinii, opinii, zgadzającej się z opinią innych Amerykanów, Anglików i Francuzów... ci ludzie wykazywali w Rosji największe okrucieństwo i bezwzględność w rozprawie z burżuazją" — to słowo „burżuazja" tu użyte nie zawiera wyrzutów, lecz oznacza po prostu obywateli mieszkańców miast. Inne świadectwa pochodzą od tych, którzy prowadzili „zabójczą propagandę" i w okopach, i na tyłach — zapewne oni „mieszkali w New Yorku, rok albo dwa temu wstecz" (to jest w latach 1917 - 1918) 81.
W lutym 1920 roku w londyńskiej „Sunday Herald" (w artykule „Syjonizm przeciwko bolszewizmowi: walka o dusze żydowskich ludzi") Winston Churchill pisał: „Teraz ta banda zwracających uwagę osobowości z podziemia dużych miast Europy i Ameryki złapała za włosy i gardło Rosjan i zrobiła się niezaprzeczalnymi panami ogromnego Imperium Rosyjskiego" 82. Spośród tych przyjeżdżających zza oceanu jest wielu o znanych nazwiskach, a jeszcze więcej tych nieznanych. Był tu i M.M.Grusenberg. On odwiedził już Anglię (gdzie zapoznał się z Sun Jatsenem, przebywał długo w USA, „organizował w Chicago szkołę dla emigrantów", a lipcu 1918 roku wrócił do Moskwy. W roku 1919 jest on już — generalnym konsulem Rosyjskiej FSRR w Meksyku (Meksyk, to była wielka nadzieja rewolucjonistów i niewątpliwie z tego powodu tam się przyczaił Trocki). W tym samym roku Grusenberg już jest w centralnych organach Międzynarodówki Komunistycznej. Popracował w Skandynawii, Szwajcarii, został aresztowany w Szkocji, a od roku 1923, z pomocniczym sztabem zwiadowców, działa pod imieniem „Borodin" — w Chinach, jest „głównym politycznym doradcą Centralnego Komitetu Wykonawczego Chomindana", i między tym forsował na naczelne pozycje w chinach Mao Tsetunga i Czou En-leja. Jednakże Czan Kaj-szek rozgryzł wywrotową robotę Grusenberga-Bogorodina i w roku 1927 wydalił go z Chin. Jakoś Grusenberg przeżył w ZSRR wszystkie niebezpieczeństwa roku 1937, a w czasie sowiecko-niemieckiej wojny był (przy Dridzo-Łozowskim) naczelnym redaktorem naszego ojczystego Biura Informacyjnego (Informbiuro).

A w 1951 roku został rozstrzelany 83. (O rozstrzelanych w 30- tych latach żydowskich bolszewikach — w rozdziale 19).
Był tu i Samuel Agurski, który został jednym z wodzów Białorusi, później w roku 1938 aresztowany i zesłany na Sybir. Był on ojcem bardzo wcześnie zmarłego publicysty M. Agurskiego (ten daleko odszedł z drogi życia swego ojca) 84. Był tu i Solomon Slepak, znany kominternowiec, który wrócił do Rosji w roku 1919 przez Władywostok, współuczestniczył tam w krwawych zajściach, później, w roku 1021, pojechał do Chin wabić Sun Jatsena do związku z komunistami. Synowi jego, Władimirowi, wypadnie wyrwać się, ze światowym hukiem, z tego potrzasku, do którego wrzucił go jego ojciec, wraz ze szczęśliwym komunizmem 85. Takich to i jeszcze bardziej paradoksalnych historii są setki.
Z emigracji przyciągnęli do Rosji i burzyciele „burżuazyjnej" żydowskiej kultury. Tu szybko wyliczeni przez S. Dimansteina z Eserowskiego Komisariatu - Dobkowski eserowiec, ten sam Agurski i jeszcze Kantor i Szapiro, „byli anarchiści-emigranci, przybyli z Londynu i New Yorku, obcy dla rosyjskiego żydostwa". Zadaniem Komisariatu było stworzenie centrum żydowskiego ruchu komunistycznego. W sierpniu 1918 roku nowa komunistyczna gazeta wydawana w języku jidisz „Der Emes" („Prawda") ogłosiła „początek proletariackiej dyktatury na żydowskiej ulicy"; tu też wystąpili przeciwko chederom, talmudowi i torze. W czerwcu 1919 roku, za podpisem S. Agurskiego i Stalina, rozpuszczono centralne biuro żydowskich wspólnot 86 — tej konserwatywnej części żydostwa, która nie przeszła na stronę bolszewików.
Pozostaje tylko spostrzeżenie, że żydowscy socjaliści ciągnęli, w największej swej części, nie do bolszewików. No, ale jakie i gdzie były te inne partie? „Umocnieniu pozycji sekcji żydowskich ... sprzyjał rozkład szeregu starych żydowskich partii politycznych... Bund, syjoniści-socjaliści i poalej-syjoniści uległy rozkładowi i znaczna część ich wodzów, „takich jak M.Rafes, M.Frumkina-Ester, A.Weinschtein, M.Litwakow przeniosła się do obozu zwycięzców i wyrzekła się idei demokratycznego socjalizmu" 87.

Jak to? I Bund? Ten wojowniczy w czasie rewolucji 1905 roku Bund, taki nieprzejednany w stosunku do leninowskiej linii, taki zasadniczy przedtem w temacie kulturalnej i narodowej autonomie Żydów? Tak! I on!... „Po ustaleniu się sowieckiej władzy kierownictwo Bundu w Rosji rozczłonkowało się na skrzydło prawicowe i lewicowe (w roku 1920). Znacząca większość skrzydła prawicowego wyemigrowała, a lewica likwidowała Bund (w roku 1921) i częściowo zostali przyjęci do partii komunistycznej — Rosyjskiej Komunistycznej Partii (bolszewików)” 88.
Z byłych bundowców: niepohamowany Dawid Zasławski — na dziesięciolecia on zostanie zjadliwą gwiazdą stalinowskiej publicystyki (jemu polecą biczowanie Mandelsztama i Pasternaka). Jeszcze bracia Leplewscy - Izrael i Grigorij. (Izrael od 1918 roku do reszty życia zanurzy się w bagno CzeKa, Grigorij od 1920 roku zajmie widoczne stanowisko w NKWD, nawet będzie pełniący obowiązki zastępcy komisarza ludowego, potem przewodniczy Małemu Komisariatowi Rady Komisarzy Ludowych Rosyjskiej FSRR, w latach 1934 - 1939 jest zastępcą Prokuratora Generalnego ZSRR, w 1939 roku był represjonowany). I Solomon Kotljar, z początku jest pierwszym sekretarzem komitetów gubernialnych orenburskiego, wołgorodzkiego, tierskiego i orłowskiego komitetu okręgowego partii komunistycznej. Albo bundowiec Abram Heifetz; ten wrócił do Rosji po lutym 1917 roku, wszedł w skład prezydium głównego komitetu Bundu na Ukrainie, członek Centralnego Komitetu Bundu, ale w październiku 1917 roku już jest u bolszewików, a od roku1919 — w naczelnych władzach Międzynarodówki Komunistycznej 89.
Do lewicy bundowców przyłączyła się, po roku 1917, część lewicowa syjonistów-socjalistów i SERP-u, a w 1919 weszli oni wszyscy do Rosyjskiej Komunistycznej Partii. Lewe skrzydło Poalej-Syjonu przyłączyło się także do bolszewików w roku 1921 90. (Jeszcze w 1926 roku z partyjnego spisu wynika, że w Rosyjskiej Komunistycznej Partii było około dwóch i pół tysiąca byłych bundowców. Oczywiście inni z nich potem dostali się w tryby bolszewickiego młyna, to jest, że „za Stalina większość z nich została poddana okrutnym prześladowaniom” 91).
Bikerman woła: „Bund, odgrywający rolę przedstawiciela „żydowskich robotniczych mas", przyłączył się większą i aktywniejszą swoją częścią do bolszewików” 92.
A Dawid Azbel w swoich pamiętnikach częściowo tłumaczy motywy takiego przejścia podając jako przykład losy swego wuja, Arona Isaakowicza Weinsteina, wybitnego bundowca, tylko co wspomnianemu wyżej: „On wcześniej od innych pojął, że jego partia, tak jak i inne socjalistyczne partie, skazana jest na zagładę... Pojął on też, że aby wyżywić i obronić interesy Żydów trzeba przyłączyć się do bolszewików” 93.
I dla ilu taki był motyw przejścia do komunistów: 1) wyżyć; 2) obronić interesy Żydów? Na tamten czas — udawało się to osiągnąć i nie tylko to.
Nie mniej da się zauważyć, że po Październiku i inne socjalistyczne partie — eserzy i mieńszewicy, jak wiemy, mające licznych Żydów w swoim kierownictwie, nie stanęły kamienną ścianą przeciwko bolszewizmowi; zlekceważyli nawet to, że bolszewicy im rozpędzili Zebranie Założycielskie, wahali się, chwiali się, rozczłonkowywali się, ogłaszali to neutralność w Wojnie Domowej, to wyczekiwanie, a eserzy otworzyli przed bolszewikami odcinek Frontu Wschodniego i podjęli się roboty dywersyjnej na tyłach frontu Białych .
Ale i w liczbie liderów robotniczego oporu przeciw bolszewikom w 1918 spotykamy żydowskie nazwiska; w liczbie 26, którzy podpisali w tagańskim więzieniu „List otwarty więźniów w sprawie robotniczego zjazdu” — żydowskich nazwisk jest jedna czwarta 94. I dla tych mieńszewików bolszewicy byli bezlitośni. W lecie 1918 roku rozstrzelano P. Abramowicza, wybitnego lidera mieńszewików, został zatrzymany na skutek listu do Lenina wysłanego z austriackiego więzienia przez Fridricha Adlera, zabójcy austriackiego premiera w 1916 roku (później ułaskawionego). Wytrwale trzymali się Grigorij Binstok, Siemion Weinstein - ale po wielu aresztowaniach zostali wysłani zagranicę 95.
W lutym 1921 roku, w Piotrogrodzie, mieńszewicy chociaż i popierali niezadowolenie głodnych i oszukanych robotników, chociaż i popychali ich do protestów i strajków — ale czynili to niezdecydowanie. I nie starczyło im śmiałości aby stanąć na czele tego ruchu w chwili wybuchu powstania w Kronsztadzie. I bez różnic – wszyscy ucierpieli.
Znane są nazwiska wielu mieńszewików, którzy przyłączyli się do bolszewików; oni to niezwykle

lekko zmieniali partyjne etykiety. „Przemknął do bolszewików” Boris Magidow (został kierownikiem oddziałów politycznych 10-tej armii, później komisarzem ludowym całego Donbasu, sekretarzem komitetów gubernialnych połtawskiego, samarskiego, instruktorem Komitetu Centralnego). Zbiegli od mienszewików: Abram Dieborin (wszedł na wierzchołki czerwonej profesury i wszystkim kołował głowy diamatem-istmatem, Aleksandr Heuchbarg (w Syberyjskim Komitecie Rewolucyjnym, oskarżyciel na procesie ministrów Kołczaka, w kolegium Ludowym Komisariacie Sprawiedliwości i ostatnio przewodniczącego Małej Rady Komisarzy Ludowych). Jedni z mieńszewików długo unikali aresztu, jak I. Liachowiecki-Majski 96, inni — w dużej liczbie zgnębieni, choćby w zafałszowanym procesie sądowym „Związkowego biura mienszewików” w roku 1931 (tam „sądzony” był Himmer-Suchanow, teoretyk taktyki Komitetu Wykonawczego z marca 1917 roku). Na nich była przeprowadzona wielka obława na terenie całego Związku Sowieckiego.
Wśród uciekinierów od eserów można wyróżnić Jakowa Liwszica (od 1919 roku jest zastępcą przewodniczącego CzeKa w Czernihowie, potem w Charkowie, potem przewodniczący gubernialnego CzeKa w Kijowie, szybko awansował, aż do zastępcy przewodniczącego GPU Ukrainy). Spośród zbiegów od anarcho-kominstów wyróżnił się Łazar Kogan (w Wojskowym Wydziale Osobowym, później zastępca naczelnika wojsk wszechzwiązkowego CzeKa, od 1930 roku — kierownik GUŁagu, od 1931 roku stanął na czele białomorskiej NKWD). Można spotkać i bardzo kręte życiorysy: Ilja Kit-Wijtienko, lejtnant austriackiego wojska, dostał się do niewoli rosyjskiej, u bolszewików przeszedł kilka mniej ważnych stanowisk dowódczych w CzeKa-GPU, potem w wojsku i w 30-te lata — jeden z reformatorów Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej. Siedział 20 lat 97.
A co u syjonistów? Pamiętamy, że w roku 1906 postanowili i ogłosili, że nie mogą pozostać na stronie od ogólnorosyjskiej walki przeciwko samowładnemu uciskowi i aktywnie włączają się w nią. Wbrew temu, w maju 1918, przy ogólnorosyjskim ucisku w żaden sposób już nie mniejszym, ogłosili, że w sprawach wewnętrznej rosyjskiej polityki teraz będą neutralni, „Najwidoczniej w nadziei uniknięcia” ze strony bolszewików „oskarżenie w kontr-rewolucyjność” 98. I na początku to zadziałało. Oto w roku 1918 i w połowie 1919 roku nie doznawali od bolszewików przykrości. Latem 1918 roku jeszcze przeprowadzili w Moskwie ogólnorosyjski zjazd żydowskich wspólnot i w setkach wspólnot „Palestyński tydzień”, bez przeszkód wychodziły ich gazety, stworzyli nawet młodzieżowe pismo „Gehałuc” 99.
Wiosną 1919 roku, to tam, to ówdzie, miejscowe władze zaczęły zamykać syjonistyczną prasę. A jesienią 1919 roku syjonistów brali do aresztu („za szpiegostwo w rzecz Anglii”). Na wiosnę 1920 roku syjoniści urządzili w Moskwie swoją ogólnorosyjską konferencję, i wszyscy uczestnicy tej konferencji (90 uczestników) zostali uwięzieni na Butyrkach, niektórzy otrzymali nawet wyroki skazujące — ale wystarczyło, że przyjechała z Ameryki delegacja żydowskich związków zawodowych, by ich uwolniono. „Prezydium Wszechzwiązkowego CzeKa ogłosiło, że syjonistyczna organizacja jest organizacją kontrrewolucyjną i jej działanie jest zabronione w Sowieckiej Rosji... Od tego czasu syjoniści przeszli do podziemia” 100.
Wnikliwy M. Heifetz stosownie przypomina: Przecież w tym samym czasie co Przewrót Październikowy została ogłoszona deklaracja Balfoura — pierwszy rzeczywisty krok na drodze do stworzenia samodzielnej żydowskiej państwowości. I co się dzieje? — „Część żydowskiego pokolenia rusza na drogę Hertzla i Żabotinskiego. Druga część tego pokolenia (i uzupełnijmy, że była to część znacznie większa od pierwszej) nie poddała się kuszeniu Hertzla i Żabotyńskiego i napełniła sobą bandę Lenina-Trockiego-Stalina”. (I stało się to, czego najbardziej bał się Churchill). „Droga Hertzla wydawała się wtedy daleka i prawie nierealna. Droga Trockiego i Bagrickiego pozwalała Żydom wyprostować się natychmiast i stać się nie tak po prostu równa innym narodom w Rosji — ale uzyskać status narodu uprzywilejowanego” 101.
I tu najbardziej widoczny uciekinier, oczywiście, Lew Miechlis (z „Poalej-Syjonu”). Kariera jego jest szeroko znana: jest w sekretariacie Stalina, jest w kolegium redakcyjnym Prawdy”, jest i kierownikiem Głównego Zarządu Politycznego Armii Czerwonej, jest pierwszym zastępcą Komisarza Ludowego Obrony, jest Komisarzem Ludowym Kontroli Państwowej sprawiającym y

klęskę naszego krymskiego desantu w roku 1942. I na koniec jako członek Biura Organizacyjnego Komitetu Centralnego pochowany pod murem kremlowskim 102.
Oczywiście, była znaczna grupa rosyjskiego żydostwa, która nie przyjęła bolszewizmu. Nie rzucili się do bolszewizmu ani rabini, ani prywat-docenci (stanowisko w systemie wyższych uczelni prowadzonych na wzór uczelni niemieckich -dodał tłumacz A.M.), ani znani lekarze, ani mnóstwo innych obywateli. Tyrkowa pisze w tym w swojej książce: „Ta żydowska przewaga liczebna w składzie osobowym władz sowieckich przyprowadzała do rozpaczy tych rosyjskich Żydów, którzy, wbrew okrutnej niesprawiedliwości carskiego reżimu, widzieli w Rosji swoją ojczyznę i żyli życiem rosyjskiej inteligencji i razem z nią odmawiali nawiązywania współpracy z bolszewikami" 103. Ale im nie zostało dane zabieranie głosu w społecznych sprawach i strony historii nie są zajęte ich nazwiskami lecz wypełnione nazwiskami zwycięzców, którzy panowali nad wydarzeniami.
Oddzielnie rozsławione są dwa akty terrorystyczne, oba wykonane żydowskimi rękami i wymierzone przeciwko bolszewikom w roku 1918. Są to: zabójstwo Urickiego dokonane przez Leonidem Kannegisera i zamach na Lenina w wykonaniu Fanni Kapłan. I od tej strony także widać żydowski los — okazał się fatalny dla pierwszych. W strzelaniu do Lenina szybsi byli eserzy z ich porachunkami z bolszewikami. Ale w stosunku Kannegisera, z dziada pradziada szlachcica (tytuł bojara dziedzicznego nadany dziadkowi) i przyjętego w junkry w roku 1917 (à propos — kolega Siergieja Jesienina), to całkowicie przyjmuję wyjaśnianie Mark Ałdanowa: że powodowało nim uczucie Żyda, pragnącego i przed rosyjskim narodem i przed historią przeciwstawić nazwiskom Uricki i Zinowjew — żydowskie nazwisko. W takim duchu on, przed zamachem, podał kartkę siostrze, w której napisał, że mści się za Traktat Pokojowy Brzeski oraz, że czyni to i z uczucia poniżenia za udział Żydów w ustaleniu władzy bolszewików i za egzekucję w petersburskim CzeKa swojego kolegi szkolnego.
Trzeba powiedzieć, że w ostatnim czasie ukazały się artykuły podające w wątpliwość okoliczności obu zamachów 104. Istnieją przekonujące dowodzenia, że Fanni Kapłan nie strzelała do Lenina a została złapana przypadkiem dla „zamknięcia śledztwa", ot, taka wygodna, przypadkowa ofiara. Są też wysuwane argumenty, że władze jakoby ułatwiły Kannegisserowi zamach i stworzyły warunki do takiego, a nie innego strzału. Pojawiają się jednak wątpliwości. W jakim celu miałyby władze bolszewickie podstawiać pod strzał swojego ukochanego przewodniczącego Komitetu Centralnego. Tu mocno zastanawiającą jest taka prawda, że w okresie kiedy nadchodził Czerwony Terror, kiedy rozstrzeliwano w kraju tysiące całkiem niewinnych ludzi i z pewnością nie zaangażowanych w te zamachy, to w tym wypadku cała rodzina Kannegisserów została wypuszczona z więzienia i wkrótce wyjechała za granicę — to w żaden sposób nie było po bolszewicku! A może tu było jakieś najsilniejsze wstawiennictwo na najbardziej wysokich górach bolszewickiej władzy?
Z najnowszych publikacji poznajemy nawet i to, że krewni i przyjaciele Leonida Kannegissera opracowywali plan zbrojonego napadu na piotrogrodzkie CzaKa w celu uwolnienia Leonida. Wszyscy oni zostali aresztowani, a nieco później zwolnieni z aresztu i nadal mieszkali sobie swobodnie w Piotrogrodzie całkiem nieprześladowani. Wyjaśnienie takiej łaski ze strony władz bolszewickich upatruje się w tym, że nie chciały się one kłócić się z wpływowymi w Piotrogrodzie żydowskimi kołami. Rodzina Kannegisserów zachowała swe izraelickie wyznanie lecz matka Leonida Rozalia Edwardówna na jednym z przesłuchań oświadczyła, że Leonid zabił Urickiego za to, że ten „odszedł od żydostwa" 105.
A oto jeszcze żydowskie nazwisko, do tej pory niezasłużenie mało znane, nie rozsławione, choć jak najbardziej na to zasługiwało. Będzie to nazwisko bohatera antybolszewickiego podziemia - Aleksander Abramowicz Wilenkin - w wieku 17 lat poszedł na wojnę 1914 roku jako ochotnik w oddziale huzarów, otrzymał 4 Krzyże Św. Jerzego, awansowany do stopnia oficerskiego, w czasie rewolucji już rotmistrz sztabowy, w roku 1918 jest w nielegalnym „Związku Obrony Ojczyzny i Wolności", złapany przez czekistów tylko dlatego, że po wykryciu przez CzeKa organizacji zatrzymał się aby zniszczyć dokumenty. Zorganizowany wewnetrznie, mądry, energiczny, nieprzejednany w stosunku do bolszewików, on i w podziemiu i w więzieniach inspirował licznych innych do oporu — i, rozumie się, został rozstrzelany przez czekistów. (Dane o nim pochodzą od jego towarzysza z podziemia z roku 1918 i potem będącego współwięźniem w sowieckim więzieniu

w roku 1919 - Wasilija Fiodorowicza Kliementiewa, kapitana armii rosyjskiej) 106
Takich bojowników przeciwko bolszewizmowi, z jakimi by to nie było pobudek oni występowali — pamiętamy ich jako Żydów. Smutno tylko, że ich było tak mało. Tak mało jak i było mało całej połączonej siły Białych w czasie Wojny Domowej.

==========================

Zwycięstwo bolszewików utrwalił i nasilający się specyficzny proces bytowy. Do zajmujących wysokie stanowiska bolszewików obdarzanych niezwykłymi przywilejami, a to między innymi w stolicach obdarowywanych mieszkaniami opuszczonymi przez ich byłych mieszkańców, którzy pouciekali do Białych, nastąpił napływ wielkich mas ich krewniaków i pobratymców z całej linii osiedlenia żydowskiego, którym nadawano te mieszkaniowe pustostany. I to dało właśnie ten „wielki wynik”. G. A. Landau pisze: „Żydzi zdobywali władzę i zajmowali różne państwowe „wysokie stanowiska”... Zająwszy te stanowiska, stało się dla nich naturalnym, że oni, jak i każda inna społeczna warstwa w tych warunkach, czysto obyczajowym zwyczajem, przyciągnęli do siebie swoich krewnych, znajomych, przyjaciół dzieciństwa, przyjaciółek młodości... W rzeczy samej był to naturalny proces obsadzania stanowisk przez ludzi, którym wierzono, których darzono zaufaniem, którymi wypadało się opiekować, wreszcie którzy naprzykrzają się, którzy nachodzą, korzystając z znajomości, pokrewieństwa i innych związków zachodzących między ludźmi. I to właśnie niezwyczajnie powiększyło liczbę Żydów w radzieckim aparacie władzy” 107.
Już była mowa o tym jak wiele kuzynów nazjeżdżało się do Liliany, żony Zinowjewa, i o legendarnie szczodrym rozdawaniu stanowisk przez Zinowjewa „swojakom”. To tylko taki jaskrawy przykład, ale takie przemieszczania Żydów było dokonywane wówczas cicho i bez rozgłosu i dlatego nie były tak zauważalne, choć dotyczyło i dziesiątków tysięcy osobistości. Z Odessy masami przejeżdżali do Moskwy. (Przecież i Trocki zaopatrzył w podmoskiewski sowchoz swojego, nie za bardzo ukochanego, ojca). Przemieszczenia takie można też wyśledzić w życiorysach. Ot, choćby z życiorysu Dawida (nie mieszać z Markiem) Azbelja - w 1919 roku, jeszcze będąc chłopczykiem, bez przeszkód przejechał z rodzinnego Czernihowa do Moskwy. W Moskwie już wtedy przebywały jego dwie ciocie, najpierw zamieszkał u jednej (w zaułku Gagarińskim u cioci Idy, „mającej się dobrze kupcowej pierwszej gildii”, której mąż wrócił z Ameryki), potem u drugiej cioci Leny, w domu tzw. „Pierwszy Dom Rad” (o nazwie „Nacjonal”), gdzie żyła najwyżej postawiona sowiecka arystokracja. Rozsławiony później Ulrich, ich sąsiad, zażartował: „Dziwne, dlaczego w "Nacjonale" nie otworzyć synagogi. Przecież tam mieszkają sami Żydzi”.
Przyjeżdżająca z Petersburga sowiecka elita rozmieściła się w Drugim Domu Rad (o nazwie „Metropol”), i w budynku seminarium w zaułku Bożedomskim, i w budynku przy ulicy Machowaja Wozdwiżenka, i w budynku w zaułku Szeremietjewskim). W tym ostatnim była restauracja dla mieszkańców domów, gdzie w „niedostępnych dla nieupoważnionych pomieszczaniach otrzymywali obfite przydziały żywności. A w restauracji ikra, sery, masło, wędzone jesiotry nie schodziły od stołów” (a był to rok 1920). „Wszystko było specjalne, specjalnie dostępne tylko dla nowej elity: dziecięce ogrody, szkoły, kluby, biblioteki”. (I to działo się w latach 1921 / 22, tj w roku śmiertelnego głodu na Powołżu i pomocy APA. W ich „doświadczalno-pokazowej szkole” jadalnia była prowadzona też z tego funduszu APA i wydawano tam "amerykańskie śniadania tj. z słodką ryżową kaszą, kakao, białym chlebem i omletem”. I „nikt nie pamiętał o tym, jak tylko co gardłowali dzieciom na lekcjach o tym, że wszyscy burżuje muszą wisieć na latarniach”). „Chłopcy z sąsiednich domów nienawidzili „domo-sowieckich" i przy każdej nadarzającej się sposobności bezlitośnie ich bili”.
Wreszcie przychodzi NEP (leninowska Nowaja Ekonomiczeskaja Palitika) i „mieszkańcy "Nacjonału” zaczęli ... przenosić się do komfortowych mieszkań, do willii, należących wcześniej do arystokratów i burżuazji”. W 1921 roku „mieli czekać lata w dusznej Moskwie”? Więc zapraszali gości do dacz pod Moskwę, do skonfiskowanych posiadłości. A w tych daczach „wszystko tak zostało, jak było przy poprzednich ich właścicielach”. Tylko dodatkowo ogradzali ich wysokimi

płotami i wystawiali ochronę przy bramie.

Żony komisarzy ludowych, wraz ze swymi dziećmi, zaczęły jeździć do najlepszych zagranicznych uzdrowisk. Przy ówczesnym rozprzężeniu, braku i ukrywaniu towarów zajęły się korzystną odsprzedażą i spekulacją. „Kupując za bezcen ogromną ilość manufaktury od już przebywających za granicę handlowców, uciekinierów z Rosji”, ciocia Ida i wuj Misza potajemnie sprzedając te towary, stali się „prawdopodobnie, najbogatszymi ludźmi w Moskwie”. I stało się, że w 1926 roku skazali wuja Miszę i posadzili go na 5 lat w wiezieniu za „ekonomiczną kontrrewolucję”. A jak się NEP skończył dodali mu jeszcze 10 lat obozów pracy 108.
A jeszcze, „kiedy tylko bolszewicy stali się `rządem`, wtedy do nich pociągnęli i wszyscy inni przedstawiciele żydowskiego lumpenproletariatu, pragnący po raz pierwszy urządzić się przy państwowym stole” 109. A jak już oficjalnie został zabroniony otwarty handel i prywatna przedsiębiorczość, to w wielu żydowskich rodzinach odbył się przewrót w rodzinnym życiu. „Po większej części dojrzali ludzie zostawali zdegradowani, a chłopacy i dziewczęta, pozbawieni duchowego i społecznego "balastu" wychowawczego rodziców, robili kariery i stawali się żywicielami starszych w swych rodzinach ... I z tego to powodu ta szczególna ilość Żydów w sowieckim aparacie władzy”. Zauważmy, że autor nie usprawiedliwia tego procesu jako wtedy „jedynego wyjścia”, a z goryczą widzi przede wszystkim, iż „ten destrukcyjny proces nie spotkał należytego odporu w żydowskim środowisku”, ale znalazł „ochoczych wykonawców i trafił na współczujący grunt” 110.
I tak mnóstwo Żydów wstępowało do radzieckiej klasy sprawującej rządy.
I czy mogło to, nawet najbardziej ukrywane, nie ukazać się jak najbardziej wyraźnie rosyjskim masom?
A jak na to odpowiadał zwykły obywatel? Ot, takimi facecjami: „Róża jak z kołchoza, mąż Chajki z Czerezwyczajki” („Roza iz sownarchoza, muż Chajki iz czerezwyczajki”). Albo dowcipami obiegającymi Moskwę już od 1918 roku jak ten: Herbata Wysockiego, cukier Brodskiego, Rosja Trockiego”. A z Ukrainy dobiegało: „Hop! Moi chreczkosieje - kierownicy to Jewreje!” („ Hop, moi greczanniki! — usi żidy naczalniki”)
I tak zaczęło sunąć skrycie po Rosji, niezbyt głośno, hasło: „Rady bez Żydów!”
Z niepokojem pisali w 1924 roku współautorzy zbioru „Rosja i Żydzi” te słowa: „Jasnym jest, że nie wszyscy Żydzi są bolszewikami i że nie wszyscy bolszewicy są Żydami, ale nie trzeba teraz za długo dowodzić nadmiernego i niepomiernie gorliwego udziału Żydów w torturowaniu półżywej Rosji przez bolszewików. Koniecznością jest czynność odwrotna, trzeba wyjaśnić jak taki wielki udział Żydów w niszczycielskiej sprawie powinien odbić się w świadomości narodu rosyjskiego. Rosjanin nigdy przedtem nie widział Żyda u władzy w swym kraju” 111.
A teraz — zobaczył ich na każdym kroku. I to przy władzy — okrutnej i nieograniczonej.
„W odpowiedzi na pytanie o odpowiedzialności żydostwa za żydowskich bolszewików powinniśmy przed wszystkim brać pod uwagę nastawienie psychologiczne ludzi nie będących Żydami, wszystkich tych Rosjan, którzy bezpośrednio doznali cierpień ze strony bolszewickiej nikczemności... Ci z żydowskich społecznych działaczy, którzy chcą zapobiec krwawym tragediom w przyszłości i ocalić rosyjskie żydostwo przed pogromami, powinni liczyć się z tym faktem” 112.
„Trzeba zrozumieć psychologię Rosjan, ludzi, którzy nagle poczuli nad sobą władzę tej całej pogańskiej hołoty, zarozumiałej i grubiańskiej, pewnej siebie i bezczelnej” 113.
Nie należy pamiętać o historii dla rachunków i nie dla wzajemnych oskarżeń ale żeby wyjaśnić, jak to się stało, że był taki nadmierny udział Żydów w powstawaniu państwa (1918) sowieckiego, nie tylko tak nieczułego dla rosyjskiego narodu, nie tylko będącego w niezgodzie z rosyjską historią, ale i niosącego wszystkie możliwe ostateczności terroru dla swoich mieszkańców.
W sprawa żydowskiego udziału we władzach bolszewickich nie należy stawiać pytania o „obce pochodzenie” albo „inne pochodzenie” tej władzy. Kiedy mówi się o obfitości żydowskich nazwisk w rządzeniu rewolucyjną Rosją, to przecież obraz nie jest nowy. A ile to niemieckich i kurlandzkich nazwisk przez dwa i pół wieku można znaleźć wśród ludzi rządzących Rosją carską? Pytanie tylko jakie skutki powodowała ta władza dla kraju i narodu?

Jednakże, zastanawia się D. Pasmanik: „Niech wszyscy wnikliwi rosyjscy ludzie odpowiedzą na jedno pytanie: Czy mógłby bolszewizm, nawet z Leninem na czele, zwyciężyć, jeżeli w Rosji byłoby chłopstwo syte, dobrze zaopatrzone w ziemię i kulturalne? Czy mogliby wtedy nawet wszyscy "Mędrcy Syjonu", razem wzięci i nawet z Trockim na czele, przeprowadzić tak wielkie niesnaski w Rosji?" 114 . I tu on ma pełną rację — oczywiście, nie mogliby!.
Ale zastanawiać się o żydowskich bolszewikach pierwsi powinni sami Żydzi, Rosjanie po nich. Żydów ten odcinek historii powinien poruszać silniej i po dzisiejszy dzień. Szczególnie, w duchu trzeźwego historycznego spojrzenia, nie powinno się odpowiadać na pytanie o masowy udział Żydów w kierownictwie bolszewickim i w bolszewickich bestialstwach - machnięciem ręki i stwierdzeniem, że to były męty, oderwane od żydostwa i dlaczego powinniśmy za nich odpowiadać, jedni za drugich?
D. M. Szturman sprawiedliwie przypomina mi moje własne słowa o wszystkich komunistycznych przywódcach pochodzących z różnych narodów: „Wszyscy oni odeszli od swojej narodowości oddając się bezczłowiczeństwu" 115. Prawda! Ale prawdziwe są i słowa Pasmanika z roku 1920: „My nie możemy ograniczyć się do oświadczenia, że Żydzi nie odpowiadają za te albo inne działania oddzielnych członków swojego narodu. Odpowiadamy za Trockiego choćby z tego powodu, że nie odgrodziliśmy się stanowczo od niego" 116. A odgrodzić się, to nie znaczy opędzić się machnięciem ręki, tu należy stanowczo wyrzec się ich działań — i to do samego końca i jeszcze zapamiętać naukę wypływającą z tej lekcji.
Uważnie pracując nad życiorysem Trockiego, jestem zgodny z opinią, że u niego nie daje się zauważyć jakichkolwiek specyficznych dla Żyda gorących przywiązań, a odwrotnie — opanowany on był wściekłym internacjonalizmem. Oczywiście, że na takiego współplemieńca łatwo wszystko zawalić? Ale cóż, już na początku rozbłysku gwiazdy Trockiego, na jesieni 1917 roku, stał się on dla licznych przedmiotem dumy i prawie że bożyszczem radykalno-lewackich kół amerykańskiego żydostwa.
Ale co tam amerykańskiego! W latach 50-tych siedział ze mną w obozie, jeszcze wtedy młodzieniec, Władimir Herszuni, gorący socjalista, internacjonalista, nie było w nim żadnego odcienia nie tylko religijności, ale, wydaje się, nawet i świadomości żydowskiej. W latach 60- tych spotykaliśmy się już na wolnosci i po jakimś powodzie dał mi swoje notatki. I w nich znalazłem notatki, że Trocki, to Prometeusz Października i nie z jakiegokolwiek innego powodu, ale tylko dlatego, że Trocki, to Żyd. Dosłownie to brzmiało: On był Prometeuszem nie dlatego, że takim się urodził, ale dlatego, że on jest dziecięciem prometejskiego narodu, który nie będzie nigdy przykuty do skały tępą złością przez łańcuchy tajnej i jawnej wrogości i jeszcze wiele zrobi dla ludzkości".
„Wszyscy badacze, nie aprobujący udziału Żydów w rewolucji, nie lubią uznawać w bolszewickich Żydach ich narodowości. Ci zaś, a wśród nich są liczni izraelscy historycy, ci interpretują żydowską hegemonię w sowieckiej Rosji jak zwycięstwo żydowskiego ducha i z zachwytem wywyższają ich przynależność do żydostwa" 117.
Już i w latach 20-tych, zaraz po Wojnie Domowej, zabrzmiały odrzekające się od winy dowodzenia. W zbiorze „Rosja i Żydzi" ujmował je I. O. Lewin Tak: „Żydów wśród bolszewików nie jest tak wiele i nie ma podstaw do obciążania całego narodu winami jego poszczególnych członków. Żydów prześladowano w carskiej Rosji i oto dlatego... a w czasie Wojny Domowej u bolszewików szukali Żydzi ochrony przed pogromami" i oto dlatego...itd, itd. A nawet i napisał, że mowa przecież idzie „o odpowiedzialności nie kryminalnej", nieuchronnie osobistej, a o odpowiedzialności moralnej 118.
Pasmanik nie uważał, że od takiej moralnej odpowiedzialności można będzie umyć ręce. Ale szukał on też pociechy pisząc, że „Dlaczego ogół żydostwa ma odpowiadać za świństwa oddzielnych Żydów-komisarzy? To jest, oczywiście, głęboko niesprawiedliwie. Ale... nałożenie na Żydów odpowiedzialności zbiorowej świadczy tylko o tym, że przyznaje się obecność specjalnego narodu żydowskiego. Z tą chwilą, kiedy Żydzi przestaną być narodem, kiedy oni przeobrażą się w Rosjan, Niemców, Anglików izraelickiego wyznania, to uwolnią się oni od ciężaru zbiorowego zaręczania za innych" 119.
Jednakże XX wiek pokazał nam właśnie uznanie żydowskiego narodu zakotwiczonego w Izraelu. A

odpowiedzialność zbiorowa narodu, a przecież i Rosjanina także, jest nieodłączna od zdolności każdego narodu do zbudowania dla siebie godnego życie.
No tak, istnieje wiele powodów dla których to Żydzi poszli w bolszewizm (a w czasie Wojny Domowej da się zaobserwować i jeszcze inne równie ważkie powody). Jednakże, jeżeli w pamięci rosyjskich Żydów, o tym okresie, utrwalą się tylko motywy uniewinniające, to będzie ten okres w świadomości Żydów stracony, obniżony zostanie poziom narodowego żydowskiego samookreślenia.
W ten sposób przecież i Niemcy mogli wymawiać się za czas hitlerowskiego panowania: To nie byli prawdziwi Niemcy, ale odszczepieńcy", nas nie pytali. Jednakże wypada każdemu człowiekowi moralnie odpowiadać za cala swą przeszłość — i za to, co było haniebne. A jak ma odpowiadać? Z doświadczenia wniknąć w sens zła. Dlaczego takie coś zostało dopuszczone? W czym jest nasz błąd? I co zrobić by nie powtórzyło się to znowu?
W tym to duchu ludzie z żydowskiego narodu powinni odpowiadać i za swoich rewolucyjnych morderców i za te szeregi ich współbraci idących na służbę do bolszewików. Nie odpowiadać przed innymi narodami, a przed sobą i przed swoją świadomością, przed Bogiem. Tak i my Rosjanie powinniśmy odpowiadać i za pogromy, i za tych bezlitosnych chłopskich podpalaczy, i za tych bezrozumnych rewolucyjnych żołnierzy i za zezwierzęconych marynarzy. (O nich, myślę, powiedziałem wystarczająco wyraźnie w „Czerwonym kręgu". Ale dodam tu jeszcze jeden epizod: oto ten czerwony gwardzista Basow, konwojent Szyngariowa, prawdomównego ludowego obrońcy, ten Basow najpierw pobrał od siostry aresztanta pieniądze na herbatę i jako opłatę za ulgi w czasie konwojowanie go z Piertopawłówki do Szpitala Maryńskiego, to nie tylko, że nie dał Szyngariowi ani minuty wolności, to po kilku godzinach, w tą sama noc, przyprowadził do szpitala marynarzy, którzy zastrzelili Szyngariowa i Kokoszkina 120. W tym ohydnym typie — ileż jest naszego!!!)
Odpowiadać tak, jak i my odpowiadamy za członków swej rodziny.
A jeżeli zdjąć odpowiedzialność za działania swoich współplemieńców, to i pojęcie narodu w ogóle traci wszelki żywotny sens.

DO ROZDZIAŁU 15

WŚRÓD BOLSZEWIKÓW
Nie tłumaczono

1 Краткая Еврейская Энциклопедия (далее — КЕЭ). Иерусалим: Общество по исследованию еврейских общин, 1994. Т. 7, с. 399.
2 Д.С. Пасманик. Русская революция и еврейство: (Большевизм и иудаизм). Париж, 1923, с. 155.
3 С. Грингауз. Еврейская национальная автономи я в Литве и других странах Прибалтики // Книга о русском еврействе, 1917-1967 (далее 1968, КРЕ-2). Нью-Йорк: Союз Русских Евреев, с. 46.
4 КЕЭ, т. 2, с. 312.
5 Известия, 1920, 12 октября, с. 1.
6 Н. Ленин. О еврейском вопросе в России / Введение С. Диманштейна. М.: Пролетарий, 1924, с. 17-18.
7 Leonard Schapiro. The Role of the Jews in the Russian Revolutionary Movement // The Slavonic and East European Review, vol. 40, London: Athlone Press, 1961- 62, p. 164.
8 М. Хейфец. Наши общие уроки // "22": Общественно-политический и литературный журнал еврейской интеллигенции из СССР в Израиле. Тель-Авив, 1980, № 14, с. 162.
9 Еврейская трибуна: Еженедельник, посвящённый интересам русских евреев. Париж, 1923, 7 сентября, с. 1.
10 Д. Шуб. Евреи в русской революции // Еврейский мир: Сб. 2 (далее — ЕМ-2). Нью-Йорк:

Союз русских евреев в Нью-Йорке, 1944, с. 142.
11 Ю. Ларин. Евреи и антисемитизм в СССР. М.; Л.: ГИЗ, 1929, с. 260-262.
12 Д.С. Пасманик. Чего же мы добиваемся? // Россия и евреи: Сб. 1 (далее — РиЕ) / Отечественное объединение русских евреев за границей. Париж: YMCA-Press, 1978, с. 212 [1-е изд. — Берлин: Основа, 1924].
13 S. Tonjoroff. Jews in World Reconstruction // The American Hebrew: The National Jewish Weekly, 1920, September 10, p. 507.
14 Литературный курьер: [Ежеквартальник, США], 1985, № 11, с. 67.
15 М. Агурский. Идеология национал-большевизма. Париж: YMCA-Press, 1980, с. 264.
16 С. Цирюльников. СССР, евреи и Израиль // Время и мы (далее — ВМ): Международный журнал литературы и общественных проблем. Нью-Йорк, 1987, № 96, с. 155.
17 Leonard Schapiro. The Role of the Jews... / / The Slavonic and East European Review, vol.40, 1961-62, p. 164-165.
18 М. Агурский. Идеология национал-большевизма, с. 264.
19 Октябрьская революция перед судом американских сенаторов: Официальный отчёт «овермэнской комиссии» Сената (далее — Овермэн). М.;Л.: ГИЗ, 1927, с.7.
20 Роберт Конквест. Большой террор / Пер. с англ. Firenze: Edizioni Aurora, 1974, с. 192.
21 День, 1917, 5декабря, с. 2.
22 С.С. Маслов. Россия после четырёх лет революции. Париж: Русская печать, 1922. Кн. 2, с. 190.
23 С.Е. Трубецкой. Минувшее. Париж: YMCA-Press, 1989, с. 195-196. — Всероссийская Мемуарная Библиотека (ВМБ). Серия: Наше недавнее, [вып.] 10.
24 Русская воля, 1917, 8 июля, вечерн. вып., с. 4.
25 Большевики: Документы по истории большевизма с 1903 по 1916 год бывш. Московского Охранного Отделения / Сост. М.А. Цявловский, с дополн. справками А.М. Серебренникова (далее — Большевики, 1903-1916). Нью-Йорк: Телекс, 1990, с. 318.
26 КЕЭ, т. 5, с. 476.
27 КЕЭ, т. 6, с. 124.
28 Российская Еврейская Энциклопедия (далее — РЕЭ). 2-е изд., испр. и доп. М., 1994. Т. 1, с. 267.
29 Нижегородский Партархив. Ф. 1, оп. 1, ед. хр. 66, л. 3, 12 и др.
30 Ю. Ларин. Евреи и антисемитизм в СССР, с. 258.
31 Большевики, 1903-1916, с. 340; РЕЭ, т. 1, с. 100-101, 376, 427, 465-466; т. 2, с. 51, с. 61, 321, 482; т. 3, с. 306.
32 РЕЭ, т. 1, с. 160, 250, 234, 483, 502, 533; т. 3, с.260.
33 Земля сибирская, дальневосточная, Омск, 1993, № 5-6 (май-июнь), с. 35-37.
34 Известия, 1931, 7 апреля, с. 2.
35 Известия, 1928, 6 марта, с. 5; РЕЭ, т. 2, с. 295-296.
36 Ив. Наживин. Записки о революции. Вена, 1921, с. 93.
37 П.И. Негретов. В.Г. Короленко: Летопись жизни и творчества, 1917-1921 / Под ред. А.В.Храбровицкого. Москва: Книга, 1990, с. 97, 106.
38 Г. Аронсон. Еврейская общественность в России в 1917-1918 // КРЕ-2, 1968, с. 16.
39 Большевики, 1903-1916, с. 283-284.
40 Лев Троцкий. Дневники и письма. Нью-Йорк: Эрмитаж, 1986, с. 101.
41 Михаил Хейфец. Цареубийство в 1918 году. Книготоварищество «Москва-Иерусалим», 1991, с.246-247, 258, 268-271.
42 Там же, с. 355.
43 Там же, с. 246, 378 - 380.
44 Известия, 1918, 28 апреля, с. 4.
45 Ю.Ларин. Евреи и антисемитизм в СССР*, с. 7-8 (со ссылкой на: С. Агурский. Еврейский рабочий в коммунистическом движении. Минск: ГИЗ, 1926, с. 155).
46 Известия, 1918, 27 июня, с. 4.

47 Ю. Ларин. Евреи и антисемитизм в СССР, с. 259.
48 Н.Ленин. О еврейском вопросе в России. М.: Пролетарий, 1924, с. 17-18.
49 КЕЭ, т. 4, с. 766.
50 Церковные ведомости, Пг., 1918, № 1(5 января), с. 38.
51 А. Меньшой. «Бей жидов!» // Правда, 1919, 3 июля, с. 1.
52 Следственное дело Патриарха Тихона. Сб. документов по материалам Центрального архива ФСБ РФ. М., 2000, док. № 58, с. 600-604.
53 ГАРФ. Ф. 130, оп. 4, ед. хр. 94, л. 1. — Протокол заседания Малого Совета от 2 сентября 1920 г. № 546.
54 ГАРФ. Ф. 1235, оп. 56, д. 26, л. 43.
55 С.С. Маслов. Россия после четырёх лет революции. Кн. 2, с. 43.
56 Сергий Булгаков. Христианство и еврейский вопрос. Париж: YMCA-Press, 1991, с. 76.
57 Сергий Булгаков. Христианство и еврейский вопрос, с. 98, 121,124.
58 Д.С. Пасманик. Русская революция и еврейство, с. 156.
59 И.М. Бикерман. Россия и русское еврейство // РиЕ, с. 25.
60 Он же. К самопознанию еврея: Чем мы были, чем мы стали, чем мы должны быть. Париж, 1939, с. 42.
61 И.М. Бикерман. Россия и русское еврейство // РиЕ, с. 14-15.
62 Г.А. Ландау. Революционные идеи в еврейской общественности // РиЕ, с. 117.
63 Д.С. Пасманик. Русская революция и еврейство, с, 156.
64 Д. Шуб. Евреи в русской революции //ЕМ- 2, с. 143.
65 Д. С. Пасманик. Русская революция и еврейство, с. 157.
66 Ш. Авинери. Возвращение в историю // "22", 1990, № 73, с. 112.
67 Д. Штурман. О национальных фобиях // "22", 1989, №68, с. 149-150.
68 И.О. Левин. Евреи в революции // РиЕ, с. 127.
69 Г.А. Ландау. Революционные идеи в еврейской общественности // РиЕ, с. 109.
70 Д.О. Линский. О национальном самосознании русского еврея // РиЕ, с. 145, 146.
71 Д.С. Пасманик. Чего же мы добиваемся? // РиЕ, с. 225.
72 Он же. Русская революция и еврейство, с. 129.
73 The Jewish Chronicle, 1919, March, 28, p. 10.
74 Mentor. Peace, War — and Bolshevism // The Jewish Chronicle, 1919, April 4, p. 7.
75 И.М. Бикерман. Россия и русское еврейство // РиЕ, с. 34.
76 Сергий Булгаков. Христианство и еврейский вопрос, с. 124-125.
77 И.О. Левин. Евреи в революции // РиЕ, с. 125, 126.
78 Норман Подгорец. Евреи в современном мире: [Интервью] // ВМ. Нью-Йорк, 1985, № 86, с. 113.
79 Э. Саттон. Уолл-стрит и большевицкая революция / Пер. с англ. М., 1998. с. 141-142.
80 Ariadna Tyrkova-Williams. From Liberty to Brest-Litovsk. London: Macmillan and Co., 1919, p. 297-299.
81 Овермэн, с. 22-23, 26-27.
82 Дж. Мюллер. Диалектика трагедии: антисемитизм и коммунизм в Центральной и Восточной Европе* // "22", 1990, № 73, с. 96; см. также: Еврейская трибуна, 1920, № 10, с. 3.
83 РЕЭ, т. 1, с. 154.
84 Там же, с. 22.
85 Chaim Potok. The Gates of November: Chronicles of the Slepak Family. New York: Alfred A. Knopf, 1996, p. 37, 44-45.
86 Г. Аронсон. Еврейский вопрос в эпоху Сталина // КРЕ-2, с. 133-135.
87 Там же, с. 135-136.
88 КЕЭ, т. 1, с. 560.
89 РЕЭ, т. 1, с. 478; т. 2, с. 78, 163; т.З, с. 286.
90 С. Диманштейн. Революционное движение среди евреев // 1905: История революционного движения в отдельных очерках / Под ред. М.Н. Покровского. М.; Л.: ГИЗ, 1927. Т. 3. Вып. 1,

с. 125.
91 КЕЭ, т. 1, с. 560.
92 И.М. Бикерман. Россия и русское еврейство // РиЕ, с. 44.
93 Д. Азбель. До, вовремя и после // ВМ, Нью-Йорк, 1989, № 104, с. 231.
94 Независимое рабочее движение в 1918 году: Документы и материалы / Сост. М. Бернштам. Париж: YMCA-Press, 1981, с. 291-293. — Исследования Новейшей Русской Истории (ИНРИ), [т.] 2.
95 РЕЭ, т. 1, с. 135-136, 199-200.
96 Там же, с. 331,419; т. 2, с. 221-222, 230.
97 РЕЭ, т. 2, с. 36, 51-52, 176.
98 И.Б. Шехтман. Советская Россия, сионизм и Израиль // КРЕ-2, с. 317.
99 Там же, с. 315.
100 С. Гепштейн. Русские сионисты в борьбе за Палестину // КРЕ-2, с. 390-392.
101 М. Хейфец. Наши общие уроки // "22", 1980, № 14, с. 162.
102 РЕЭ, т. 2, с. 276-277.
103 Ariadna Tyrkova-Wuliams. From Liberty to Brest-Litovsk, p. 299.
104 Б. Орлов. Миф о Фанни Каплан // ВМ, 1975, № 2; Г.Нилов. Урицкий, Володарский и другие // Страна и мир: Обществ.-политический, экономический и культурно-философский журнал. Мюнхен, 1989, №6.
105 Николай Коняев. Он убивал, словно писал стихотворение// Дон, Ростов н/Д, 1995, № 10, с. 240-241, 250-252.
106 В.Ф. Клементьев. В большевицкой Москве (1918-1920). М.: Русский путь, 1998, с. 241-245. — Всероссийская Мемуарная Библиотека (ВМБ). Серия: Наше недавнее, [вып.] 3 .
107 Г.А. Ландау. Революционные идеи в еврейской общественности // РиЕ, с. 110.
108 Д. Азбель. До, во время и после //ВМ, Нью-Йорк, 1989, № 104, с. 192-196, 199, 203, 209, 223, 225-226.
109 В.С. Мандель. Консервативные и разрушительные элементы в еврействе // РиЕ, с. 200.
110 Г.А. Ландау. Революционные идеи в еврейской общественности // РиЕ, с. 111-112.
111 И.М. Бикерман. Россия и русское еврейство // РиЕ, с. 22.
112 Д.С. Пасманик. Чего же мы добиваемся? // РиЕ, с. 212.
113 Он же. Русская революция и еврейство, с. 200.
114 Д.С. Пасманик. Русская революция и еврейство, с. 157.
115 Д. Штурман. Городу и миру. Париж; Нью-Йорк: Третья волна, 1988, с. 357.
116 Д.С. Пасманик. Русская революция и еврейство, с. 11.
117 Sonja Margolina. Das Ende der Lugen: Rufiland und die Juden im20. Jahrhundert. Berlin: Siedler Verlag, 1992, S. 99-100.
118 И.О. Левин. Евреи в революции // РиЕ, с. 123.
119 Д.С. Пасманик. Русская революция и еврейство, с. 198
120 А.И. Шингарёва. [Послесловие] // Дневник А.И. Шингарёва. Как это было: Петропавловская крепость 27.XI.1917— 5.1.1918. 2-е изд., М., 1918, с. 66-68.

ROZDZIAŁ 16

W CZASIE WOJNY DOMOWEJ

Trocki chwalił się kiedyś, że "nawet" w swoim wagonie wojenno-rewolucyjno-sowieckim w czasie wojnie domowej "znajdował czas", aby zapoznać się z nowościami literatury francuskiej.
Ale przecież właściwie, to on nie zauważył, co powiedział. Nie czas on znajdował, a miejsce w sercu. Miał on taką wielką jego pojemność, że mieściły się w nim odwołania „do rewolucyjnych żeglarzy" jak też rozkazów wysyłanych do jednostek Armii Czerwonej, aby rozstrzelać co dziesiątego „bojca” w każdym z oddziałów przy chwiejnym ich zachowywaniu i już nie zwykł

patrzyć na wykonywanie swojego rozkazu.
Na rozległych równinach Rosji Trocki prowadził krwawą wojnę nie zwracając uwagi na bezprecedensowe cierpienia ludności tego kraju, na ból całego kraju. On wnosił się wyżej od takich odczuć na skrzydłach międzynarodowej ekstazy.
Rewolucja lutowa była rewolucją rosyjską i choć była lekkomyślna, zła i szkodliwa, to nie zakładała zniszczenia całego dotychczasowego życia, zniszczenia wszystkiego, co tylko wiązało się z dawna Rosją. A w Październiku rewolucja stała się internacjonalistyczną i rujnująca w swym złożeniu, pożerającą, niszczącą wszelkie struktury, które stanęły jej na drodze. Wszystko to co było zbudowane – niszczyła, co uprawione – rekwirowała, co się sprzeciwiało było rozstrzelane. Czerwoni zajęci byli swym socjalnym eksperymentem, liczyli na jego powtórzenia w innych miejscach kuli ziemskiej, na rozszerzenie i międzynarodowe wcielenie.
Ten gwałtowny, z zamachem przeprowadzony Przewrót Październikowy, przekształca się w zaciętą wojnę domową trzy lata trwającą, a ta spowodowała liczne krwawe klęski dla całej ludności Rosji. Nieludzki pomysł i doświadczenie czerwonych nałożyły się na wieloetniczność dawnego imperium i na kanonadę armat I-szej Wojny Światowej. W czasie pierwszej rewolucji francuskiej w jednolitej narodowo Francji, za wyjątkiem krótkiej inwazji wrogich wojsk, nie było żadnego wpływu cudzoziemców, tak że rewolucja i wszystkie jej okrucieństwa i były od początku do końca wykonywane przez krajowców, przez Francuzów. W naszej rewolucji – osobnym strasznym piętnem nałożyło się szaleństwo wielonarodowe. Znane są działania oddziałów czerwonych Łotyszy (rosyjskich obywateli), pułków składających się z jeńców Austriaków i Niemców, oddziałów węgierskich, a nawet znaczną liczbą oddziałów chińskich. Oczywiście, główną masą czerwonych wojsk stanowili Rosjanie, niektórzy zmuszeni terrorem rozstrzeliwań do wstępowania w szeregi Czerwonych, inni przyłączali się do Czerwonych w szalonym przekonanie, że uzyskają dla siebie lepsza przyszłość. I w tej pstrokaciźnie narodów nie da się pominąć udziału Żydów, także rosyjskich.
Politycznie aktywna część rosyjskich Żydów stanęła po stronie władzy państwowej bolszewików pod koniec 1917 i zdecydowanie wkroczyła w struktury wojskowe bolszewików. W pierwsze lata po Październiku, w szale internacjonalizmu, władza w tym ogromnym kraju sama szła w ręce przyłączających się do bolszewików i przytłaczała ich ta bolszewicka, niczym nie ograniczona władza, a oni (w imię wzniosłych ideałów - oczywiście, ale i niskich pobudek, "utrzymywania się fanatyzmu u niektórych, u innych zdolności do przystosowania się "1) zaczęli korzystać z tych wielkich uprawnień bez wahania, bez obaw o jakąkolwiek kontrolę ich poczynań. Kto sobie mógł wyobrazić, że wojna domowa w 1919 roku rozpali w całej południowej części Rosji bezprecedensową fale okrucieństw i zbrodniczych pogromów Żydów? W tamtym czasie nikt tego nie przewidział.
O tym, co to jest wojna wielonarodowa, można się przekonać oceniając kierowany przez czerwonych pogrom w czasie tłumienia buntu w w Kronsztadzie w marcu 1921 roku. Pisał o tym słynny eser i socjolog: "Trzy dni łotewski, baszkirski, węgierski, tatarski, rosyjski, żydowski i międzynarodowy motłoch, wolny od wszelkich ograniczeń, oszalały z żądzy krwi i alkoholu, zabijał i gwałcił" 2.
A jak wynika ze wspomnień ówczesnych żołnierzy, to w czasie chrztów w Tule w 1918 roku , gdy z wrót świątyni wyszła procesja prawosławnych, „międzynarodowy zespół" rozstrzelał wszystkich z procesji.
Ale choć Czerwoni mieli bezwzględne międzynarodowe oddziały i „Gwardię Czerwoną”, to już im to nie wystarczało. Władze bolszewickie zażądały sobie posiadania regularnej armii. W 1918 roku, „Lew Trocki z pomocą Skliańskiego i Jakowa Swierdłowa utworzyli Armię Czerwoną. W jej szeregach „walczyło dużo Żydów. Kilka jednostek Armii Czerwonej składało się wyłącznie z Żydów, jak brygada pod dowództwem Józefa Furmana 3. W dowództwie Komitetu Rewolucyjnego Armii Czerwonej część Żydów objęła znaczące stanowiska dowódcze i pełnili je przez wielu lat i już po zakończeniu Wojny Domowej. Uczestnictwo ich w kierownictwie Armii Czerwonej jest badane przez kilku żydowskich autorów i śledzone w encyklopediach.
W 80 latach izraelski naukowiec Aaron Abramowicz, korzystając z wielu radzieckich publikacji jak

„50 lat Sił Zbrojnych ZSRR", sowiecka „Encyklopedia Historia", zbiory „Dyrektywy dowodzenia Frontu Armii Czerwonej" i inne – zestawił szczegółowe listy osobowe Żydów zaangażowanych w dowodzenie Armią Czerwoną od czasów Wojny Domowej i I Wojny Światowej z podaniem dat i terminów w jakich dany dowódca pełnił swoje stanowisko.
Przeglądamy strony opracowania Abramowicza dotyczące wojny domowej. Są to bardzo długie listy, począwszy od członków Wojskowej Rady Rewolucyjnej Republiki (oprócz E. Sklianskiego i Trockiego są jest tam wymienieni A. Rosengoltz, J. Drabkin-Gusiew). Z rozkazu Trockiego były tworzone fronty z ich dowództwami, jak również całkiem nowe armie" i "niemal wszystkie Rady wojenne frontów i armii były dowodzone przez Żydów" (tu wymienia najbardziej znane nazwiska: D. Wyman, E. Piatnicki, L. Glezarov, L. Jaskinie, J. Slavin, M. Lisowski, G. Bitker, Bela Kun, Brilliant-Sokolnikow, I. Chodorowski). - Jeszcze przed rozpoczęciem wojny domowej „Nadzwyczajnym Sztabem Piotrogrodzkiego Okręgu Wojskowego dowodził Uryckij, w Piotrogrodzkim Rewolucyjnym Komitecie Obrony znajdowali się m.in.: Swierdłow (przewodniczący), Wołodarski, Drabkin, Gusiew, J. Fishman (od eserów), G. Czudnowski. W maju 1918 roku spośród 11 komisarzy okręgów wojskowych dwóch było Żydami: okręg moskiewski - E. Jarosławski-Gubelman, okręg jarosławski - S. Nachimson. Żydzi w czasie wojny byli i dowódców armii: 3-cia, a później 7-mą Armią na froncie wschodnim dowodził Laszewicz, 3-cią Armią Zachodnią W. Lazarewicz, 8-mą Południową - G. Sokolnikow, 9-tą - H . Sorkin, 14-tą - I. Jakir. „Szefami sztabów armii w Komitetach Wojenno-Rewolucyjnych" jeden lub dwóch z trzech jego członków było zawsze Żydami" (z wymienionych tu dwudziestu armiach). "Dowódcami dywizji byli zawsze Żydzi ..." (bardzo długa ich lista): "... komisarzami wojennymi dywizji" (tj. komisarzami ideologicznymi, ich lista trzy razy dłuższa), "szefowie sztabów dywizji były ..." (i tu długa lista). „Dowódcy brygad ...,Komisarze brygad .."; "dowódcy i żołnierze pułków ..." (tu lista znacznie krótsza)). "Naczelnicy oddziałów politycznych, prezesi trybunałów rewolucyjnych.." w tych jednostkach był szczególnie wysoki odsetek Żydów wśród pracowników politycznych wszystkich części Armii Czerwonej ...". - "Żydzi odgrywali istotną rolę w zaopatrzeniu frontów, armii i podziałów.(lista wylicza niektórych); „Żydzi sprawowali ważne funkcje w medycynie wojskowej. Byli szefami służby medycznej frontów, starszymi lekarzami jednostek wojskowych ...". Ci z „tych Żydów, którzy ... byli dowódcami większych jednostek wojskowych, podjednostek i oddziałów wyróżniali się odwagą, bohaterstwem i umiejętnościami dowódczymi", ale też pisze autor opracowania, że „charakter poglądowy tej pracy nie może zajmować się poszczególnymi opisami wyczynów dowódców Armii Czerwonej i pracowników politycznych - Żydów". (Na liście dowódców naukowiec ten nie umieścił Tichona Chwiesina - on kolejno dowodził 4-tą Armią Frontu Wschodniego, 8-mą Armią Frontu Południowego, Grupa Armijną Dońską, a następnie 1-szą Armią Frontu Turkiestańskiego 5.)
Encyklopedia Żydowska dodaje wyjaśnienia i szczegóły, dotyczące niektórych dowódców. (Być może jest tu miejsce, by coś powiedzieć o tej encyklopedii. Rozpoczynając od 1994 roku, w nowe czasy już bez zakazów, zrobiła ona doskonały wybór - zaczęła pisać o wszystkim bez ukrywania - i z tego powodu jej autorzy powinni być dumni).
Drabkin-Gusiew w 1921 r. został naczelnikiem Departamentu Politycznego i całej Armii Czerwonej, a następnie kieruje Instytutem Partyjnym, był wybitną postacią w Kominternie, został pochowany w ścianie Kremla. - Michael Gaskowicz-Łaszewicz, po kierowaniu wielu Radami Rewolucyjnymi Wojskowymi, dowodził okręgiem wojskowym na Syberii i był I-szym Zastępcą Szefa Wojskowej Rady Rewolucyjnej ZSRR (ale pochowany już tylko na Polu Marsowym). Izrael Razgon był komisarzem wojennym w sztabie okręgu piotrogrodzkiego (tłumił powstanie w Kronsztadzie), a następnie dowodził Armią Czerwoną Buchary (tłumił powstanie w Azji Środkowej) i był w sztabie Floty Czarnomorskiej. Boris Goldberg – wojenny komisarz guberni tomskiej, a następnie guberni permskiej i jeszcze komendantem Przywołżańskiego Okręgu Wojskowego i dowódcą rezerwy Armii Republiki, a później "jednym z twórców radzieckiego lotnictwa cywilnego". Modest Rubinstein - zastępca przewodniczącego Wojskowego Komitetu Rewolucyjnego Armii Specjalnej i naczelnikiem Departamentu Politycznego Grup Armii. Boris Ippo był Naczelnikiem Politycznym Floty Czarnomorskiej (później przeniesiono go kolejno na

stanowiska naczelnika politycznego Floty Bałtyckiej, Frontu Turkiestańskiego, Głównego Zarządu Politycznego Okręgu Wojskowego Azji Środkowej, Armii Kaukazu). Michaił Landa - Szef Departamentu Politycznego Armii, a następnie zastępcą naczelnika Politycznego Armii Czerwonej (następnie - szefem politycznym Okręgu Wojskowego Białorusi, a następnie Okręgu Sybirskiego). Leo Berlin - Komisarz Floty Wołżańskiej (później – polityczny kierownik w Armii Krymskiej, a następnie Floty Bałtyckiej) 6.
A ile działało mniej znanych figur żydowskich na niższych stanowiskach dowódczych? Niedawno skromny czeladnik u swego ojca Swierdłowa - Boris Skundin — w Wojnie Domowej okazał się komendantem wojskowej komendy uzupełnień dywizji, komisarzem sztabu armii, inspektorem politycznym frontu, wreszcie — zastępcą naczelnika politycznego I-szej Armii Konnej. Albo Awenir Chanukajew - ten był dowódcą jednostki partyzanckiej, w 1919 r. oddany pod sąd Trybunału Rewolucyjnego z powodu bandytyzmu w czasie zdobywania Aszchabadu, zostaje uniewinniony i w tym samym 1919 roku zostaje pełnomocnikiem politycznym – Turkkomisji Centralnego Komitetu Wykonawczego dla Kaszgary, Buchary i Chiwy. Mojżesz Winnicki („Miszka Japończyk") już w roku 1905 był w oddziale samoobrony żydowskiej, potem był szefem bandy rabusiów w Odessie, za bandytyzm skazany na katorgę, z katyorgii został zwolniony w lutym i stanął na czele grupy Żydów walczących w Odessie, ale także odnowił w Odessie światek przestępczy. W roku 1919 - w Armii Czerwonej jest dowódcą batalionu i dowódcą Pułku Strzelców specjalnego przeznaczenia, „utworzonego z anarchistów i przestępców". W końcu został zastrzelony przez swoich. Nie brakowało i komisarza Isaia Calkowicza – ten w 1921 roku, w czasie tłumienia powstania w Kronsztadzie, dowodził rotą złożoną z kursantów 7.
Widzimy także kilka kobiet na stanowiskach dowódczych: Nadieżda Ostrowska, awansująca z przewodniczącej Władymirskiego Komitetu Gubernialnego - na naczelnika politycznego 10-tej Armii. Rebeka Plastinina – komisarz polityczny guberni archangielskiej (o niej - poniżej). Cecilia Zelikson-Bobrowska (w młodości - krawcowa w Warszawie, podczas Wojny Domowej - szef Departamentu Wojskowego Partii Komunistycznej 8 . I jeszcze - Jewgenia Bosch i jej siostra Elena Rozmirowicz.
Lub, oto, jesteśmy przyzwyczajeni, my ludzie sowieccy, do dźwięcznej nazwy: "Korpus Czerwonego Kozactwa". Ale to nie był korpus Kozaków, którzy przyłączyli się świadomie do czerwonych. Byli to zwykli bandyci (ubrani często, dla oszustwa, w uniformy białych), sformowani ze wszystkich narodów od Rumunii do Chin, z pełnym łotewskim pułkiem kawalerii, dowódcą ich był Rosjanin Witalij Primakow, a jako szef wydziału politycznego był tam I. Mintz (w drugiej dywizji zaś politrukiem był Isaac Greenberg), szef sztabu - S. Turowski, operacyjny sztabu - A. Szilman, redaktor działu prasa - S. Davidson, szef administracyjuny sztabu – Rubinow.
Poczytajmy dalej listę, przypatrzmy głównym wodzom słynnej Armii Czerwonej, wiekopomnej sławy nazwiska: Władimir Antonow-Owsiejenko, Wasilij Blücher, Siemion Budionny, Klim Woroszyłow, Boris Dumenko Paul Dybienko Oleko Dundycz, Dmitrij Żłoba, Wasilij Kikwidze Epifan Kowtiuch, Grigorij Kotowski, Filipp Mironow, Michaił Murawiow, ponownie Witalij Primakow, Iwan Sorokin, Siemion Timoszenko, Michaił Tuchaczewski, Jeronim Uborewicz, Michaił Frunze, Wasilij Czapajew, Jefim Szadienko, Nikołaj Szczors. I wybaczcie – czy obeszliby się oni bez Żydów?
Ale setki tysięcy rosyjskich generałów i oficerów Cesarskiej Armii, którzy służyli w Armii Czerwonej bolszewikom, (ale nie byli dopuszczani do politycznych służb, nie zostali tu zaproszeni), ale także na znaczących stanowiskach (ale z komisarzem politycznym na karku). Liczni z tych oficerów byli po prpstu zagrożeni represjami wobec ich rodzin, zwłaszcza przy zaistniałych niepowodzeniach wojskowo-taktycznych) i to oni przynosili Czerwonym nieobliczalne korzyści, a może nawet decydujący wkład w zwycięstwo Czerwonych. Tak, to smutna prawda, prawie połowa oficerów Sztabu Generalnego stanęła po stronie bolszewików 10.
Nie omijajmy, po pierwsze, zgubnej podatności rosyjskich chłopów (nie wszystkich oczywiście) na propagandę bolszewicką. Szulgin bez owijania w bawełnę pisze: hasło „Śmierć burżujom!"", było tak skuteczne w Rosji, bo zapach krwi upijał". Niestety, działało to na zbyt wielu Rosjan i czyniło ich szatanami groźniejszymi od zwierza 11.

Jednakże nie stronimy od wejrzenia i w skrajne ostateczności, w rodzaju „Najbardziej gorliwymi strzelcami w oddziałach czerezwyczajki ... nie są swego rodzaju "rytualni Żydzi" ale niedawni wierni słudzy tronu, generałowie i oficerowie" 12. Czyżby miano ich cierpieć w CzeKa!? A może zapraszano ich tylko do procedury rozstrzeliwań. A może byli ci oficerowie tacy zapalczywi? Ależ ci Żydzi, którzy służyli w CzeKa oczywiście byli nie „jacyś rytualni", to byli młodzi „ideowi" Żydzi, z głowami zaśmieconymi hasłami rewolucji. I z całą pewnością nie służyli jako rozstrzeliwujący, ale pełnili funkcje sędziów i śledczych.
Powstała w końcu 1917 roku CzeKa w mgnieniu oka stała się straszną siłą i już na początku 1918 roku wywoływała śmiertelne przerażenie u całej ludności Rosji. To właśnie ta Czerezwyczajka rozpoczęła „Czerwony Terror" i to na długo przed oficjalnym jego ogłoszenia w dniu 5 września 1918 roku; zaczęła szerzyć terror od chwili swojego stworzenia w grudniu 1917 i kontynuowała go później do końca Wojny Domowej. (oj, chyba jeszcze dłużej - dodał tłumacz A.M.). Już w styczniu 1918 roku CzeKa wprowadziła „śmiertelną egzekucję na miejscu bez sądu i rozprawy". Później zaczęło się zgarnianie setek, potem i tysięcy, całkiem niewinnych ludzi, masowe nocne ich rozstrzeliwania albo też i topienie ludzi na barkach w morzu. Historyk S. P. Mielgunow, sam będący więźniem CzeKa z wyrokiem śmierci, doskonale oddał całą epopeję „Czerwonego Terroru" w swojej słynnej książce. „Nie było miasta, nie było wioski, gdzie nie pojawiałyby się oddziały wszechmogącej ogólnorosyjskiej Nadzwyczajnej Komisji, która od teraz zostaje podstawowym nerwem kierownictwa państwowego i staje się realizatorem ostatnich resztek prawa"; „nie było miejsca w Rosyjskiej FSRR, gdzie nie odbywałyby się rozstrzeliwania"; „jednym słownym poleceniem jednego człowieka – Dzierżyńskiego (syna kupca wileńskiego Rufina, który kupił od cara majątek Dzierżyńskich wraz z herbem szlacheckim - dodał tłumacz A.M.) skazywano na natychmiastową śmierć liczne tysiące ludzi". A i w przypadku rozprawy — otwarcie zalecano (M. Łacis w biuletynie „Czerwony Terror" z 1 listopada i w „Prawdzie" z 25 grudnia 1918): „Nie szukajcie w czasie śledztwa materiału i dowodu tego, iż oskarżony działał czynem albo słowem przeciwko władzy radzieckiej. Pierwszym pytaniem, które powinniście mu zadać, to - do jakiej klasy on należy, jakiego jest pochodzenia, jakie ma wychowanie i wykształcenie i jaki zawód uprawia. Odpowiedzi na te pytania powinny ustalić los oskarżonego". Mielgunow zaznacza: „Łacis bynajmniej nie był oryginalny kopiując tylko słowa Robespierre'a wygłoszone w Konwencie... o masowym terrorze: "żeby stracić wrogów ojczyzny, wystarczającym jest ustalenie ich osobowości. Potrzebna jest nie kara, ale ich zniszczenie". Postanowienie centrum powielane było przez „Tygodniki WCzeKa" po całej Rosji. Mielgunow wiele cytuje z nich: W Kijowie jest drukowany „Czerwony Miecz"... i czytamy w artykule redaktora Lwa Krajniago: „Dla nas nie ma i nie może być starych filarów moralności i humanitaryzmu, wymyślonych przez burżuazję"... "Ogłaszamy czerwony terror". Wtóruje mu też tam jakiś Szwarc, trzeba przeprowadzać go po proletariacku... Jeśli do umocnienia proletariackiej dyktatury na całym świecie niezbędne jest nam zdruzgotanie wszystkich sług caratu i kapitału, to my nie zatrzymamy się przed tym". 13
Był to celowo ukierunkowany, zaplanowany wcześniej i długoterminowy terror. Mielgunow przytacza hipotetyczne (jako, że prawdziwe dane były praktycznie niedostępne w tych latach) liczby ofiar określając to jako "bezprecedensową skalę zabójstw. Ale, być może, te okropności ... te liczby ofiar bledną przed tym, co się działo w południowej Rosji po zakończeniu Wojny Domowej. Kruszono tam władzę Denikina. Oznacza, że nastał nowy rząd, a wraz z nim przyszedł krwawy terror pasmo zemsty i tylko zemsty. To nie była wojna domowa, to już było zniszczenie całkowite przeciwnika. Falami szły obławy, obszukiwania, i znów nowe rewizje, naloty i nowe aresztowania. "Zabierają wszystkich z cel więziennych i po kolei wszystkich rozstrzeliwują... Strzelają z karabinów maszynowych, bo ofiar jest zbyt wiele, by można je rozstrzeliwać pojedynczo". Tak mordowani są zarówno dzieci w wieku 15 – 16 lat jak i 60-letni mężczyźni. Obwieszczenia CzeKa z października 1920 roku na w Kubaniu mówiło wprost: "Wsie i osady, w których ukrywani są Biali i Zieloni, zostaną zniszczone, zostaną rozstrzelani wszyscy dorośli mieszkańcy, a cały majątek będzie skonfiskowany". Po odejściu Wrangla „Krym był nazywany Wszechrosyjskim Cmentarzem" (rozstrzelano tam, jak wynika z różnych szacunków, od 120 do 150 tysięcy ludzi). "W Sewastopolu nie tylko rozstrzeliwano, ale też wieszano i to nawet nie dziesiątkami ale setkami ludzi".

Nachimowski Prospekt zawieszony był wisielcami... zatrzymano ludzi na ulicy, a następnie szybko mordowano bez żadnego sądu". Terror na Krymie kontynuowany był i w 1921 roku 14.
Ale nie ważne jak głęboko sięgać w historię CzeKa, jej Działów Osobowych, jej Oddziałów Ostrego Przeznaczenia, to okazuje się, że zbyt wiele czynów i zbyt wiele nazwisk na zawsze pozostaną nieznane. Pokryte pyłem i prochem zbutwiałe dokumenty bolszewickich zbrodni zostały spalone. Ale i te jeszcze pozostałe dokumenty są wystarczająco wymowne. Oto archiwum Trockiego z Uniwersytetu Columbia – tajna kopia „Wyciągi z protokołu posiedzeń Biura Politycznego Komitetu Centralnego Rosyjskiej Komunistycznej Partii bolszewików " z dnia 18 kwietnia 1919 roku:

"Obecni towarzysze. Lenin, Krestinski, Stalin, Trocki.
Słyszano: ... 3. Oświadczenie towarzysza Trockiego o tym, że znaczny odsetek pracowników przyfrontowych CzeKa, frontowych i tyłowych komitetów wykonawczych i centralnych sowieckich instytucji, to Łotysze i Żydzi, procentowy ich skład na samym froncie jest stosunkowo niewielki i że z tego powodu między czerwonoarmistami odzywają się głosy często silnie szowinistycznej agitacji i że w opinii towarzysza Trockiego, konieczne jest większe rozprzestrzenienie sił partii w sensie bardziej sprawiedliwego przydziału pracowników wszystkich narodowości pomiędzy przednim frontem i formacjami tylnymi.
Postanowiono: Polecić towarzyszowi Trockiego i Smilgie, by sporządzili, na podstawie tego niniejszego przedstawienia, dyrektywę Komitetu Centralnego dla komisji decydujących o przydziale pracowników między centralnymi i lokalnymi władzami a frontem 15.

Ale tylko łatwowierni mogli sądzić, że to spotkanie przyniosło jakiś wynik. Współczesny nam badacz jako pierwszy zwrócił uwagę na „problemu roli i miejsca Żydów (jak również przedstawiciele innych mniejszości etnicznych) w sowieckim aparacie władzy" i wysuwa wnioski na podstawie materiałów archiwalnych, w których odkrył, że „w początkowej fazie działania karnych organów władzy, w czasie czerwonego terroru, mniejszości etniczne stanowiły około 50% składu centralnego aparatu CzeKa. Przy tym ich udział na stanowiskach wiodących w aparacie sięgał 70% 16. Autor przytacza statystyki z dnia 25 września 1918 – na tych stanowiskach spośród mniejszości narodowych było wielu Łotyszy i sporo Polaków ale Żydzi byli szczególnie dobrze widoczni, szczególnie wśród „pracowników CzeKa, na ważnych, odpowiedzialnych i aktywnych stanowiskach komisarzy i śledczych. Na przykład, wśród "śledczych z Wydziału Walki z Kontrrewolucją, to jest w najważniejszym wydziale w strukturze CzeKa - połowa z nich to byli Żydzi" 17.
Oto, umieszczone w rosyjskiej Encyklopedii Żydowskiej, nazwiska kilku czekistów z zaznaczeniem początków ich wcielenie do CzeKa wraz z ich opisem służby18.
I tak: Benjamin Gerson w 1918 roku w Czeka, w 1920 roku - osobisty sekretarza Dzierżyńskiego. Już wspomniany Izrael Leplewski z Bundu, w 1917 roku dołączył do bolszewików, w 1918 roku, w Wszechzwiązkowej CzeKa, szef podolskiego biura GPU, następnie w Odessie szef Wydziału Osobowego CzeKa, a doszedł aż do stanowiska szefa OGPU ZSRR! I jeszcze był Ludowym Komisarzem Spraw Wewnętrznych BSSR i ZSRR. Zinowij Kacnelson: zaraz po rewolucji październikowej w WCzK, szef Działu Osobowego kilka armii z kolei, a następnie całego frontu południowego, a następnie jest u samego szczytu władz CzeKa, później przewodniczący archangielskiego CzeKa, Zakaukaskiej CzeKa, OGPU Północnego Kaukazu, GPU w Charkowie, dalej był zastępcą szefa Ludowego Komisarza Spraw Wewnętrznych Ukrainy, i zastępcą Salomona Mohylewskiego Szefa GUŁagu, w 1917 roku był przewodniczącym Iwanowo-Wozniesienskiego Trybunału, od 1918 r. stał na czele CzeKa w Saratowie, a następnie znów w Trybunale, tym razem armijnym, później jest zastępcą szefa część śledczej Międzynarodowej CzeKa oraz dyrektorem departamentu spraw zagranicznych CzeKa, na koniec przewodniczącym Zakaukaskiej CzeKa.

Czy zamyślił się kiedy o zakresie swego działania Ignacy Wiesner, prowadząc śledztwa w sprawie Gumilowa? A skądże? Służył w Wydziale Osobowym Prezydium CzeKa, tworzył CzeKa w

Briańsku, był śledczym w czasie tłumienia powstanie w Kronsztadzie i pełnomocnikiem Prezydium Czeka i GPU w przypadkach szczególnie ważnych. Albo Lew Lewin-Bielski, niedawny bundowiec, w latach 1918-1919 przewodniczący sybirskiej CzeKa, później naczelnik Wydziału Osobowego CzeKa 8-mej armii, a następnie przewodniczący astrachańskiego. CzeKa, w 1921 roku – polityczny komisarz CzeKa na Dalekim Wschodzie, od 1923 – pełnomocnik OGPU w Azji Centralnej, od wczesnych lat 30-tych - w moskiewskim kierownictwie OGPU, jeszcze później jest zastępcą komisarza spraw wewnętrznych ZSRR.
Oto Naum (Leonid) Etingon: w CzeKa od 1919 roku, przewodniczący smoleńskiego CzeKa, później w baszkirskiej GPU, a jeszcze później jest organizatorem zabójstwo Trockiego. Isaak (Siemon) Schwartz, w latach 1918-1919 jest pierwszym przewodniczącym Wszech-Ukraińskiej CzeKa. Zmienił go na tym stanowisku Jakow Lifschitz, a ten od 1919 roku jest kierownikikem Sekcji Operacji Tajnych w CzeKa w Kijowie, a następnie zastępcą w tym samym miejscu, później zastępca szefa CzeKa guberni czernichowskiej, i następnie zastępcą szefa prowincji CzeKa w Charkowie i dalej szefem sztabu operacyjnego ukraińskiej CzeKa, w latach 1921-1922 - przewodniczącym kijówskiej prowincji. CzeKa.
Słynny Matthew Berman – zaczął karierę w CzeKa w północnej części Uralu, w 1919 roku jest pomocnikiem naczelnika jekaterynburgskiego Czeka, w 1920 roku przewodniczącym CzeKa w Tomsku, w 1923 przewodniczącym CzeKa w prowincji Buriacko-Mongolskiej, od 1924 zastępcą naczelnika OGPU dla całej Azji Środkowej, począwszy od 1928 roku naczelnikiem władywostockiego OGPU, od 1932 kierownikiem całego GUŁagu, od 1936 – zastępcą naczelnika wywiadu zagranicznego NKWD. Jego brat Boris Berman, wszedł do władz CzeKa w 1920 roku i od 1936 był zastępcą naczelnika zagranicznego wywiadu NKWD. Wielce posłużył do rzetelnego obrazu Żyda i czekisty i „żołnierski wódz" 1917 roku, Boris Posern, komisarz Petrokomuny wraz z Zinowiewem i Dzierżyńskim podpisał 2 września 1918 roku wezwanie do ogłoszenia „Czerwonego Terroru". W tejże samej encyklopedii został opuszczony Aleksander Joselewicz, sekretarz PetroCzeKa, który podpisywał we wrześniu 1918 roku z Glebem Bokiem spisy rozstrzeliwanych w czasie Czerwonego Terroru.
Są jeszcze więcej niż sławni - Jacob Agranow, czekista, fenomenalnie biegły w egzekucjach, pomysłodawca „spisku taganroskiego" (i morderca Gumilowa) i w jego reżyserii i kierujący "brutalnymi przesłuchaniami uczestników powstania w Kronsztadzie. Równie znany Jacob Bliumkin brał udział w zabójstwie ambasadora Niemiec (rok 1918), aresztowany i ułaskawiony, a następnie zatrudniony w sekretariacie Trockiego, później czekista w Mongolii, na Zakaukaziu, i na Bliskim Wschodzie. Został rozstrzelany w 1929 roku.
A każdy z organizatorów CzeKa dodatkowo wcielał w szeregi i na stanowiska w CzeKa następnych zaufanych... I spotkali się z nimi podczas przesłuchań, w piwnicach więzień i w miejscach rozstrzeliwań - setki i tysiące niewinnych ludzi.
I wśród nich znajdź tu teraz Żydów. W masowym komunistycznego uderzeniu na „burżuazję" celem głównym byli kupcy. „W powiecie małoarchangielskim jednego z kupców (Juszkiewicza), oddział komunistyczny za niepłacenie podatku posadził na rozpaloną żeliwną płytę kuchni kaflowej. Tamże chłopów, którzy nie wypełnili obowiązkowych dostaw żywności dla państwa, opuszczano na linach do studni z zamiarem ich tropienia, jak też za niezapłacenie rewolucyjnego podatku przywiązywali ludzi do słupa z lodu. Czy jest dziś ktoś, co by takie sposoby wymyślił? 19 . Przedstawia Korolenko przypadek młynarzy Aronowa i Mirkina, których rozstrzelano bez sądu za naruszenie absurdalnej komunistycznej ceny za mąkę 20. Inny przykład: były gubernator w Kijowie w 1913 roku Sukowkin wystąpił w obronie Bejlissa (Bejliss – podejrzany o mord rytualny w Kijowie – dodal tłumacz A.M.). Wraz z pojawieniem się czerwonych został aresztowany. W Kijowie tysiące Żydów podpisało petycję w jego obronie. Nie pomogło i CzeKa go zastrzeliła.
Jak wytłumaczyć, że ludność Rosji - w ogóle – uznała nowy terror za "żydowski terroru"? Przecież wielu Żydów, nie biorących w tym zbrodniczym dziele żadnego udziału, zostało bezpodstawnie obwinionych? Dlaczego w szeregach czerwonych, jak czytamy, i białych, w ogóle w całym narodzie utwierdziło się przekonanie, że czekiści i Żydzi, to jedno i to samo? I kto ponosi winę za takie właśnie przekonanie? Wiele w tym winy jest po stronie Białej Armii, o czym będzie później.

Ale też nie w ostatniej kolejności są sami ci żydowscy czekiści, którzy gorliwą służbą na szczytach władz CzeKa zasłużyli na takie utożsamienie.
Dziś dźwięczą gorzkie skargi – przecież przylgnęli do władzy nie tylko ci Żydzi? I dlaczego oczekiwać od tych Żydów czekistów zachowanie bardziej wyrozumiałego od pozostałych? Prawda. Ale te zastrzeżenia nie zmieniają gorzkiej oczywistości. To tym czekistom Żydom, w tym czasie pełniących najwyższe stanowiska w CzeKa, przedstawicielom rosyjskich Żydów (jakby to strasznie nie brzmiało), wpadła w ręce władza o niebywałych rozmiarach, których ci czekiści jeszcze niedawno i wyobrazić sobie nie mogli. I oni, nie wybrani przez swój naród, ale przecież jego przedstawiciele, nie znaleźli w sobie hamującej samokontroli, sprawdzającej trzeźwości umysłów w opamiętaniu się, zatrzymaniu się i odejściu. A na koniec, to nie wspomnieli porzekadła: „Ach, nie śpiesz się, starczy, wytrzyj palce!” A żydowski naród, chociaż nie wybierający tych czekistów, żydowska miejska, już bardzo liczna i aktywna społeczność (byli wśród nich i rozsądni starzy ludzie?!) także nie potrafilła zatrzymać ich tłumacząc się, że przecież my, to tak mała mniejszość w tym kraju. (Ale, bo kto w tych latach słuchał starych ludzi).
G.. Landau pisał: „Zdeklasowanie, wywracając wszystkie organiczne warstwy żydostwa, zniszczyło wewnętrzne siły oporu i nawet potrzebę stabilności, rzuciło ich pod koła rydwanu tryumfującego bolszewizmu”. I znajduje, że mimo idei socjalizmu, separatystycznego nacjonalizmu i permanentnej rewolucyjności, „poraziło nas to, czego myśmy najmniej się spodziewali spotkać w środowisku żydowskim, to jest okrucieństwa, sadyzmu, gwałtów, a dzisiaj to wszystko pojawiło się u rozpalonych oprawców” 21. Wydawało się, że wszystko to jest obce narodowi dalekiemu od fizycznego wojowniczego życia; wczoraj jeszcze nie umiejące władać bronią, a dzisiaj to wszystko pojawiło się u rozpalonych oprawców” 21
Oto jeszcze notatka o wyżej wymienionej Rebece Plastininie-Meisel z archangielskiego gubernialnego komitetu rewolucyjnego: „Znana z okrucieństwa na północy Rosji... ona z ochotą i dobrowolnie "dziurawiła tyły głowy" i czoła... rozstrzeliwując własnoręcznie ponad stu ludzi”. I tam też „o Baku, który za swoją młodość i okrucieństwo nosił nazwę „krwawego chłopca" — najpierw „w Tomsku, potem był przewodniczący gubernialnej "czerezwyczajki" w Irkucku 22. (A Płastinina swoją karierę przeniosła aż do Najwyższego Sądu Rosyjskiej FSRR, gdzie działała w 1940-tych 23). Może ktoś i przypomni sobie karny oddział Mandelbauma na archangielskiej północy, może ktoś inny zapamiętał oddział „Miszki-Japończyka” (Mojżesz Winnicki) mordujący na Ukrainie.
I czego spodziewać się po tambowskich chłopach, jeżeli w ciemnym legowisku tambowskiego komitetu gubernialnego (gubkomu), w szczytowym momencie tłumienia wielkiego chłopskiego powstawania w tej środkoworosyjskiej czarnoziemnej guberni, działali inspiratorzy kontrybucji zboża, sekretarze gubkomu — P. Rajwid i Pinson, a kierownikiem działu propagandy był Ejdman? (Był tu też i A. G. Szlichter, pamiętamy go z Kijowa w 1905 roku, — teraz przewodniczący Komitetu Wykonawczego w Tambowie). Tambowski Komisarz Żywnościowy, który nadmierną konfiskata zboża wywołał powstanie, to J. Goldin, a stający się sławnym kierownik oddziału żywnościowego, rozpruwający chłopów za nie oddanie zboża — N. Magrolin (tak, on sam zabijał). Ze słów Kakurina, szef sztabu Tuchaczewskiego, wynika, ze pełnomocnym przedstawicielem CzeKa w guberni Tambowskiej w tych miesiącach był - Lew Lewin. Tak, ci Żydzi przecież nie byli sami, to oczywiste! Ale kiedy w lutym 1921 roku za tłumienie buntu wzięła się sama Moskwa, to kierowanie tłumieniem powstania, w tzw. „Międzynarodowej Komisji do Walki z Bandytyzmem”, powierzono Efraimowi Sklianskiemu, którego chłop tambowski poznał z ulotki, w której Sklianski wypisywał swoje wezwania i groźby.
Co powiemy o ludobójstwo na Donem - a tam zabito setki tysięcy Kozaków dońskich, wiekowo dojrzałych mężczyzn. Z tej historii, z tych licznych ofiar, które legły między Żydem (rewolucyjnym) i Kozakiem - czego tu się spodziewać od pamięci kozackiej?
W sierpniu 1919 roku Armia Ochotnicza weszła do Kijowa, otworzyła kazamaty czerezwyczajek i w nich liczne zwłoki rozstrzelanych, imienne listy rozstrzeliwanych zestawione z ogłoszeń żałobnych umieszczonych w wznowionym „Kijowianinie”. Szulgin podaje 24, że w wykazach prawie tylko słowiańskie imiona i nazwiska; czyli rozstrzeliwano z „rosyjskiego wyboru”.

O kijowskiej czerezwyczajce i jej dowódczym składzie można przeczytać w materiałach „Specjalnej Komisji Śledczej dla Południowej Rosji" (zeznania aresztowanego w Kijowie sędziego śledczego CzeKa) 25: „Liczba pracowników "CzeKa" wahała się od 150 do 300... procentowy stosunek Żydów do pozostałych pracowników "CzeKa" wynosił jak 75 do 25, a dowódcze stanowiska znajdowały się prawie wyłącznie w ich rękach". Z 20 członków Komisji, to jest jedynego organu decydującego o ludzkich losach, 14 było Żydami. „Wszyscy aresztowani byli trzymani w placówkach CzeKa albo w więzieniu Łukianowskim... Do egzekucji (rozstrzeliwań) została odpowiednio przygotowana specjalna szopa, znajdująca się przy domu na ulicy Instytuckiej Nr 40, w zaułku Lewaszewskim, gdzie też przeniesiono CzeKa z ulicy Jekatieryńskiej. W tej szopie kat-oprawca (... a czasem "amator" z CzeKa) przyprowadzał całkiem gołą swą ofiarę i nakazywał jej się położyć się twarzą do ziemi. Następnie strzałem w tył głowy kończył życie swojej ofiary. Egzekucje były wykonywane głównie rewolwerami marki Colt. Z powodu oddawanego strzału z bliska, zazwyczaj czaszka zabijanego rozlatywała się na kawałki ... Następną ofiarę przyprowadzano w ten sam sposób i nakazywano układać się jej obok już zabitych ... Gdy liczba ofiar przekroczyła ...pojemność szopy, to dalszym ofiarom polecano kłaść się na wcześniej już zabitych lub rozstrzeliwano ich przy wejściu do szopy ... Wszyscy z ofiar szli na rozstrzelanie zazwyczaj bez żadnego oporu.
O tych i podobnych zbrodniach „pobrzmiewały ludowe pogłoski". Oto piotrogrodzka scena, przytaczana przez Riemizowa (z jego rewolucyjno-demokratycznej przeszłości w żaden sposób nie można go posądzać go o antysemityzm): „Tu niedawno, było to koło Akademii Nauka, jeden czerwonoarmista mówi: "Towarzysze, nie idźcie na front, bijamy się tylko z powodu Żydów!" A jakiś z teczką: "Ty, z którego pułku jesteś?" A ten znowu: "Towarzysze, nie idźcie na front, my wszyscy bijemy się za Żydów!" A ten z teczką dał komendę: "Strzelajcie w niego!" Wyszło dwóch czerwonoarmiejców, a ten próbował uciec. Nie zdążył i do skrzyżowania ulic dobiec, jak go dogonili i rozstrzelali! Mózg wypadł z czaszki i cała ulica była w kałuży krwi" 26.
I powstanie w Kronsztadzie już miało antyżydowski charakter (i tym bardziej było skazane): Niszczono portrety Trockiego i Zinowiewa, ale nie Lenina. I na rozmowy do Kronsztadu Zinowiew nie odważył się pojechać - rozerwano by go. Wysłano Kalinina.
W lutym 1921 roku w Moskwie miały miejsce strajki pracowników - a to z hasłem: "Precz z komunistami i Żydami!"
Wspominaliśmy już, że większość rosyjskich socjalistów, wśród których było wielu Żydów, w czasie wojny byli, oczywiście, po stronie Lenina, ale nie Kołczaka, a wielu z nich po prostu walczyło w szeregach bolszewików. (Na przykład, bundowiec Solomon Schwartz - w Rządzie Tymczasowym - dyrektor departamentu w jednym z ministerstw, w czasie wojny domowej wstąpił na ochotnika do Armii Czerwonej, nie wskazuje nic w jakiej randze, a następnie wyemigrował, za granicą opublikował jedną i drugą książka na temat sytuacji Żydów w ZSRR. Jego losy będziemy jeszcze śledzić)
I wydawało się, że nie tylko bolszewicy żydowscy, ale w ogóle wszyscy Żydzi, w Wojnie Domowej wybrali stronę czerwonych. Czy można powiedzieć, że do takiego wyboru nie zostali zepchnięci? Nie można. Czy można przyznać, że nie mieli alternatywnego wyjścia ? Także nie.
W Kijowie Szulgin opisuje potężną procesję w dniu Objawienia NMP. (Święto obchodzone głównie w rosyjskojęzycznym prawosławiu, w rosyjskiej cerkwi święto to uważane jest za jedno z wielkich. Nie ma stałej daty uroczystości - 1 października, zgodnie z kalendarzem juliańskim – dodał tłumacz A.M) 1 października 1919 roku z miasta, z góry skazanego na przekazanie go bolszewikom, wyszli z miasta wielkim pochodem Rosjanie, z plecakami, na piechotę, przez mosty Dniepru, a oceniano liczba ludzi w tym pochodzie na sześćdziesiąt tysięcy. "Żydów nie zauważono wśród tych wielu tysięcy rosyjskich mężczyzn, kobiet i dzieci, którzy wędrowali, z węzełkami w rękach, przez wspaniały Most Łańcuchowy, w czasie ulewnego deszczu". A wtedy Żydów było w Kijowie, pisze Szulgin, ponad 100 tysięcy. A przecież w Kijowie było było wielu bogatych i najbogatszym Żydów i oni z Kijowa nie wyszli, czekali spokojne na bolszewików. „Żydzi nie chcą dzielić naszego losem. I stwierdził Szulgin, że między nimi a nami powstały nowe i być może najgłębsze przepastne rowy 27.

Podobne zdarzenia zachodziły i w wielu innych miejscach. Według S. Masłowa: "Jest faktem rzeczywistym, że miasta w południowej Rosji, szczególnie w miastach prawobrzeżnej Ukrainy, wiele razy przechodziły z rąk do rąk i pojawienie się władzy sowieckiej wzbudzało ostentacyjne objawy największej radości w dzielnicach żydowskich, często jakby wybiorczo tylko w nich 28. Nowoczesny amerykański historyk (Bruce Lincoln, autor wielkiego dzieła o naszej Wojnie Domowej (Civil War), powiedział, że wszystkie ukraińskie CzeKa prawie w 80% składały się z Żydów" i że „ze względu na fakt, że przed wejściem na Ukrainę Czerwonych trwały tam brutalne pogromy i to bardziej krwawe od tych za czasów Bohdana Chmielnickiego 29. Do pogromów zaraz wrócimy, ale nie można nie zauważyć, że następstwo w czasie było wręcz odwrotne: 80% z nich zaistniało przy panowaniu WCzeKa w 1918 roku i na początku 1919 roku. Pogromy petlurowskie przebiegały w czasie 1919 roku (Pogromy białych - jesienią tego samego roku).
Ale nie można znaleźć odpowiedzi na odwieczne pytanie, kto jest winien, kto doprowadził do zguby. Oczywiście trzeba działania kijowskiego CzeKa, choćby tylko dlatego, że trzy czwarte składu osobowego tego CzeKa było Żydami. Ale tu znowu, to samo pytanie dla pamięci żydowskiej i do ich rozmyślań.
I byli, a jakże byli, w tamtych czasach Żydzi, apelujący do swych współplemieńców o próbę zastanowienia się nad tragedią jaka spotkała Rosję, a wraz z Rosjanami objęła i rosyjskich Żydów. W apelu „Do Żydów ze wszystkich krajów!" ta grupa autorów w 1923 roku napisała: „Niezmiernie gorliwy udział bolszewickich Żydów w ucisku i zniszczenie Rosji ... policzony będzie nam za winę ... władza radziecka jest utożsamiana z żydowską władzą i zacięta nienawiść do bolszewików łączona jest, w tej samej mierze, z nienawiścią do Żydów ... Jesteśmy mocno przekonani, że dla Żydów, podobnie jak dla wszystkich mieszkających w Rosji plemion, bolszewicy są największym złem, że walka wszystkimi siłami przeciwko dominacji w Rosji powszechnego chamstwa, to jest i nasz święty obowiązek w stosunku do ludzkości, do kultury, do ojczyzny i do narodu żydowskiego”. 30 Ale w społeczności żydowskiej „oświadczenia te spotkały się z wielkim oburzeniem" 31. (Szczegóły w następnym rozdziale.)

Wojna domowa częściowo przekroczyła granicę Rosji. Powiedzmy choć trochę i o tym, z zastrzeżeniem, że wydarzenia w Europie nie wchodzą w zakres tej książki).
Ruszyli bolszewicy na Polskę w 1920 roku. (tu oni sprytnie wykorzystali rosyjskie "narodowe porywy i rosyjskiego ducha narodowego", o czym był zresztą napisany wstępniak pod redakcją Nachamkisa-Stiekłowa w Izwiestijach". 32) A w Polsce, co było wyraźnie widać, żydowscy mieszkańcy gorąco i radośnie witali Armię Czerwoną. Według radzieckich źródeł w walce z Polakami, w pobliżu Mińska, brały udział całe bataliony żydowskich robotników 33. A Żydowska Encyklopedia pisze: „Polacy wielokrotnie oskarżali Żydów na popieranie polskich wrogów, w „antypolskich, probolszewickich" a nawet "proukraińskich nastrojach". W czasie wojny polsko-sowieckiej wielu Żydów zostało zabitych przez Wojsko Polskie z powodu obwinienia o szpiegostwo na rzecz Armii Czerwonej 34. Należy jednak pamiętać i o oskarżeniach Żydów, w czasie wojny, przez dowództwo rosyjskie o szpiegostwo w 1915 - a nie jest to przesadą.
Dla Polski Sowieci szybko uformowali rewolucyjny "rząd Polski, kierowany przez Feliksa Dzierżyńskiego („de domo” Rufin – dodał tłumacz A.M) . W tym rządzie był Marchlewski i Feliks Kon. Oczywiście, byli oni otoczeni i ekspertami od ”mokrej roboty" i namiętnymi propagandzistami. (Wśród tych specjalistów był niedawny farmaceuta z Mohylewa A. Rothenberg. Po nieudanym przewrocie bolszewickim w Polsce, wkrótce on z Bela Kunem i Załkind-Ziemliaczką, udali się na Krym robić tam „śmiertelne czystki”. A w 1921 roku - kolejne straszne „śmiertelne czystki” podjęli ci sami w Gruzji i znów pod kierownictwem Dzierżyńskiego. W 20-tych 30-tych latach Rothenberg był szefem NKWD w Moskwie).
Czerwona rewolucja wkroczyła nie tylko do Polski, ale i na Węgry i do Niemiec. Amerykański badacz pisze: „i na wschodzie, i w centrum Europy na intensywność i trwałość antysemickich przesądów istotny wpływ wywarł udział Żydów w rewolucyjnym ruchu”. Na początku 1919 roku Rady, kierowanie główne przez Żydów, rozpoczęły powstania w Berlinie i Monachium”. „W

ówczesnej niemieckiej partii komunistycznej... liczba żydowskich aktywistów ... okazała się nieproporcjonalnie wysoka”, chociaż „żydowska wspólnota podtrzymywała tę partię nader nieznacząco”. Z 11 członków Komitetu Centralnego czworo było Żydami z uniwersyteckim wykształceniem”, wśród nich Róża Luksemburg, która w grudniu 1918 pisała: „W imię najwyższych celów ludzkości mamy dewizę dla naszych wrogów: „palec w oko, kolano w pierś”! Na czele powstania w Monachium stanął Żyd, teatralny krytyk, Kurt Eisner. Jego zabito, ale władzę, w konserwatywnej i katolickiej Bawarii, objął „nowy rząd lewicowy żydowskich intelektualistów, który ogłosił "Bawarska Republikę Rad" (G. Landauer, E. Tolleer, E. Miuzam, O. Nuerath). Po tygodniu republika ta „została obalona przez jeszcze radykalniejszą grupę”, która ogłosiła „Drugą Bawarską Republikę Rad”, a na czele jej stanął Jewgienij Lewinz 35. O nim czytamy w Encyklopedii: urodził się w Petersburgu w żydowskiej kupieckiej rodzinie, był eserem, brał udział w rewolucji 1905 roku, a później przyjął niemieckie poddaństwo, przyłączył się do organizacji „Spartak” R. Luxemburg i K. Liebknechta i oto stanął na czele komunistycznego rządu Bawarii, w który weszli także E. Miuzam, E. Toller i wychodźca z Rosji M. Levin 36. W maju 1919 roku powstanie zostało rozgromione. „Fakt, że kierownicy stłumionych komunistycznych powstawań byli Żydami, okazał się jedną z najważniejszych przyczyn odrodzenia się politycznego antysemityzmu w porewolucyjnych Niemczech” 37.
„„Ale jeśli w Rosji i w Niemczech rola Żydów w rewolucji była "bardzo widoczna", to następnie na Węgrzech, stała się wiodącą ... Tam na 49 Komisarzy Ludowych Żydów było 31"- byli tam pierwszej kolejności - Bela Kun, minister spraw zagranicznych (de facto szef rządu), który, jak podaliśmy wcześniej, przez roku zalał krwią cały Krym. Dalej byli Matthias Rakosi, Samuel Tibor, Gyorgy Lukacs. "Prawdą jest, że premierem był nie-Żyd, Sandor Garbala, ale Rakosi później żartowali, że Garbala wybrany został na szefa Rady Ministrów tylko dlatego, aby ktoś mógł podpisać zamówienia na egzekucje w soboty. „Posągi węgierskich królów i bohaterów zostały strącone z cokołów, śpiewanie hymnu węgierskiego zostało zabronione, noszenie barw narodowych było karalne". „Tragedia była spotęgowana przez fakt, że historycznie węgierscy Żydzi mieszkali o stulecia wcześniej na Węgrzech niż ich współplemieńcy w Europie Zachodniej i Wschodniej i z tego powodu znacznie lepiej wnikali w węgierskie społeczeństwo 38.

Bezpośrednie związki Węgierskiej Republiki Radzieckiej z naszą Wojny Domową były oczywiste i już gotowano Armię Czerwoną, by poszła w pomoc węgierskiej republiki radzieckiej - ale ona jakoś nie postarała się i Czerwoni na Węgrzech padli (sierpień 1919).

Upadek tak znienawidzonego rosyjskiego imperium odbył się z wielkimi stratami dla wszystkich - i Żydów też. Pisze G.. Landau: "Rewolucja w ogóle, to zawsze coś strasznego, ryzykownego i niebezpiecznego. W szczególności jest ona przerażająca i niebezpieczna dla mniejszości, w wielu aspektach obcych dla ludności stanowiącej większość ... Taka mniejszość, dla zabezpieczenia swego życia, musi szczególnie polegać na prawie, na ciągłości porządku prawnego. Rewolucyjne obalanie praw i samowola - ze szczególną mocą obraca się przeciwko właśnie takiej mniejszości” 39.
To było majaczenie na przyszłość, po przejściu pierwszych mrocznych dziesięcioleci. A w najbliższe lata Wojny Domowej prawa znikły i uderzyły w żydowskich mieszkańców grabieże rabunki i pogromy, których w takim natężeniu Żydzi nie wypróbowywali za cara. I pogromy te rozpoczęte zostały najpierw nie od Białych. Z powodu gęstości zaludnienia w miejscach zamieszkania, na żydowskie losy w te lata nie mogła nie wtrącić się, oprócz Czerwonych i Białych, jeszcze trzecia siła: ukraiński separatyzm.
W kwietniu 1917 roku, kiedy powstawała Rada Ukrainy, „Żydzi ... nadal nie wierzyli w zwycięstwo narodu ukraińskiego", co przejawiało się latem w czasie wyborów do rad miejskich. Wtedy to Żydzi „nie mieli powodu" by głosować na ukraińskich separatystów 40. Ale od czerwca, kiedy zaczął się formować prawdziwy rząd Ukrainy, przy którym, co wydawało się oczywistym, będzie się teraz musiało żyć - przedstawiciele Żydów weszli do Rady Mniejszej, a w niej został stworzony

sekretariat dla spraw żydowskich ("ministerstwo żydowskie"), który zajął się długo oczekiwanym projektem społeczności żydowskiej "narodowej osobistej niezależności" (każdy naród, to jest i żydowski, miał stworzyć własny narodowy związek, który miał ustanawiać prawa na potrzeby i interesy swojego narodu i na te cele otrzyma kwotę wsparcia ze strony Skarbu Państwa, a przedstawiciel Krajowego Związku miał wchodzić w skład rządu). Nowopowstały rząd ukraiński na początku odnosił się do Żydów życzliwie, ale w końcu 1917 roku to się zmieniło, ustawa o autonomii żydowskiej spotkała się w parlamencie ze śmiechem i pogardą, choć jeszcze w styczniu 1918 roku, z wielkim trudem, ustawę o autonomii przyjęto. Ze swojej strony, Żydzi niechętnie przyjęli „Trzeci Uniwersał" (9 listopada 1917, początek secesji Ukrainy od Rosji), bo lękali się anarchii niebezpiecznej dla ludności żydowskiej oraz oddzielenia od Żydów pozostałych w Rosji. Żydowscy mieszczanie wyśmiewali język ukraiński i ukraińskie napisy, bali się Ukraińców i zawierzali państwu rosyjskiemu i rosyjskiej kulturze 41. Lenin pisał: "Żydzi, podobnie jak Wielkorusy" ignorowali kwestię narodową na Ukrainie 42.
Najwyraźniej szło do rozdzielenia Ukrainy od Rosji i żydowscy deputowani, oprócz Bundu, nie odważyli się głosować przeciwko Czwartemu Uniwersałowi (w nim dnia 11 stycznia 1918 roku, ogłoszono już pełne oddzielenie się Ukrainy). W ślad po jego ogłoszeniu zaczęło się i bolszewickie natarcie na Ukrainę. W ich pierwszym „ukraińskim" Komitecie Centralnym Komunistycznej Partii Ukrainy (bolszewików), utworzonym jeszcze w Moskwie i później wtoczonym do Charkowa pod przewodnictwem Gieorgija Piatakowa z Siemionem Szwarcem i Serafimem Gonerem. A kiedy już ono wjechali do Kijowa, w końcu stycznia 1918 roku, to komisarzem dla Kijowa wyznaczono Grigorija Czudnowskiego, komisarzem finansów - Kreitzberga, komisarzem prasy – D. Reischteina, komisarzem w wojsku - Szapiro. „Nie brakowało żydowskich nazwisk wśród bolszewickiej "wierchuszki"... i w takich centrach jak Odessa i Jekatierynosław. Było ich wystarczająco dużo, żeby prowadzić rozmowy o "bolszewikach - Żydach" i "Żydach - bolszewikach" wśród wiernych Radzie jednostkach wojskowych. Słowne pogaduszki na temat "zdradzieckich Żydów" stały się bardzo popularne"; „w szczytowej chwili ulicznych walk [za Kijów] w imieniu syjonistycznej frakcji było wniesione zapytanie o antyżydowskie ekscesy". Pytanie to wywołało „słowną awanturę między ukraińskimi deputowanymi a przedstawicielami narodowych mniejszości" 43.
Tak to między Żydami i ukraińskimi separatystami zaległa głęboka przepaść - przepaść wrogości. "Rząd Ukrainy i przywódców ukraińskich partii ewakuowano do Żytomierza, przedstawiciele żydowskich partii nie podążyli za nimi, pozostali pod bolszewikami. I teraz bolszewicy w Kijowie znaleźli „wsparcie od dość dużej grupy żydowskich pracowników, którzy wyemigrowali po Rewolucji Lutowej do Anglii i teraz powróciwszy do Rosji „stanęli całkowicie po stronie reżimu sowieckiego ... zajęli stanowiska komisarzy politycznych i ważnych urzędników i stworzyli specjalne żydowski oddział Czerwonej Gwardii" 44.
Wkrótce, na początku lutego 1918 roku, po zawartym pokoju z Niemcami w Brześciu Litewskim, rząd niepodległej Ukrainy wrócił do Kijowa pod osłoną austriacko-niemieckich bagnetów i teraz "hajdamaki" i "wierne kozactwo" wyłapywało i rozstrzeliwało niedawnych "komisarzy żydowskich", których tylko znaleziono. Ale to jeszcze nie były żydowskie pogromy. Bardzo szybko został zmieniony rząd Petlury na trwający tylko 7 miesięcy rząd hetmana Skoropadskiego. „Dowodzący oddziałami niemieckiego wojska, które okupowały Kijów wiosną 1918 roku, odnosili się przychylnie do potrzeb ludności żydowskiej". (A było tej ludności sporo, gdyż w roku 1919 Żydzi w Kijowie stanowili 21% ludności miasta) 45. W rządzie hetmana Skoropadskiego kadet Żyd, Siergiej Gutnik, został ministrem handlu i przemysłu 46. Przy hetmanie Skoropadskim swobodne działali syjoniści, zostało nawet wybrane oddzielne żydowskie Tymczasowe Zgromadzenie Narodowe i żydowski Krajowy Sekretariat.
Ale rząd hetmana upadł. Od grudnia 1918 roku przybył do Kijowa z Winnicy Dyrektoriat Petlury z Winniczenkiem. Bund i Poalei Syjon o socjalistycznych powiązaniach ruszyli do pomocy Dyrektoriatowi w nadziei, że nastanie era równości z Ukraińcami. Sekretariat żydowski również wykonywał pojednawcze ruchy. Jednak w oficjalnym organie Petlury "Renesans" (ukr. „Widorożdienia") wydrukowano: "Państwo ukraińskie było dla Żydów zaskoczeniem. Żydzi tego nie przewidywali, mimo ich niezwykłej zdolności wyczuwania wszelkiej nowości. Oni ...

podkreślają swoją znajomość języka rosyjskiego, ignorują fakt powstanie państwa ukraińskiego ... Żydzi ponownie przenieśli się do obozu naszych wrogów" 47. Żydów obwiniano za wszystkie zwycięstwa bolszewików na Ukrainie. Sieczewiki (siepacze, rozbójnicy kozaccy tamtego czasu – dodał tłumacz A. M.) szczególne grabili mieszkania bogatych przybyszów osiedlających się w Kijowie. Rozboje potoczyły się po małych miasteczkach i wykonywane były, to przez jednostki wojskowe, to przez oddziały samozwańczych atamanów. A pułk imienia Petlury rozpoczął rok powszechnych zamieszek od pogromu w Sarnach.
Rosnące nastroje pogromowe petlurowców na próżno próbował powstrzymać deputowany żydowski w Małym Zgromadzeniu Narodowym: "Musimy ostrzec Ukraińców, że na antysemityzmie nie uda im się zbudować państwo. Niech wiedzą, panowie z Dyrektoriatu, że mają do czynienia na świecie z ludźmi, którzy przeżyli wielu wrogów"- i zagroził rozpoczęciem walki z tym rządem 48. I wszystkie żydowskie partie szybko obróciły się na lewicowość, to jest nagle poczuły sympatie do bolszewizmu.
Jak powiedział Arnold Margolin, w tym czasie zastępca ministra spraw zagranicznych Dyrektoriatu - "Sytuacji na Ukrainie przypomina najgorsze lata Chmielnickiego i Gonty” 49. D. Pasmanik gorzko zauważa, że syjoniści i żydowscy nacjonaliści "podtrzymywali przez długi czas niespójny rząd Petlury, a Winniczenko nawet wtedy, gdy na Ukrainie już miały miejsce gwałtowne antyżydowskie pogromy” 50. Jak mogli żydowscy socjaliści – mówił Bickerman - „siedzieć przy jednym stole wraz z Petlura i innymi bohaterami rewolucji na Ukrainie i razem z nimi zmieniać świat, a jednocześnie zapominać o pogromach wykonywanych przez ich ideologicznych braci? .. O żydowskiej krwi rozlanej przez potomków i zwolenników Chmielnickiego, Gonty i Żeleźniaka, ochotnie zapominali z uwagi „na swoje socjalistyczne sympatie” 51. „Od grudnia 1918 do sierpnia 1919 roku petlurowcy przeprowadzili dziesiątki pogromów, podczas których, według danych komisji Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, zostało zabitych około 50 tysięcy osób. Największa masakra miała miejsce 15 lutego 1919 roku w Proskurowie ... po nieudanej próbie rewolucji bolszewickiej" 52. - "Fala pogromów antyżydowskich przewalała się po całej Ukrainie. Rozpoczęły się one prawie równocześnie z organizacją rządu ukraińskiego i stały się szczególnie dotkliwe w okresie władzy tzw. Dyrektoriatu, nie zatrzymały się dopóty, dopóki istniały ukraińskie sił zbrojne 53.
Posłuchajmy teraz S. Masłowa: "Zabijano Żydów i w pogromach w czasach carskich, ale nigdy nie zabito tylu i nie zabijano z takim spokojem, prawie znieczulicą, jak to się teraz dzieje", „żydowskie pogromy wykonywane były przez powstańcze wojska chłopskie, które po zajęciu każdej miejscowości dosłownie wyrzynały całą ludność żydowską. Miłosierdzia nie mieli ani dla dzieci, ani dla kobiet, ani dla starych ludzi" 54. I właśnie w tym czasie przechowywano w miastach wiele dobra niemożliwego do sprzedania, a chłopi z okolicznych wsi przyjeżdżali wozami, żeby po pogromie, korzystać z grabieży 55. "W całej Ukrainie, gdy tylko powstańcy zaatakowali pociąg, to natychmiast rozbrzmiewały komendy: „Komuniści i Żydzi, wychodzić!”. Wychodzących po takiej komendzie natychmiast rozstrzeliwano już przy wagonach. A przy kontroli dokumentów polecano głośno wypowiadać słowo „kukurydza” i jeśli kontrolowany nie wymówił tego czysto, to jako "podejrzanego o żydowskość prowadzono na rozstrzeliwanie" 56.
Amerykański naukowiec podaje: "Masowa zagłada Żydów na Białorusi i na Ukrainie w czasie wojny była w rzeczywistości nie tyle wynikiem czyjejś celowej polityki, jako tylko poczynaniami narodowej chłopskiej reakcji " 57.
Szczególnie nieodpowiedzialnymi, a tym samym niezwykle brutalnymi w pogromach na Ukrainie były działające samowolnie bandy: Grigoriewa, Sokołowskiego, Zielionwo, Struka, Angela, Tiutiunika, Jaciejka, Wołynca, Kozyr-Zirka. Od tej serii – nie zalicza się Machno. Sam Machno, to organiczne połączenie rewolucjonisty i kryminalisty, burzliwie rozkwitnął w dzikim rozpasaniu Domowej Wojny. Na śledzenie jego nikczemnych poczynań i wprost psychiatrycznych odruchów nie miejsca w tej pracy. Ale samemu Machno antysemityzm był obcy i machnowscy anarcho-komuniści przyjmowali uchwały o „nieprzejednanej walce z wszystkimi rodzajami antysemityzmu”. Szefem sztabu Machno był jakiś czas Aron Baron, szefem kontrwywiadu - Lew Zadow-Zińkowski, kierownikiem działu agitacyjnego już wspomniany - Wolin-Eichenbaum,

bliskim doradcą — Arszinow, przewodniczącym rady antypolskiej - Koran. Miał Machno u siebie i oddzielną żydowską kompanię Taranowskiego składającą się z 300 żydowskich żołnierzy, ale oni zdradzili Machnę, potem Taranowskiemu zdradę wybaczył Machno i awansował go nawet na szefa sztabu. Piszą, że „żydowska biedota masami wstępowała w szeregi machnowskiego wojska” i zdarzyło się, że nawet atamana Grigorjewa, zwabiwszy go do siebie, rozstrzelał Machno jakoby za antysemityzm. W maju 1919 r. Machno karał śmiercią chłopów ze wsi Uspenowki za pogrom w żydowskiej kolonii rolnej Gorkoje. Ale wraz z tym, że Machno "ma niezaprzeczalne zasługi dla Żydów" (a później w Paryżu, przed śmiercią, "był stale w żydowskim otoczeniu") - jego armia, bez jego upoważnienia dokonała kilkakrotnie antyżydowskich pogromów. I tak, na przykład, w grudniu 1918 roku w Jekatierinosławiu 58, latem 1919 roku w Aleksandrowsku. Ale jak zaznacza wolna encyklopedia "Machno i innych przywódców jego ruchu energicznie walczyli z antyżydowskimi pogromami i rozstrzeliwali dokonujących pogromy” 59.
Mam przed sobą książkę-album "Pogromy żydowskie lat 1918-1921”. Opracowana była na zlecenie Żydowskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Pogromów w 1923 roku, opublikowana tylko w 192.660 egzemplarzach. (Rok wydania, w szczególności, wyjaśnia, dlaczego w niej nie są podane pogromy dokonane przez Czerwonych, książka poświęcona jest "Roli Petlury, armii ochotniczej i armii polskiej w szaleństwie pogromów tego okresu).
Oddziały wojskowe były czynne w pogromach w głównych i dużych miastach, gdyż były one w ruchu, a bandy „bat`ków” działały w miejscowościach oddalonych od centrów - a więc nie było bezpiecznego miejsce dla Żydów.
Od pogromów Petlury, wyróżniających się swoistym ukierunkowaniem, obmyślaną brutalnością, metodycznym niszczeniem, czasem bez grabieży mienia, różnią się pogromy proskurowski (luty 1919 roku), pogrom felsztynski (luty), pogrom w Żytomierzu (luty), w Owruczu (marzec), trostiniecki (maj), w Umaniu (maj), w Nowomirgorodzie (maj), jak też pogromy dokonane przez bandy: pogrom smielski (marzec 1919), jelisietgradzki (maj), radomyslski (maj), wapniarski (maj), sloweczenski (maj), dubowski (czerwiec) i dokonane przez wojska Denikina - fastowski (wrzesień 1919), kijowski (październik). Na Białorusi, były jeszcze pogromy dokonane przez Polaków - w Bobrujsku i w powiecie Borisów, wspierane przez polskich żołnierzy generała Bułak-Bułakowicza w 1919 roku, w 1920 roku, a do lato 1921) (dywizja generała Bułak-Bułakowicza, była dywizją białorusińską walczącą po stronie Polaków z komunistami w 1920 r. i miała swoje białoruskie porachunki z komunistami. Po podpisaniu pokoju z Sowietami nie zgodziła się na internowanie w Polsce i przeszła przez granice z ZSRR i podjęła nierówną walkę z Czerwonymi i niestety, została całkowicie rozbita – dopisał tłumacz A.M.)- w Mozyrzu, Turowie, Petrakowie, Kopotkiewiczach, Kowczicach, Horodiaticzach .
Ukraińskie żydostwo ogarnęło przerażenie z powodu niszczycielskiej fali pogromów. Z terenów zamieszek i miejsc zagrożonych pogromami w chwilach przerw między pogromami dochodziło do masowych ucieczek ludności żydowskiej, a nawet masowego exodusu całych wsi i miasteczek do obok położonego dużego miasta lub przez granicę do Rumunii (na próżno próbując się uratować), lub po prostu uciekli w popłochu, bez znajomości kierunku ucieczki i celu, zarówno z Tetiewa jak i z Radomyśla. "Najbardziej kwitnące i dobrze zaludnione miejsca zostały przekształcone w pustynię. Żydowskie miasteczka i wsie wyglądały jak ponure cmentarze; domy zostały spalone i zniszczone, ulice stały puste i martwe ... Wiele żydowskich osiedli, jak na przykład Wołodarka, Bohusław, Borszagowka, Znamienka, Fastów, Tefiopol, Kutuzovka i inne, zostały spalone na popiół i pozostała po nich tylko kupa gruzów "61.

Teraz kolej na to, co działo się po stronie Białych. Wydawałoby się, że w czasie Wojny Domowej, jeśli ktoś, choć w pewnym stopniu, dochował zachowań demokratycznych, to na pewno nie mogłoby to być po stronie czerwonych, a jeżeli już, to tylko po stronie Białych. U Denikina i Wrangla byli nie tylko monarchiści i nacjonaliści, nie tylko różne narodowości, ale wiele odłamów z różnych grup o liberalnych przekonaniach i o różnych odcieniach socjalistów, a z tych ostatnich

tylko ci co twardo sprzeciwiali się bolszewizmowi. Podobnie było i na froncie wschodnim, aż do przewrotu Kołczaka. A jeśli tak, to dlaczego by nie miało być miejsca i dla Żydów - tych o jasnych tendencjach politycznych i sympatiach?
Ale przez fatalny i nieodwracalny łańcuch następujących po sobie wydarzeń została dla Żydów odcięta możliwość wstępowania do Białych armii.
Encyklopedia żydowska podaje, że początkowo „wielu Żydów z Rostowa poparło Ruch Białych. 13 grudnia 1917 roku wielki kupiec A. Alperin podarował dońskiemu atamanowi A. Kaledinowi 800 tysięcy rubli zebranych wśród Żydów z Rostowa, z przeznaczeniem na organizowanie jednostek kozackich do walki z Sowietami" 62. Ale tu podam i inny przypadek z tego samego Rostowa. Oto kiedy generał Aleksiejew, który dopiero co zebrał swój pierwszy oddział (także w grudniu 1917 roku) i potrzebował pieniędzy i poprosił o nie, (a nie zarekwirował), burżuazję Rostowa-Nachiczewa, a zamieszkiwali tam w większości Żydzi i Ormianie, to bogacze z Rostowa odmówili - a więc musiał wycofać się Aleksiejew i odbyć zimowy „Pochód lodowy” z niewyekwipowanym oddziałem do takiego marszu. A później: „Na wszystkie apele Armii Ochotniczej o zbiorki pieniędzy na cele wojenne, mieszkańcy nie zebrali ani grosza. A kiedy w tym samym miejscu pojawili się bolszewicy, to na pierwszy ich krzyk o pieniądze, ci sami mieszkańcy Rostowa pokornie dostarczyli im miliony rubli i oddali całe sklepy pełne towarów" 63. (A kiedy, pod koniec 1918 roku, były premier, książę G.E. Lwow był w Waszyngtonie i Nowym Jorku i prosił o pomoc delegację amerykańskich Żydów, to mu odmówiono jakiejkolwiek pomocy 64).

Prawda, Pasmanik cytuje pismo, że w końcu 1918 r. "ponad trzy i pół miliona rubli ... zebrano wyłącznie na intymnych zgromadzeniach Żydów", po różnych "obietnicach i zapewnieniach" ze strony białych dowódców o dobrym odnoszeniu się ich do Żydów. Wbrew temu został wydany zakaz kupowanie ziemi przez Żydów w guberni czarnomorskiej (z powodu "szkodliwych spekulacji kilku osób należących do narodowości żydowskiej") – zakaz ten jednak szybko usunięto 65.
W tym samym Rostowie, w tym czasie, gdy dopiero świtało podjecie oporu przez Białych, kiedy nieśmiałe początki tego ruchu dopiero się pojawiały i sprawa widziała się prawie beznadziejnie - wiem, że miał przypadek jak nasz przyjaciel A.I. Archangorodski, starszy Żyd, inżynier i organizator przemysłu, szczerze uważający się za rosyjskiego patriotę – w nocy lutowej, gdy ruszała młodzież w „Lodowy pochód”, namawiał usilnie swego syna studenta, opierającego się woli ojca, do przyłączenia się do młodzieży wychodzącej z miasta i dążącej do Armii Ochotniczej (córka jednak nie dopuściła do wyjścia z domu brata). Z Encyklopedia Żydowskiej: "Żydzi z Rostowa wstępowali do kozackich oddziałów partyzanckich, do studenckiego batalionu Armii Ochotniczej Korniłowa 66.
W 1975 roku w Paryżu, ostatni dowódca korniłowskiego pułku, pułkownik M.N. Lewitow powiedział mi, że wielu żydowskich chorążych Żydów wyszkolonych w okresie kiereńszczyzny było „w dni korniłowskie”, w sierpniu 1917 roku, wiernymi korniłowcami. W Białej Armii kawalerem orderu Św. Krzyża wyróżniono Katzmana z 1-szej dywizji Kutiepowskiej....
Ale wiemy, że wiele Białych nie tolerowali sympatyzujących z nimi lub neutralnych Żydów ze względu na zaangażowanie wielu innych Żydów po stronie Czerwonych. Wśród białych wobec Żydów wzrosła, w najlepszym wypadku, można powiedzieć, nieufność, a nawet objawiała się ta nieufność wybuchami gniewu. W współczesnym badaniu naukowym czytamy: "W pierwszym roku działania Ruchu Białych nie było w nim praktycznie antysemityzm (w każdym razie, większości jego przejawów), a Żydzi nawet służyli w armii. Ale w 1919 roku ... sytuacja zmieniła się drastycznie. Po pierwsze, po zwycięstwo Antanty nad Niemcami, dotychczasowe przekonanie białych o niemieckim poparciu bolszewików, zmienia się w mit, że Żydzi są głównym filarem bolszewizmu. Po drugie, zajmując Ukrainę biali znaleźli się pod wpływem lokalnego, wściekłego antysemityzm, co i przyczyniło się do ich zaangażowania w antyżydowskich ekscesach" 67.
Biała Armia "został zahipnotyzowana przez Trockiego i Nachamkisa, którzy doprowadzili ją do identyfikacji bolszewizmu z judaizmem, w wyniku czego były pogromy antyżydowskie 68. Biali przekonani byli, że Rosja, którą szli wyzwalać, była już zdobyta przez żydowskich komisarzy. Oraz przy braku kontroli nad ledwie co powstałą, jako tako sklejoną armią, źle dowodzoną przez

rozrzucenie jej na wielkich przestrzeniach, przy powstałej samowoli pojedynczych dowódców w tej wojnie, nie było daleko do powstawania żywiołowo ognisk wybuchowych - niestety, już białych pogromów. „A.I. Denikin ... jak i wielu innych przywódców Armii Południa (np. W.Z. Maj-Majewski), zwolenników środowisk kadecko-eserowskich, starali się zapobiegać wybrykom swoich oddziałów. Jednak próby te były nieskuteczne” 69.
Oczywiście, wielu Żydów motywowała samozachowawczość. I wbrew początkowym nadziejom humanitarnego postępowania Armii Ochotniczej, to po pogromach denikinowców prawie u wszystkich Żydów przeważyła niechęć do przystępowania do Białych.
Oto żywy przykład podany przez D. Pasmanika. "Aleksandrowsk zostaje odbity od bolszewików. Weszła Armia Ochotnicza. Nastąpił wybuch prawdziwej radości całego społeczeństwa ... I już pierwszej nocy pół miasta zostaje splądrowane. Miasto wypełniają krzyki i jęki udręczonych Żydów ... Zgwałcone żony ... pobici i zabici ludzie, z żydowskich mieszkań wynoszono cały majątek.

. Pogrom trwał przez trzy dni i trzy noce. Komendant miasta, chorąży Śliwa, Kozak, w sprawie skargi Administracji Publicznej, powiedział: „Zawsze u nas tak bywało: miasto zostało zdobyte, to przez trzy dni należy do nas" 70. Te rozboje, napaści i pobicia popełniane przez żołnierzy Armii Ochotniczej nie można tłumaczyć istnieniem żydowskich komisarzy politycznych.
Jeden z ważniejszych białych generałów, A. von Lampe, podkreśla, że pogłoski o "białych" pogromach antyżydowskich "są przesadnie tendencyjne. Przy armii, pozbawionej intendentury i regularnych dostaw z tyłowych organizacji, nieunikniona była „rekwizycja", grabież nie wybiórczo Żydów, ale wszystkich mieszkańców zajmowanych miast, a że w tych miastach Żydów „liczebnie było więcej i byli oni bogatsi", to i dlatego „cierpią bardziej". „Ja z całym uporem twierdzę” - pisze von Lampe, „że w rejonach działania białych wojsk nie było pogromów żydowskich, tj. zorganizowanego niszczenia i grabieży Żydów ... Nie było rozbojów, a nawet zabójstw ... Były sporadyczne grabieże a nawet zabójstwa, które prasa przedstawiała jako pogromy antyżydowskie ... Za takie wybryki został rozwiązany 2-ga Kubańska Płastunska Brygada i osetyński pułk kawalerii. Jednak „cierpieli zarówno żydowscy i chrześcijańscy mieszkańcy objętych zamieszkami rejonów 71. Było też rozstrzeliwanie (ze wskazań miejscowych mieszkańców), czekistów i komisarzy politycznych, którzy nie zdołali uciec, wśród których było wielu Żydów.
Inaczej wyglądały wypadki w Fastowie we wrześniu 1919 roku. Jak czytamy w Encyklopedii Żydowskiej: Kozacy "z niczym się nie liczyli ... zabijali, gwałcili, rabowali i szydzili z uczuć religijnych Żydów (wdarli się do synagogi podczas święta Jom Kippur, pobili modlących się wyznawców, zgwałcili obecne tam kobiety i porwali zwoje Tory). Zginęło wtedy około tysiąca osób" 72. „Takim pogromem” zasłynął metodyczny, kwartał za kwartałem, rabunek Żydów w Kijowie, w czasie krótkiego powrotu do miasta białych pod koniec października 1919 roku. Schulgin pisze: "Dowództwo wojsk absolutnie zabroniło dokonywać pogromów". „Ale ... po pierwsze, "Żydzi" naprawdę za wiele spowodowali przykrości, a po drugie, "bohaterzy" nie mieli co jeść ... Żołnierze Armii Ochotniczej w dużych miastach z reguły żyli z dnia na dzień"- były noce z grabieżami, ale bez morderstw i gwałtów. To wszystko działo się pod koniec działań armii Denikina ... to jest - na początku agonii Armii Ochotniczej 73.
„W drodze swoich wkroczeń do poszczególnych miejscowości, a także w drodze swego wycofywania się, w okrutnym ostatnim odstąpieniu w listopadzie i grudniu 1919 roku Biała Armia dokonała „długiej serii pogromów antyżydowskich" (przypisywanych Denikinowi) i, oczywiście, nie tylko w celu rabunku, ale i w rewanżu. Jednak pisze Bickerman "zabójstwa, rozboje i przemoc wobec kobiet nie były stałym towarzyszem Białej Armii, jak kłamliwie twierdzą przesadzający swoje własne cele, a i bez tego straszni, nasi żydowscy narodowi socjaliści" 74.
O tym samym pisze Szulgin: „Dla autentyczniej psychologii Białych, dzika rozprawa z bezbronną ludnością, zabójstwo kobiet i dzieci, rabunek cudzego mienia; wszystko to — jest po prostu niemożliwe”. I tak, „wina Białych w takich przypadkach leży w ich pobłażliwości. Niedostatecznie władczo osądzali drani, wmieszanych w obóz Białych” 75.
O tym pisze Pasmanik: „Oczywiście, każdy rozumie, że gen. Denikin, nie życzył sobie pogromów,

ale kiedy byłem w kwietniu i maju 1919 roku. był w Noworosyjsku i Jekatierinodarze, tj. przed pochodem na północ, czułem już gęstą atmosferę antysemityzmu, który przenika wszędzie 76. I w tych warunkach - czy to z zemsty, czy z pobłażliwości, rozgorzały „białe" pogromy w 1919 roku. Przy tym, „według jednomyślnej opinii ludzi, mających to nieszczęście by przeżyć i te i inne (petlurowskie i białoarmijskie) straszne pogromy, to petlurowcy najbardziej dybali na życie Żydów, z potrzeby swojej duszy; oni głównie zabijali” 77.
„Armia Ochotnicza nie rozpoczęła pogromów Żydów w nowej Rosji. Zaczęły się one w "odświeżonej" Polsce, zaraz po tym jak ona stała się ponownie wolnym i niezależnym państwem. A w samej Rosji pogromy rozpoczęły ukraińscy żołnierze demokraty Petlury i socjalisty Winniczenko ... Ukraińcy przekształcili pogromy w typowe zjawisko krajowe" 78. Nie Armia Ochotnicza rozpoczęła pogromy, ona je przeciągnęła w czasie propagując pogląd, że wszyscy Żydzi to bolszewicy. „Szczególnie mocną nienawiść u białych i petlurowców wywoływało samo nazwisko „Trocki”; prawie każdemu pogromowi towarzyszyło hasło: „To jest za Trockiego”. Nawet „kadeci, wcześniej zawsze potępiający wszelkie formy antysemityzmu, a tym bardziej pogromy ... na ich konferencji w Charkowie w listopadzie 1919 roku” ... zażądali od Żydów aby ci "podjęli bezlitosną wojnę z tymi członkami narodu żydowskiego, którzy aktywnie uczestniczą w ruchu bolszewickim". Jednocześnie kadeci stwierdzali, ... że władze Białej Gwardii robią wszystko, aby zwalczyć pogromy antyżydowskie. I było to zrozumiałe, bo od początku października 1919 roku "z polecenie dowództwa Armii Ochotniczej zostały, wobec uczestników pogromów antyżydowskich, zastosowane kary, aż do rozstrzelenia włącznie" i „pogromy na jakiś czas zostały powstrzymane”. Jednakże w okresie „od grudniu 1919 do marca 1920 roku, w czasie odwrotu Armii Ochotniczej z Ukrainy, pogromy były szczególnie okrutnego charakteru", bowiem oskarżano Żydów, „że w czasie odstępowania Armii Ochotniczej Żydzi strzelali w plecy żołnierzom tej armii”. (Ważne jest porównanie, że "na terytorium Syberii, gdzie działały wojska Aleksandra Kołczaka" – „pogromów nie było", „Kołczak nie dopuszczał do pogromów.") 79.
O. Linski, sam służący w Białej Armii, z dużą siłą uczucia pisze: „Przed żydostwem otwierała się być może niepowtarzalna perspektywa podjęcia walki o rosyjską ziemię, żeby raz na zawsze zniknęło z ust oszczerców twierdzenie, że Rosja dla Żydów to tylko geografia, a nie ojczyzna”. W istocie „tu nie mogło być nic pozostawione do wyboru, bo zwycięstwo sił przeciwnych bolszewizmowi przez cierpienia prowadzi do odrodzenia całego kraju i w tej liczbie narodu żydowskiego... Żydostwo powinno wejść w całości do sprawy rosyjskiej, oddać mu swoje życia i środki... Powinno było przez ciemne piętna białych ornatów ujrzeć szczerą duszę Ruchu Białych... W szeregach tego wojska, gdyby było w nim wielu żydowskich młodzieńców, a skład tego wojska opierałby się na szerokiej materialnej pomocy żydostwa, antysemityzm byłby zduszony i ruch pogromowy napotkałby wewnętrzne siły oporu. Żydostwo powinno podtrzymać rosyjskie wojsko, które szło na nieśmiertelny czyn walki o rosyjską ziemię... Żydostwo odsuwano od czynnego udziału w rosyjskiej sprawie ale żydostwo było zobowiązane do odsunięcia odsuwających”. To wszystko pisze Linski „na podstawie męczącego doświadczenia współudziału w Ruchu Białych. Przy wszystkich ciężkich i ciemnych stronach, które pojawiały się w Ruchu Białych, my w czcią i entuzjazmem skłaniamy nasze odkryte głowy przed tym jedynym godnym szacunku faktem walki z hańbą rosyjskiej historii, przypadkowo nazwaną... rosyjską rewolucją”. To był „wielki ruch o nieprzemijającej wartości ludzkiego ducha” 80.
Jednak nie pomagała i Biała Armią tym Żydom, którzy w niej już byli. Jakie upokarzające doświadczenia przezywali tacy, jak dr Pasmanik, który był w Białej Armii (i tym samym wywołał oskarżenia od wielu Żydów, że był „w szeregach bandytów"). „Ochotnicza Armia systematycznie odmawiała przyjęcia do swych szeregów Żydów chorążych i podchorążych, nawet tych, którzy w październiku 1917 roku dzielnie walczyli z bolszewikami. To był cios moralny dla rosyjskiego żydostwa". „Nigdy nie zapomnę", pisze Pasmanik, "widoku 11 chorążych-Żydów, którzy przybyli do mnie w Symferopolu z narzekaniem, że zostali wyłączeni z jednostek bojowych i przydzieleni ... na kucharzy na tyłach” 81.
Szulgin pisze: „Żeby w szeregach Białego Ruchu byłoby tak wielu Żydów, ilu było ich wśród „demokratów rewolucyjnych”, lub w swoim czasie wśród „demokratów konstytucyjnych"... ale

nie... tylko niewielka grupa Żydów przyłączyła się do Białych... tylko pojedynczy Żydzi, których poświęcenie, gdy już antysemityzm był wyraźnie zaznaczony, nie wystarczy do oceny. A obóz Czerwonych był zapełniony Żydami i ... do tego zajmowali oni „wysokie stanowiska dowódcze", więc co okazywało się ważniejsze?”. I czy my "nie znamy gorzkiego dramatu poszczególnych Żydów w Armii Ochotniczej? Nad życiem tych żydowskich ochotników przez cały czas wisiało takie samo niebezpieczeństwo od kul przeciwnika, jak i od „bohaterów tyłów armii” po swojemu rozwiązujących kwestię żydowską 82.
Jednak nie wszystko zależało od tych „bohaterów tyłowych”". I u młodzieży z rodzin białych oficerów, jakby nie było - intelektualistów - teraz, pomimo całej tradycji intelektualnej, w której ta młódź była wychowywana, rozgorzały antysemickie nastroje.
I to, w coraz większym stopniu, skazało Białą Armię na samotność i śmierć.
Linsky powiedział, że Armia Ochotnicza i OswAg (Agencja Reklamy i Uświadamiania, z siedzibą przy Białej Armii, utworzona przez gen. A.M Dragomirowa) nie przyjmowały Żydów do służby państwowej. Lecz on też zaprzeczył temu, że publikacje zawarte OsweAgu miały na celu propagandę antysemicką, a bandyci-pogromiciele rzekomo nie podlegali sankcjom karnym. Nie! „Dowództwo Armii Ochotniczej nie życzyło sobie żydowskich pogromów, ale ... nie mogło oprzeć się nastrojom antysemickich w masie żołnierstwa ... psychicznie nie mogło obnażać się w surowości ... Armia ta, to nie była ta armią, a której można by zastosować ustawy obowiązujące w dawnej armii rosyjskiej w czasie pokoju, jak i w czasie wojny. Wszyscy żołnierze Armii Ochotniczej mieli już uszkodzoną psychikę przez Wojnę Domową. „Pogromów nie chcieli, ale dowództwo wojsk Denikina nie odważyło się wyrazić głośno swojego sprzeciw wobec propagandy antysemickiej", chociaż pogromy spowodowały ogromną szkodę wojskom Denikina. Armia Ochotnicza „w ogóle miała wrogi stosunek do wszystkich Żydów rosyjskich" 84 - stwierdza Pasmanik. Levin wysuwa zarzut, że „całemu Ruchowi Białych przypisano pogląd jednego z jej elementów - aktywnych bandytów. W tym czasie „Ruch Białych był zjawiskiem bardzo zróżnicowanym i ocenianie jego było bardzo trudne, ponieważ łączył w sobie ludzi o różnych ukierunkowaniach ... często wręcz przeciwnych" 85. I „postawiliśmy na bolszewików, chowając się za ich plecami ze strachu przed pogromami, co było jawną i oczywistą głupotą ... Żyd mówił: „ani bolszewików, ani pogromów, kiedy on powinien mówić – im dłużej przy władzy siedzą bolszewicy, tym bardziej zbliżamy się do śmierci 86. Ale pojęcie „judeo-komuniści" było stale obecne w języku białych agitatorów.
Wszystko to było stanowczo zakazane przez Wrangla na Krymie, nic tam antyżydowskiego nie mogło się dziać. (A nawet ojcu Wostkowowi Wrangel osobiście zakazał wygłaszania kazań antyżydowskich).
Wtedy, do Wrangla na Krym, napisał znany nam już milioner Żyd Szulim Biezpałow w lipcu 1920 r. z Paryża: "Musimy uratować ojczyznę. Uratują ja rolnicy i robotnicy przemysłowi . Musimy dać 75% swojego majątku do chwili przywrócenia wartości rubla i normalnego życia" 87.
Ale już było za późno ...
A część ludności żydowskiej na Krymie został ewakuowana z armią Wrangla 88.
Tak, Ruchowi Białych - bardzo, ale to bardzo potrzebne było poparcie opinii publicznej na Zachodzie, w znacznym stopniu determinowało to los rosyjskich Żydów. Bardzo potrzebne, ale, jak widzimy, nieuchronnie zwrócili się Biali w stronę wrogości do Żydów, a następnie nie przeszkadzali pogromom. Minister wojny, Winston Churchill, „był głównym zwolennikiem interwencji Zachodu w Rosji i pomocy wojskowej Białej Armii. Z powodu pogromów Churchill odwołał się bezpośrednio do Denikina: „Moje zadanie uzyskania poparcia w parlamencie dla rosyjskiego ruchu narodowego – jest niezmiernie utrudnione" jeżeli pogromy antyżydowskie nie zostaną wstrzymane. „Churchill również obawiał się wpływu silnej społeczności żydowskiej na brytyjskie elity" 89. W Ameryce nastawienie żydowskich elit było podobne.
Pogromy, jednak nie zostały zatrzymane, co tłumaczy się bardzo słabą i nieochotną pomocą Zachodu dla Białej Armii. A szacunki Wall Street doprowadziły do wsparcia bolszewików jako prawdopodobnego przyszłego władcy rosyjskiego bogactwa. I cała atmosfera w USA i w Europie była tego samego typu – sympatia dla Czerwonych, dla tych budowniczych Nowego Świata, dla ich

niebywale olbrzymiego pomysłu, wielkiego socjalistycznego zadania.
A jednak przez cały czas Wojny Domowej w zachowaniu sojuszników Rosji uderzała chciwość i ślepa obojętność na Ruch Białych, następcy związkowej imperialnej Rosji. Polecano stronie białych wysłanie delegacji do Wersalu razem z bolszewikami, a następnie zawarcie szkodliwego i urojonego pojednania z bolszewikami na Wyspach Książęcych. Antanta oficjalnie nie uznała żadnego białego rządu, a szybko uznała nowe państwa narodowe, które powstały na obrzeżach Rosji, które były bezpośrednie zaangażowanie na rzecz dezintegracji Rosji. Brytyjczycy szybko okopują zagłębie naftowe Baku, Japończycy zajmują Dalekim Wschód i Kamczatkę. Amerykanie na Syberii doprowadzili do zamieszania wśród białych i przyczynili się do zajęcia Kraju Przymorskiego przez bolszewików. Za każdą pomoc świadczoną na rzecz wojsk Białych sojusznicy żądali wynagrodzenia – złotem od Kołczaka, na południu przekazaniem statków floty czarnomorskiej i zobowiązaniami koncesyjnymi. (A nawet postępowali haniebnie, bo oto Brytyjczycy, opuszczając północne rejony Archangielska, część carskiej amunicji wywieźli, część sprzedali Czerwonym, pozostałą część utopili w morzu, żeby nigdy nie dostała się w ręce Białych).
Wiosną 1920 roku alianci skierowali ultimatum do Denikina i Wrangla z żądaniem natychmiastowego przerwania walk z bolszewikami. (Latem 1920 roku Francja poparła niewielkimi dostawami Wrangla, tylko po to aby lżej było Polsce. Ale po sześciu miesiącach starannie wyliczyli Wrangla z majątku wojennego za dostawy żywności dla żołnierzy rosyjskich, którzy wycofali się w Gallipoli).
Co przyniosła z sobą kilkuletnia okupacja przez wojska alianckie, to na przykładzie przybyłej do Odessy armii francuskiej w 1919 roku ocenił poważny rosyjski dyplomata dyplomata, jakim był z pewnością, książę Grzegorz Trubecki: "W polityce Francuzów w południowej Rosji i ich stosunku do sprawy państwowości rosyjskiej, panowało swoiste zamieszania i niezrozumienie zaistniałej sytuacji" 90.

Czarne pasmo żydowskich pogromów na Ukrainie ciągnęło się przez cały wiek XIX i pierwsze lata XX wieku. Według skali, zakresu i brutalności pogromów te pogromy niezmiernie przerastają wszystkie inne, o których czytaliśmy w tej książce, gdy była mowa o pogromach z lat 1881-1882, 1903 i 1905. Wybitny rosyjski urzędnik J. Łarin pisał w latach 20-tych, że na Ukrainie w czasie Wojny Domowej miała miejsce cała "seria masowych pogromów ludności żydowskiej, znacznie przewyższających wszystkie wcześniej zaistniałe pogromy pod względem liczby ofiar i liczby uczestników. Winniczenko miał powiedzieć: „Pogromy Żydów skończą się, gdy tylko Żydzi przestaną być komunistami 91.
Wszystkich ofiar pogromów nikt nigdy nie policzył w sposób precyzyjny. Oczywiście, w ówczesnych warunkach, w przebiegu wypadków, i bezpośrednio po nich, wiarygodne badania statystyczne nie mogły być prowadzone. W książce "Żydowskich pogromy" znajdujemy: "Liczba zabitych na Ukrainie i na Białorusi w czasie od 1917 to 1921 roku włącznie wynosi od 180-200 tysięcy osób. Już liczba sierot przekraczająca 300.000, pokazuje ogromne rozmiary katastrofy" 92. Pierwsza Encyklopedia Radziecka podaje te same liczby 93. Współczesna Żydowska Encyklopedia podaje: "Według różnych szacunków, śmierć poniosło od 70 do 180-200 tysięcy Żydów 94. Podsumowując danych z żydowskich źródeł, współczesny historyk wylicza, że masowych pogromów było do 900, w tym: 40% - z udziałem oddziałów Petlury, zwolenników ukraińskiej Dyrektorii, 25% przeprowadzonych przez jednostki ukraińskich atamanów tzw „batiek": 17% - dokonanych przez wojska Denikina, a 8,5% przez Pierwszą Konną Armię Budionnego i inne oddziały Czerwonych 95.
Ileż rozszarpanych losów ludzkich postało poza tymi danymi!
Jeszcze w czasie Wojny Domowej nacjonalistyczne i socjalistyczne partie żydowski zaczęły się łączyć z Czerwonymi. "Farejnikte" stał się "Komfarejnikte" i "przyjmując program komunistyczny we współpracy z komunistyczną frakcję Bundu stworzono w czerwcu 1920 r. Kombund" (Wszechrosyjski). A na Ukrainie, odłączeni od „Farejnikte" wraz z ukraińskim Kombundem utanowili Komfarband "- Żydowski Związek Komunistyczny, a ten dołączył się do Rosyjskiej

Komunistycznej Partii (bolszewików) 96. W Kijowie w 1919 r. oficjalna prasa sowiecka zawiera teksty w trzech językach: w rosyjskim, ukraińskim i w jidisz.
„Bolszewicy odnieśli ogromne korzyści dla siebie z tych pogromów na Ukrainie, bardzo umiejętnie je wykorzystując w kształtowaniu opinii publicznej nie tylko w Rosji, ale także za granicą ... w wielu środowiskach, nie tylko żydowskich, ale także w krajach europejsko-amerykańskiego świata 97.
Tymczasem łapy Czerwonych były przesiąknięte żydowskim pogromami – i to u nich wcześniej od innych. „Na wiosnę 1918 pogromy pod hasłem „Bij Żydów i burżujów", zorganizowane były przez jednostki Armii Czerwonej wycofujące się z Ukrainy"; „szczególnie brutalnych pogromów dokonywała Pierwsza Konna Armia w czasie odwrotu z Polska pod koniec sierpnia 1920" 98. Jednak pogromy żydowskie dokonane przez Armię Czerwoną pozostały w historii wojny domowej zawoalowane, jakby ukryte. Wyjątkowe były pojedyncze głosy jak np. Bickermana piszącego, że: "W pierwszą zimę rządów bolszewików walczące pod czerwonym sztandarem wojska Czerwonych przeprowadziły całą serię krwawych pogromów Żydów, wśród których głuchowski i nowogrodzki -północny wyróżniały się liczbą ofiar, demonstracyjnym zezwierzęceniem oprawców, licznymi upokorzeniami torturowanych, które znacznie przekroczyły zbrodnie dokonane w Kałudze. Ustępujące, pod naporem Niemców, wojska Czerwonych dokonywały pogromów żydowskich w napotykanych w swej drodze miasteczkach 99.
W pełni pisze o tym S. Masłow: "Droga kawalerii Budionnego, kiedy z frontu polskiego przemieszczała się ona na Krym ... została naznaczona tysiącami zabitych Żydów, tysiącami zgwałconych kobiet i całkowitym splądrowaniem dziesiątków osiedli żydowskich ... W Żytomierzu pogrom rozpoczynał się z wkroczeniem każdej następnej władzy i za każdym razem była wielka liczba zabitych. Szczególną cechą wszystkich tych pogromów, dokonywanych czy to przez Petlurę, Polaków, czy przez Związek Sowiecki - była znaczna liczba zabitych"100. Szczególnie wyróżniały się okrucieństwem, pułki Bogunski i Taraszczanski, te które zdradziły Dyrektoriat i przeszły do Budionnego i które za te pogromy zostały przypuszczalnie rozwiązane i kilku żołnierzy z tych pułków powieszono.
Już cytowany socjalista S. Schwartz stwierdza z historycznego dystansu (1952): "W czasie rewolucji, zwłaszcza w czasie wojny domowej ... antysemityzm wzrósł bardzo ... szeroko szerzył się , szczególnie na południu ... między podstawowymi masami ludności miast i wsi "101.
Niestety, opór mieszkańców Rosji przeciw bolszewikom (bez którego nie mielibyśmy wszyscy prawa nazywać się narodem) - załamał się, odwrócił się z drogi w wielu powodów, w tym i z żydowskiego powodu. Ale władza bolszewickiej zapraszała jednym klaśnieciem Żydów do siebie i oni wchodzili w jej struktury i cała Domowa Wojna tylko coraz szerzej i szerzej otwierała przepaść między narodami rosyjskim o żydowskim.
„Jeśli rewolucja w ogóle postawiła Żydów w podejrzeniu o kontrrewolucję, to kontrrewolucja podejrzewała wszystkich Żydów o prowadzenie rewolucji. I tak „Wojna Domowa była nie do zniesienia udręką dla Żydów, ustawiając Żydów na niekorzystnej dla nich rewolucyjnej pozycji" i tu Żydzi "nie uznali roli, ratującej ich życie, Białej Armii" 102.
Nie należy tracić z pola widzenia ogólnej sytuacji Wojny Domowej. „Okres ten był rozpaczliwy w pełnym znaczeniu tego słowa. Panowała pełna anarchia ... Zabijał i kradł każdy kto tylko mógł i chciał... Zbuntowany tłum zabijał setki i tysiące oficerów armii rosyjskiej. Wymordowywano całe rodziny ... palono... zamieszkałe sadyby, plądrowano i niszczono zabytki kultury... wybijano w gospodarstwach wszystko co żyło, nawet najmarniejsze stworzenia. Na ulicach miast ... prowadzono dzikie samosądy. Właścicieli fabryk wypędzono z ich domów i firm ... Dziesiątki tysięcy ludzi zostało zastrzelonych ku chwale proletariackiej rewolucji na całej przestrzeni Rosji, ... więcej ... innych ludzi gnojono w śmierdzących, zakażonych więzieniach jako zakładników ... Nie winy, nie działania osoby kładły topór na ich szyi ale to, że należy do konkretnej warstwy, kasty, klasy. W tych warunkach, gdy śmierć skazywano całe grupy ludzkie, byłoby cudem gdyby oszczędzono akurat „grupę Żydów" ... Przekleństwem czasu było to, że ... można było uznać za szkodliwe całe klasy, kasty, plemiona ludzkie ... Skazać na wyniszczenie całą klasę publiczną ... to - rewolucja, ale zabijanie Żydów i już pogrom? .. Pogrom Żydów w południowej Rosji jest integralną

częścią wszystkich ogólnorosyjskich pogromów"103.
Taki to było smutne doświadczenie wszystkich narodów Rosji, w tym i rosyjskich Żydów, po tylko co pomyślnie przyznanemu im równouprawnienia po rewolucji marcowej 1917 roku. - Jak wielkie było sprzyjanie wśród rosyjskich Żydów partii bolszewickiej, tak wielkie było negatywne nastawienie Białej Armii do Żydów, a to nastawienie z kolei odebrało główną korzyść z ewentualnego zwycięstwa Białych: rozsądnego rozwoju państwa rosyjskiego.

DO ROZDZIAŁU 16

W CZASIE WOJNY DOMOWEJ
Nie tłumaczono
1 Г.А. Ландау. Революционные идеи в еврейской общественности // Россия и евреи: Сб. 1 (далее — РиЕ) / Отечественное объединение русских евреев за границей. Париж: YMCA-Press, 1978, с. 117 [1-е изд. — Берлин: Основа, 1924].
2 Pitirim Sorokin. Leaves from a Russian Diary. New York: E.F.Button & Co., 1925, p. 267.
3 Краткая Еврейская Энциклопедия (далее — КЕЭ). Иерусалим: Кетер, 1976. Т. 1, с. 686.
4 Арон Абрамович. В решающей войне: Участие и роль евреев СССР в войне против нацизма. 2-е изд. Тель-Авив, 1982. Т. 1, с. 45-61.
5 Российская Еврейская Энциклопедия (далее — РЕЭ). 2-е изд., испр. и доп. М., 1997. Т. 3, с. 285.
6 РЕЭ, т. 1, с. 122, 340, 404, 515; т. 2, с. 120, 126, 434, 511.
7 РЕЭ, т. 3, с. 61, 278, 305, 503.
8 РЕЭ, т. 1, с. 144; т. 2, с. 354, 388-389.
9 Червонное казачество: воспоминания ветеранов: [Сб.] М.: Воениздат, 1969.
10 В.В. Шульгин. «Что нам в них не нравится...»: Об Антисемитизме в России [далее — В.В. Шульгин]. Париж, 1929, с. 145.
11 Там же, с. 157.
12 Б. Мирский. Чёрная сотня // Еврейская трибуна: Еженедельник, посвященный интересам русских евреев. Париж, 1924, 1 февраля, с. 3.
13 С.П. Мельгунов. «Красный Террор» в России, 1918-1923. 2-е изд. доп. Берлин: Ватага, 1924, с. 43, 48, 57, 70-71, 72-73.
14 Там же, с. 50, 99, 100, 105, 109, 113.
15 Columbia University, New York, Trotsky's Archive, bMs Russ 13 T-160, Дело: «Партийная переписка № 9 за 1919 г.», с. 9.
16 Л.Ю. Кричевский. Евреи в аппарате ВЧК-ОГПУ в 20-е годы // Евреи и русская революция: Материалы и исследования / Ред.-сост. О.В. Будницкий. Москва; Иерусалим: Гешарим, 1999, с. 321, 344.
17 Л.Ю. Кричевский. Евреи в аппарате ВЧК-ОГПУ в 20-е годы // Евреи и русская революция, с. 327-329.
18 РЕЭ, т. 1, с. 106, 124, 223, 288; т. 2, с. 22, 176, 302, 350, 393; т. 3, с. 374, 473.
19 С.С. Мослов. Россия после четырёх лет революции (далее С.С.Маслов). Париж: Русская печать, 1922. Кн. 2, с. 193.
20 П.И. Негретов. В.Г. Короленко: Летопись жизни и творчества, 1917-1921 / Под ред. А.В. Храбровицкого. Москва: Книга, 1990, с. 151-154, 232-236.
21 Г.А. Ландау. Революционные идеи в еврейской общественности // РиЕ, с. 117-118.
22 С.С. Маслов, с. 196.
23 РЕЭ, т. 2, с. 388-389.
24 В.В. Шульгин, Приложения, с. 313-318.
25 Чекист о ЧК (Из архива «Особой Следств. Комиссии на Юге России») // На чужой стороне: Историко-литературные сборники / Под ред. С.П.Мельгунова. Берлин: Ватага; Прага: Пламя, 1925. Т. 9, с. 111-141.
26 Алексей Ремизов. Взвихренная Русь. London: Overseas Publications, 1979, с. 376-377.

27 В.В. Шульгин, с. 95-96.
28 С.С. Маслов, с. 44.
29 Изложение беседы с Б.Линкольном см.: В.Любарский. Что делать, а не кто виноват // Время и мы: Международный журнал литературы и общественных проблем. Нью-Йорк, 1990, № 109, с. 134.
30 РиЕ, с. 6, 7.
31 Г.А. Ландау. Революционные идеи в еврейской общественности // РиЕ, с. 100.
32 Ю. Стеклов. Народная оборона — национальная оборона // Известия, 1920, 18 мая, с. 1.
33 Ю. Ларин. Евреи и антисемитизм в СССР. М.; Л.: ГИЗ, 1929, с.31.
34 КЕЭ, т 6, с.646; т. 1, с. 326.
35 Дж. Мюллер. Диалектика трагедии: антисемитизм и коммунизм в Центральной и Восточной Европе // "22": Общественно-политический и литературный журнал еврейской интеллигенции из СССР в Израиле. Тель-Авив, 1990, № 73, с. 96, 99-100.
36 КЕЭ, т. 4, с. 733-734.
37 Дж. Мюллер. Диалектика трагедии... // "22", 1990, № 73, с. 99.
38 Там же, с. 100-101.
39 Г.А. Ландау. Революционные идеи в еврейской общественности // РиЕ, с. 115.
40 И.Б. Шехтман. Еврейская общественность на Украине (1917-1919) //Книга о русском еврействе*, 1917-1967 (далее — КРЕ-2). Нью-Йорк: Союз Русских Евреев, 1968, с. 22.
41 Там же, с. 29, 30, 35.
42 В.И. Ленин. Сочинения: В 45 т. 4-е изд. М.: Госполитиздат, 1941-1967. Т. 30, с. 246.
43 И.Б. Шехтман. Еврейская общественность... // КРЕ-2, с. 33-34.
44 И.Б. Шехтман. Еврейская общественность... // КРЕ-2, с. 35-37.
45 КЕЭ, т. 4, с. 256.
46 РЕЭ, т. 1, с. 407.
47 И.М. Троцкий. Еврейские погромы на Украине и в Белоруссии 1918-1920 гг. // КРЕ-2*, с. 59.
48 Там же, с. 62.
49 Там же.
50 Д.С. Пасманик. Чего же мы добиваемся? // РиЕ, с. 211.
51 И.М. Бикерман. Россия и русское еврейство // РиЕ, с. 66-67.
52 КЕЭ, т. 6, с. 570.
53 И.М. Бикерман. Россия и русское еврейство // РиЕ, с. 65.
54 С.С. Мослов, с. 25, 26.
55 Ю. Ларин. Евреи и антисемитизм в СССР, с. 40, 41.
56 С.С. Маслов, с. 40.
57 Дж. Мюллер. Диалектика трагедии... // "22", 1990, № 73, с. 97.
58 В. Литвинов. Махно и евреи // "22", 1983, № 28, с. 191-206.
59 КЕЭ, т. 6, с. 574.
60 Еврейские погромы, 1918-1921 / Сост. З.С. Островский. М.: Акц. об-во «Школа и книга», 1926.
61 Еврейские погромы, 1918-1921, с. 73-74.
62 КЕЭ, т. 7, с, 403.
63 Д.С. Пасманик. Русская революция и еврейство: (Большевизм и иудаизм). Париж, 1923, с. 169.
64 Т.И. Полнер. Жизненный путь Князя Георгия Евгениевича Львова. Париж, 1932, с. 274.
65 Д.С. Пасманик. Русская революция и еврейство, с. 176-177.
66 КЕЭ, т. 7, с. 403.
67 Г.В. Костырченко. Тайная политика Сталина: Власть и антисемитизм. М.: Международные отношения, 2001, с. 56-57.
68 Д.С. Пасманик. Чего же мы добиваемся? // РиЕ, с. 216.
69 Г.В. Костырченко. Тайная политика Сталина, с. 56.

70 Д.С. Пасманик. Русская революция и еврейство, с. 185.
71 Ген. А. фон Лампе. Причины неудачи вооружённого выступления белых // Посев, 1981, № 3, с. 38-39 (перепечатка из: Русский колокол, 1929, № 6-7).
72 КЕЭ, т. 6, с. 572.
73 В.В. Шульгин, с. 97-98.
74 И.М. Бикерман. Россия и русское еврейство // РиЕ, с. 64.
75 В.В. Шульгин. с. 86.
76 Д.С. Пасманик. Русская революция и еврейство, с. 186-187.
77 Я.М. Бикерман. Россия и русское еврейство // РиЕ, с. 65-66.
78 Д.С. Пасманик. Русская революция и еврейство, с. 173-174.
79 КЕЭ, т. 6, с. 572-574.
80 Д.О. Линский. О национальном самосознании русского еврея // РиЕ, с. 149-151.
81 Д.С. Пасманик. Русская революция и еврейство, с. 183.
82 В.В. Шульгин, с. 55, 81, 82.
83 Д.О. Линский. О национальном самосознании русского еврея // РиЕ, с. 157, 160-161.
84 Д.С. Пасманик. Русская революция и еврейство, с. 181, 187.
85 И.О. Левин. Евреи в революции // РиЕ, с. 136.
86 И.М. Бикерман. Россия и русское еврейство // РиЕ, с. 81,82.
87 Д.С. Пасманик. Русская революция и еврейство, с. 181.
88 КЕЭ, т. 4, с. 598.
89 Michael J. Cohen. Churchill and the Jews. London; Totowa, NJ: Frank Cass, 1985, p. 56, 57.
90 Кн. Гр. Н. Трубецкой. Очерк взаимоотношений Вооружённых Сил Юга России и Представителей Французского Командования. Екатеринодар, 1919 // Кн. Гр. Н.Трубецкой. Годы смут и надежд. Монреаль, 1981, с. 202.
91 Ю. Ларин. Евреи и антисемитизм в СССР, с. 38.
92 Еврейские погромы, 1918-1921, с. 74.
93 Большая Советская Энциклопедия. 1-е изд. М., 1932. Т. 24, с. 148.
94 КЕЭ, т. 6, с. 569.
95 Г.В. Костырченко. Тайная политика Сталина, с. 56.
96 И.Б. Шехтман. Советская Россия, сионизм и Израиль // КРЕ-2, с. 321; КЕЭ, т. 6, с. 85; т. 1, с. 560.
97 И.О. Левин. Евреи в революции // РиЕ, с. 134.
98 КЕЭ, т. 6, 570, 574.
99 И.М. Бикерман. Россия и русское еврейство // РиЕ, с. 63.
100 С.С. Маслов, с. 26.
101 С.М. Шварц. Антисемитизм в Советском Союзе. Нью-Йорк: Изд-во им. Чехова, 1952, с. 14.
102 Д.О. Линский. О национальном самосознании русского еврея // РиЕ, с. 147, 148, 149.
103 И.М. Бикерман. Россия и русское еврейство // РиЕ, с. 58-60.